

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 31 PAŹDZIERNIKA 2022 r.

Oby chcieli zostać
i nas leczyć

MŁODZI LEKARZE 361 absolwentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie odebrało w sobotę dyplomy ukończenia studiów. O wyjeździe za granicę mówią nieliczni

STRONA 3

Woda cenna jak złoto

ŚRODOWISKO – Produkcja wody mineralnej może przyczyniać się do degradacji otoczenia, obniżania poziomu wód gruntowych i zanik lustra wody w studniach – podkreśla burmistrz Nałęczowa, skąd wodę czerpią producenci popularnej „Nałęczowianki” i „Cisowianki”. O uznanie wody głębinowej wykorzystywanej komercyjnie za kopalinę zamierzają walczyć wszystkie polskie gminy uzdrowiskowe

Radosław Szczęch

Chcą tego wszystkie gminy uzdrowiskowe w Polsce – przekonywał radnych na ostatniej sesji burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka. – Dzięki nałożeniu takiej opłaty, samorządy miałyby dodatkowe wpływy.

Uzdrowiska chcą, by wydobycie wód do celów komercyjnych, zostało opodatkowane podobnie jak takie kopaliny jak srebro, miedź, ropa naftowa czy gaz ziemny.

Obecne przepisy dodatkowo opłatę pozwalają nakładać tylko na wody lecznicze, termalne i solanki. W Nałęczowie taką opłatę wnoszą jeden zakładów, który wykorzystuje lecznicze wody do zabiegów, ale to kwoty symboliczne.

Znacznie większe środki zasiliłyby budżet Nałęczowa, gdyby taki podatek zapłaciły działające na terenie gminy duże wytwórnie wód mineralnych. Chodzi głównie o międzynarodowy koncern Nestle sprzedający „Nałęczowiankę” i spółkę Nałęczów Zdrój - producenta popularnej „Cisowianki”. Gminy uzdrowiskowe chcą, by takie przedsiębiorstwa płaciły co najmniej 25 zł za każdy metr sześcienny wody.

– Od każdej butelki wody, jej producent płaciłby gminie średnio 5 groszy – wylicza burmistrz Partyka. I przypo-



mina o „wysokiej rentowności takiej działalności”.

Kolejne kilka groszy z każdej butelki miałyby zasilać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Temat na kampanię wyborczą

Apel do rządu o zmiany w prawie, samorządowcy uzasadniają m.in. negatywnymi skutkami działalności firm, które na masową skalę eksploatują podziemne źródła.

– Produkcja wody mineralnej może przyczyniać się do degradacji otoczenia, obniżania poziomu wód gruntowych i zanik lustra wody w studniach – wyliczał burmistrz, czytając radnym treść dokumentu. Mówił też o „nasileniu ciężkiego transportu” i związanej z tym degradacji gminnych dróg.

Pozyskane dzięki takiej opłacie środki, zastąpiłyby wydane na poprawę retencji, rozwój gospodarki wodno-ściekowej, remonty dróg czy promowanie działań proekologicznych wśród mieszkańców.

Za przyjęciem stanowiska opowiedziało się 12 radnych. Nikt nie był przeciw.

Większą część polskiego rynku wód mineralnych podzieliły między sobą światowe koncerny jak Danone (Żywiec Zdrój), Coca-Cola (Kropla Beskidu), Pepsico (Aqua minérale) i Nestlé (Nałęczowianka).

FOT. ARCHIWUM

– Teraz jest bardzo dobry czas na złożenie tego stanowiska, bo jesteśmy tuż przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej. Zachęcam do zadawania pytań politykom, którzy nas odwieczą, o to co w tej materii zostało zrobione – zachęcał radny Grzegorz Szkoła, szef komisji skarg i wniosków.

Producent: Poradzimy sobie

– Spółka Nałęczów Zdrój zawsze poruszała się w granicach prawa, respektuje prawo i będzie to robić nadal – zapewnił radnych obecny na czwartkowej sesji Kazimierz Piotrowski, jeden z dyrektorów w „Cisowiance”.

Przyjęte w czwartek stanowisko nazwał „enigmatycznym”. Jego zdaniem, zmiana prawa w oczekiwaniu przez radę kształcie, wyjęłaby wody głębinowe spod prawa wodnego, a przekazała je prawu górnictwu.

– Jest ono bardziej restrykcyjne, więc jeśli do tego dojdzie, ograniczenia terenów podlegającym obszarom górnictwem będą o wiele większe – przestrzegali.

Nie jest to pierwsza próba zmiany przepisów. Już dwa lata temu o podobne rozwiązanie apelował poseł Jan Łopata. Ówczesny resort środowiska pomysł odrzucił tłumacząc to... dobrem gmin uzdrowiskowych. „Mogłoby to powodować nadmierne utrudnienia dla przedsiębiorców prowadzących działalność rozlewniczą, a w konsekwencji do zmniejszenia wpływów do budżetów gmin” – tłumaczył w 2010 roku ówczesny podsekretarz stanu, Henryk Jezierski w odpowiedzi na interpelację parlamentarzysty z naszego regionu.

Teraz Nałęczów liczy na nowe poselskie interpelacje w tym temacie. Treść przyjętego stanowiska wkrótce mają dostać parlamentarzyści ze wszystkich województw, w których są uzdrowiskowe gminy.

– Będziemy konsekwentnie dążyć do tego, żeby te opłaty zostały ustanowione – zapewnia burmistrz Pardyka.

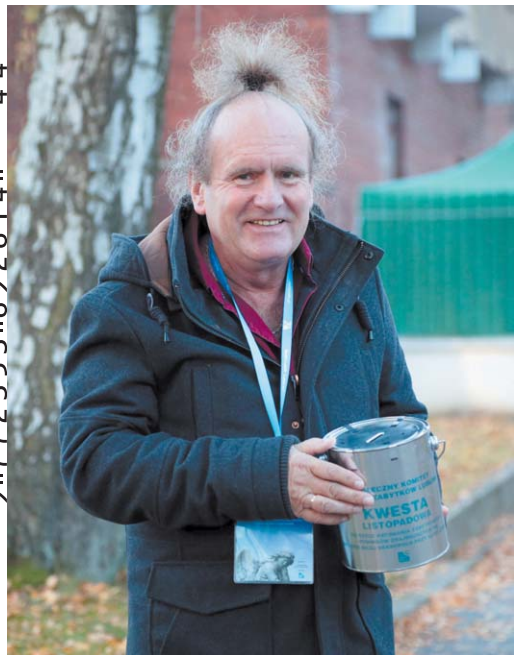
Producent „Cisowianki” wydaje się być pewny swego i przygotowany na każdy scenariusz.

– Nasza spółka tak, czy inaczej, sobie poradzi – stwierdza dyr. Piotrowski ze spółki Nałęczów Zdrój.

5 MILIARDÓW LITRÓW ROCZNIE

W 2022 roku polski rynek wód mineralnych przekroczył wartość 5 miliardów złotych. Produkcja wód mineralnych w całym kraju to ok. 50 mln hektolitrowo rocznie. W gminie Nałęczów sam tylko producent Cisowianki posiada obecnie siedem studni. Dynamiczny rozwój obydwu nałęczowskich wytwórni wywołuje obawy organizacji ekologicznych, które od lat przestrzegają przed obniżaniem poziomu wód gruntowych. Z kolei miejscowi rolnicy sprzeciwiają się poszerzaniu stref ochrony wokół ujęć wykorzystywanych przez miejscowych hegemonów wodnego rynku.

Cel: Ratowanie zabytków



Na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie w weekend ruszyła doroczna kwesta na ratowanie zabytków.

W tym roku zbierane pieniądze mają pomóc w renowacji trzech nagrobków. Wszystko zależy jednak od tego, ile pieniędzy uda się zebrać. W ubiegłym roku było to 64 tys. zł. Organizatorzy akcji liczą na powtórzenie tego wyniku.

Zbiórka będzie trwała do wtorku 1 listopada. A już dziś po południu na cmentarzu przy ul. Lipowej będą kwestowali również dziennikarze Dziennika Wschodniego.

Kwestę organizuje Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina wraz z Radiem Lublin. Każdego dnia kwestujących można spotkać między godz. 8 a 19.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

PAB

12-letni Miłosz Bachonko w finale Mam Talent

Bez głosowania sms-ami młody akordeonista przeszedł do finału show telewizyjnego TVN. 12-latek powalczy o główną wygraną.

Miłosz jest uczniem Szkoły Muzycznej I i II st. im. Lutosławskiego w Lublinie. Na akordeonie zaczął grać w wieku 5 lat. Miłością do instrumentu „zaraził go” tata, Ireneusz Bachonko. Mimo

młodego wieku na swoim koncercie ma wiele sukcesów.

Miłosz zgłosił się do telewizyjnego show Mam Talent. W programie eliminacyjnym nie miał żadnych problemów, aby przejść dalej, bo jeden z prowadzących wcisnął złoty przycisk. To oznaczało, że Miłosz już na etapie castingu nie odpadnie i będzie mógł wystąpić w programie na żywo.

Tak właśnie było w sobotę. Młody muzyk zaprezentował fragment swojej suity. Zwykle uczestnik poddawany jest ocenie jury. Ale nie tym razem. Nikt nie ocenił jego gry, bo troje sędziów zgodnie wcisnęło platynowy przycisk. To oznacza, że Miłosz Bachonko automatycznie dostał się do finału programu.

SKO



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Inwazja artystów potrwa dłużej

SZTUKA Teoretycznie tylko do końca miesiąca. W praktyce znacznie dłużej. Niektóre z instalacji tegorocznej edycji Festiwalu Sztuki w Przestrzeni Publicznej Open City 2022 zostaną w mieście na całą zimę

Agnieszka Mazuś

Pomnik węgla na stromiejskim skwerze. Plac zabaw po wojennym ostrzale na placu Kaczyńskiego. Dorosły człowiek na fasadzie Centrum Kultury. Olbrzymie dziecko na bocznej ścianie kamienicy. W tym roku artystów jest dwudziestu, a instalacji w przestrzeni publicznej centrum Lublina nawet więcej.

Jedne wzbudzą kontrowersje i dziesiątki krytycznych komentarzy w sieci („Realizacja malarska” Leona Tarasewicza na schodach prowadzących na zamek). Inne powszechny zachwyt i pytania, czy nie można zostawić na stałe („Dziecko” David’a Cernego na rogu ul. Olejnej).

Ale to właśnie wielki czarny niemowlak autorstwa czeskiego artysty zniknie z centrum Lublina najszybciej.

– David Cerny ma krótkie terminy, wkrótce musi pojechać dalej – mówi Robert Kuśmirowski, kurator tegorocznego Open City. – Ale wiele instalacji zostanie na dłużej. Nawet na całą zimę.

Najszybciej zostaną zdemontowane te, które najsłabiej radzą sobie z warunkami atmosferycznymi. I te, które artyści przywieźli gotowe.

Inaczej jest z instalacjami, których wykonaniem zajął się sam organizator festiwalu (Ośrodek Rozdroża), jak te z ulicy Zielonej („Tranzycja” Mariusza Warasa i „Uszkodzeni” Jacka Stanisławskiego). Nikt też nie zamierza



FOT. TOMASZ TYLUS

z początkiem listopada przystąpić do zmywania farb z zamkowych schodów

– Będziemy walczyć o to, by zostały jak najdłużej – przyznaje Kuśmirowski.

Krótkie życie dobrej rzeźby

Instalacje i rzeźby z poprzednich trzynastu edycji festiwalu po miesiącu ekspozycji trafiały zwykle do magazynów ośrodka Rozdroża na ul. Bulwarowej. Przez kilka lat można je też było spotkać przy jednej z alejek Ogrodu Saskiego. Parkowa „Aleja Trupów” – jak ją nazywali krytycy takiego rozwiązania – już nie istnieje. Teraz wielkoformatowe prace trafiają na plac przy ul. Bulwarowej. Ale żeby wejść na teren Stop Galerii trzeba

Wielki czarny niemowlak autorstwa czeskiego artysty zniknie z centrum Lublina najszybciej. – David Cerny ma krótkie terminy, wkrótce musi pojechać dalej – mówi Robert Kuśmirowski, kurator tegorocznego Open City

się wcześniej zapowiedzieć w Ośrodku Rozdroża.

– Moim pomysłem było, by zaprosić tylko kilku artystów, wykonać tylko kilka dużych i rzeczywiście trafionych prac, z których jedna zostałaby w mieście na zawsze – zdradza Robert Kuśmirowski.

Najdłużej w publicznej przestrzeni udało się utrzy-

mać jednej z najbardziej udanych i chwalonych dotychczasowych realizacji. Plaskorzeźba „Gloria Amore Victis” Oskara Dawickiego z 2015 utrzymała się na ścianie budynku Wydziału Politologii UMCS przez wiele lat – do czasu zmiany przeznaczenia budynku (będzie tu Muzeum Ziemi Wschodnich).

Kamienna tablica z przewrotnym przesłaniem „Chwała tym, którzy cierpią z miłości” została zdjęta z Pałacu Lubomirskich i pojechała do Warszawy. Tam przez jakiś czas była ekspozowana w Galerii Raster. Dziś tam jej już nie ma. Była za to widziana w należącem do Janusza Palikowa browarze Tenczynek.

OPEN CITY 2022 – UFORMOWANIE

Wszystkich rzeźb, pomników, instalacji artystycznych jest 25. Artyści na warsztat wzięli elewacje (Zielona, Ewangelicka), okna niezamieszkałych kamienic (Zielona), schody (Plac Zamkowy). Wiele z nich nawiązuje do wojny, jak podziurawiony kulami plac zabaw (plac Kaczyńskiego) i do wielokulturowości Lublina (Baszta Gotycka w podwórku przy Jezuickiej). Oprócz wielkoformatowych instalacji, których nie sposób nie zauważyć warto poszukać też tych bardziej subtelnych. Jak niewielka rzeźba Sofie Muller W Kaplicy Paryskiej Bazyliki oo. Dominikanów czy oglądany przez okno „Las” Wojciecha Radtke. Mapa wszystkich prac: <https://opencity.pl/mapa/>

KRONIKA KRYMINALNA

Z podnośnika spadł kosz z ludźmi

Trwa ustalanie przyczyny sobotniego wypadku, do którego doszło na terenie powiatu zamojskiego w miejscowości Bodaczów.

– Wykonywane były prace dekarские – relacjonuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik lubelskiej policji. – Podczas prac wykorzystywali dźwig z podnośnikiem koszowym. W momencie wypadku w koszu mieli znajdować się dwaj pracownicy z Ukrainy. Z nieustalonej jeszcze przyczyny, kosz spadł na ziemię z wysokości ok. 15 metrów.

– 59-latek zginął na miejscu. Jego 48-letni kolega został przetransportowany do szpitala. Operator dźwigu, 46-latek z powiatu podkarpackiego, był trzeźwy – informuje nadkom. Fijołek. Przyczyny tragicznego wypadku policjanci ustalają pod nadzorem prokuratora. O wypadku została powiadomiona także inspekcja pracy.

AA

Wpadł na gościnnych występach

20-latek z Łodzi przyszedł do domu seniorki z Lubartowa odebrać 50 tys. zł. W mieszkaniu czekali na niego kryminalni.

– Do 89-letniej mieszkanki Lubartowa zadzwonił nieznany mężczyzna podający się za policjanta. Aby zatrzymać członków grupy przestępczej potrzebna była pomoc kobiety – relacjonuje sierżant Sylwia Peruta z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie. Opiekunka 89-latkę zauważyła, że jej podopieczna jest czymś zaniepokojona. Dopytała o co chodzi. – Kiedy dowiedziała się o całej sprawie, natychmiast powiadomiła dzielnicowego – dodaje sierż. Peruta. – Ten powiadomił kryminalnych. Poinstruował też kobiety, jak mają się dalej zachować w przypadku kolejnych telefonów od oszusta.

Następnego dnia mężczyzna zjawił się w domu seniorki, by odebrać gotówkę. Na fałszywego policjanta czekali już prawdziwi mundurowi. Oszust został zatrzymany.

AA

Oby chcieli zostać i nas leczyć

MŁODZI LEKARZE 361 absolwentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie odebrało w sobotę dyplomy ukończenia studiów. Mimo, że wielu z nich obawia się, że nie dostanie się na wymarzoną specjalizację, to o wyjeździe za granicę mówią nieliczni

Paweł Buczkowski

Dużo zmian w tym roku nastąpiło w życiu syna. I ukończył studia, i małżeństwo. Jesteśmy bardzo dumnymi rodzicami – uśmiecha się Anna Stolarczuk, z zawodu pielęgniarka.

Marek Stolarczuk, tata absolwenta, lekarz: – Tata był chirurgiem, mama pediatrą, ale syna nie namawiałem. Myślę, że od dzieciństwa obserwował naszą nielekką pracę, ale w końcu mu się spodobało i pod koniec gimnazjum sam podjął taką decyzję.

Świeżo upieczony absolwent Uniwersytetu Medycznego dyplom ukończenia studiów odebrał w sobotę. Teraz przed nim 13-miesięczny staż, potem wybór specjalizacji.

– Być może będzie to laryngologia, idąc w ślady mojego taty. Ale wszystko zależy od wyników z LEK-u (Lekarski Egzamin Końcowy – red.) i od liczby miejsc na specjalizację udostępnionych przez ministerstwo – mówi Michał Stolarczyk. – W województwie lubelskim tych miejsc nie jest zbyt wiele. Studentów na naszej uczelni przybywa, powstają nowe kierunki lekarskie, a miejsc, gdzie będą mogli się szkolić przyszli specjaliści, jest cały czas mało. Chociaż ciągle mówi się o tym, że lekarzy brakuje.

Zostaną czy wyjadą?

– To ogromna radość, że kolejna bardzo duża grupa



absolwentów wydziału lekarskiego zasilili nasze szeregi. Jest to szczególnie potrzebne, bo troszeczkę brakuje nam koleżanek i kolegów lekarzy – mówił podczas sobotniej gali prof. Wojciech Żalaska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Mam nadzieję, że zdecydowana większość z nich zostanie tutaj z nami i będzie pracować dla naszych pacjentów.

Statystyki optymizmem nie napawają. Przez pierwsze pół roku do Naczelnej Izby Lekarskiej wpłynęło 445 wniosków o wydanie zaświadczeń o podstawie etycznej od lekarzy ubiegających się o uznanie kwalifikacji w innych krajach.

Jak podaje portal Rynek Zdrowia to prawie tyle, co przez cały rok ubiegły.

Absolwenci, z którymi rozmawialiśmy, nie zamierzają z Polski wyjeżdżać.

– Jeszcze się zastanawiam nad wyborem specjalizacji. Mam obecnie staż w wojskowym szpitalu klinicznym. Zwiedzę różne oddziały, zobaczę pracę na nich – mówi Michał Kuc. Dodaje, że uczy się języka niemieckiego. – Daję sobie jakieś możliwości i furtki, ale obecnie nie mam w planach wyjazdu za granicę.

Liczy się LEK

Przed młodymi lekarzami za rok walka o miejsca specjalizacyjne. O tym, kto je zdobędzie, decyduje Lekarski Egzamin Końcowy. Jakub Mendocha do podchodził do niego dwa razy. Dzięki

Dyplomy ukończenia studiów odebrali w sobotę. Teraz przed nimi 13-miesięczny staż, potem wybór specjalizacji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

temu udało mu się poprawić wynik.

– Chciałbym pójść na chirurgię. Chcę od tego zacząć, a później ewentualnie zawęzić na neurochirurgię albo kardiochirurgię – mówi Men-docha.

– Obecnie jestem na stażu na medycynie rodzinnej. Bardzo mi się podoba więc myślę, że mógłbym pójść w tym kierunku, ewentualnie na radiologię – mówi Karol Lorenc. – Ale nie wiem czy się dostanę, bo jest mało miejsc – dodaje.

Każdego roku Ministerstwo Zdrowia ogłasza dwie rekrutacje na specjalizacje. Jeśli lekarz stażysta nie dostanie się na wybraną, to albo czeka na kolejną rekrutację, albo wybiera inną, mniej obleganą.

Co wybrać?

Znacznie mniej popularna niż radiologia obrazowa jest psychiatria dzieci i młodzieży. Na taką specjalizację wybiera się Anna Choina

– Jak byliśmy na zajęciach bardzo mi się to spodobało. Stwierdziłam, że zabiegowcem na pewno nie będę, bo mnie nie ciągnie do operacji – tłumaczy absolwentka UM.

Inna priorytetowa zdaniem Ministerstwa Zdrowia specjalizacja to patomorfologia.

O niej myśli z kolei Agnieszka Osypiuk-Rumowska.

– Chcę pójść w stronę patomorfologii, medycyny sądowej albo najlepiej połączyć dwie rzeczy w jedną. Zawsze interesowało mnie podejście do medycyny właśnie od strony laboratorium. Taki cichy człowiek, którego na dobrą sprawę nie widać, jednak tak z ukrycia troszeczkę pomaga – tłumaczy młoda lekarka.

Niektórzy absolwenci myślą o specjalizacjach, które zyskują na popularności wśród pacjentów. – Na medycynę estetyczną jest bardzo dużo zapotrzebowanie. Chodzi np. o usuwanie blizn, żeby ludzie czuli się lepiej ze swoim ciałem – tłumaczy pani Ania.

DZIEDZINY PRIORYTETOWE WEDŁUG MINISTERSTWA ZDROWIA

• anestezjologia i intensywna terapia, • chirurgia dziecięca, • chirurgia ogólna, • chirurgia onkologiczna, • choroby wewnętrzne, • choroby zakaźne, • geriatria, • hematologia, • kardiologia dziecięca, • medycyna paliatywna, • medycyna ratunkowa, • medycyna rodzinna, • neonatologia, • neurologia dziecięca, • onkologia i hematologia dziecięca, • onkologia kliniczna, • patomorfologia, • pediatria, • psychiatria, • psychiatria dzieci i młodzieży, • radioterapia onkologiczna, • stomatologia dziecięca.

Byliby na plusie. Gdyby kontrakt NFZ był większy

OCHRONA ZDROWIA Gdyby nie wzrosty cen energii i podwyżki wynagrodzeń dla pracowników, to SPSK 4 przy ul. Jaczewskiego w Lublinie mógłby zrealizować swój plan naprawczy

Od początku roku do końca września szpital zanotował 7 mln zł straty. Ponad 28 mln zł to wartość nadwykonań świadczeń ryczałtowych, których koszty zmienne (wynoszące minimum 8 mln zł) zostały uwzględnione w wyniku finansowym jednostki. Szpital pomagał więc pacjentom, zwiększając dostępność do swoich usług w warunkach niewystarczającego kontraktu NFZ.

O finansach na forum

O finansach szpitali dyskutowano podczas XVIII Forum Rynku Zdrowia. O tym jak radzi sobie SPSK Nr 4 w Lublinie opowiadał podczas panelu dyskusyjnego zastępca dyrektora ds. finansów i rozwoju Michał Szabelski.

– Trwający program naprawczy daje szansę na zbi-

lansowanie i otwarcie nowego roku z pozytywnym rezultatem. Kluczowe osiągnięciu tego celu są kwestie związane z ryczałtem. Nadwykonania SPSK Nr 4 za rok 2022 wyniosą minimum 30 mln zł. Naszym celem jest uzyskanie co najmniej kosztów zmiennych z tych nadwykonań – powiedział Michał Szabelski.

Kiedy w lipcu tego roku NFZ zmieniał wyceny procedur wiele szpitali stanęło pod ścianą.

Nagle okazało się, że wprawdzie procedury medyczne były wyceniane wyżej, to równocześnie zniknęły pieniądze tzw. znaczone, na wynagrodzenia dla pracowników. W SPSK 4 zmiany oceniania jako korzystne.

– We wcześniejszych latach nie korzystaliśmy z pomocy NFZ, w związku z tym po zmianach nasza umowa PSZ

wzrosła o ponad 16 procent – mówi w rozmowie z Dziennikiem dyr. Michał Szabelski.

Gdyby równocześnie nie wzrosły drastycznie ceny energii oraz nie doszły do tego ustawowe wzrosty wynagrodzeń dla pracowników, szpital mógłby spokojnie realizować swój wewnętrzny plan naprawczy. W tej chwili placówka ma ponad 200 mln zł zadłużenia. Dobra wiadomość jest taka, że zobowiązania wymagalne z 20 mln zł zmalały do 12 mln zł. Gdyby zaś Ministerstwo Zdrowia zrealizowało swój plan kategoryzacji szpitali, SPSK 4 trafiłby do kategorii B, czyli drugiej najwyższej jeśli chodzi o sytuację finansową.

To będą trudne rozmowy

Przed dyrekcją szpitala przy Jaczewskiego kolejne wyzwania, w tym rozmowy ze zwią-

kami zawodowymi, zwłaszcza tymi skupiającymi lekarzy, bo wysokość wynagrodzeń pracowników etatowych odbiega od wynagrodzeń pracowników innych szpitali.

– Dlatego jeszcze w tym roku musimy uzyskać jak najwięcej środków, żeby podołać wyzwaniom takim jak podwyżki wynagrodzeń. Gdybyśmy mieli zapłacone wszystkie nadwykonania nasz szpital byłby gotowy do udźwignięcia dodatkowych obciążeń w przyszłości – dodaje Szabelski.

SPSK Nr 4 w Lublinie swój kontrakt wykonuje w całości, wręcz w aż za dużym wymiarze. Ale szpitalowi ciężko odmawiać pacjentom, którzy chcą się leczyć właśnie tutaj.

Nie wszystkie szpitale w regionie radzą sobie tak dobrze. W ciągu 8 miesięcy tego roku aż 25 szpitali w województwie

nie wykonało kontraktów wartych z NFZ. W kasie funduszu pozostało 22,7 mln zł. Te pieniądze, jak zapewnia lubelski oddział NFZ, pozostaną do wykorzystania na świadczenia zdrowotne w regionie. Być może i w tym nadzieja dla SPSK 4, że wykonane nadwykonania jednak zostaną opłacone.

Outsourcing w szpitalach

Kolejnym tematem poruszonym podczas panelu był outsourcing w szpitalach, czyli powierzenie wykonawstwa danej usługi niezależnej firmie.

– W SPSK Nr 4 korzystamy z outsourcingu w przypadku transportu medycznego, laboratorium, usług ochrony mienia. W najbliższych latach rozważamy rozszerzenie współpracy z firmami zewnętrznymi o zintegrowa-

ne usługi transportowe, porządkowe czy kwestie cyberbezpieczeństwa. W ostatnim z tych przypadków umowa z firmą zostanie zawarta na trzy lata, ale ten czas zostanie spożytkowany na wyszkolenie jednego lub dwóch pracowników, którzy przejmą pełnione przez nią zadania – wyjaśnia Szabelski.

Zastępca dyrektora SPSK Nr 4 w Lublinie podczas panelu zaznaczył, że w centrum działań zmierzających do poprawy kondycji szpitali zawsze powinien być pacjent. – To on jest najważniejszy. Aby nie był wystawiany na zbędne ryzyko, potrzebna jest racjonalizacja finansowania świadczeń medycznych i doprowadzenie do sytuacji, w której świadczeniodawcy oferujący najlepszej jakości usługi dostają więcej – przekonuje Szabelski.

PAB



Lublin wystroił się w kapustę

ZIELEŃ Fioletem, białą i zielenią mienia się roślinne kompozycje z ozdobnej kapusty i wrzosów, które pojawiły się w kwietnikach ustawionych przed Bramą Krakowską. Urząd Miasta zapewnia, że to przemysłowy dobór roślin.

– Nie boją się zimy, są trwale i bardzo dekoracyjne – zapewnia Blanka Rdest-Dudak, szefowa miejskiego Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej. Po kapustę

sięga nie tylko Lublin, roślina ta zdobi chociażby Trakt Królewski w Warszawie.

Lublin już po raz trzeci w tym roku wymienia kompozycje roślinne.

Na pl. Łokietka zamówił łącznie 500 wrzosów i kapust, natomiast na pl. Litewski i pl. Krąpca oraz do Ogrodu Saskiego i parku Bronowickiego miasto zamówiło 6 tys. sadzonek kolorowych bratków.

(DRS)

Będzie nieco więcej pieniędzy dla dzielnic

ZMIANY Od przyszłego roku mają obowiązywać zmienione zasady podziału pieniędzy z budżetu obywatelskiego. Wzrosnąć ma maksymalna wartość projektu dzielnicowego, zaś urzędnicy będą mogli przekwalifikować projekt dzielnicowy na ogólnomiejski

Dominik Smaga

Chcemy poddać te zmiany pod głosowanie Rady Miasta – mówi Anna Machocka, która w lubelskim Ratuszu koordynuje sprawy związane z budżetem obywatelskim. Jego nowy regulamin może zostać zatwierdzony przez radnych w listopadzie. – Przyszłoroczny nabór projektów miałby być organizowany już według nowych zasad.

Pierwszą dużą zmianą jest zwiększenie maksymalnej wartości projektów dzielnicowych.

Dotychczas koszt takiego zadania nie mógł być większy niż 350 tys. zł, w przyszłym roku limit miałby wzrosnąć do 400 tys. zł.

Dруга zmiana ma umożliwić urzędnikom zmianę kategorii projektu dzielnicowego na ogólnomiejski. Ratusz tłumaczy, że w ten sposób wzrosną szanse na to, że pie-

niądze trafią na rzeczywiste potrzeby lokalnych społeczności. Dzisiaj, jak twierdzi, bywają z tym problemy, bo niekoniecznie największą siłę przebicia mają te projekty, które rozwiązują lokalne problemy.

– W przypadku dzielnicy Zemborzyce jako projekty dzielnicowe zgłaszane są inwestycje dotyczące infrastruktury nad Zalewem Zemborzyckim, które mają znaczenie dla mieszkańców całego miasta. Cieszą się one dużym zainteresowaniem w głosowaniu, ale uniemożliwiają realizację lokalnych inwestycji, istotnych z punktu widzenia osób na co dzień mieszkających w tej dzielnicy. Mieszka tu relatywnie niewiele osób i bardzo trudno jest im wprowadzić projekt dzielnicowy, który musi konkurować z inwestycją atrakcyjną dla całego Lublina – wyjaśnia Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.

Obydwie zmiany zostały zaproponowane przez Urząd Miasta po niedaw-



nym konsultacjach społecznych.

W ich trakcie zostały zgłoszone także różne uwagi, których urzędnicy nie uwzględnili. Chociażby taka, by w regulaminie zastrzec, że projekty dotyczące tych samych działek nie powinny być realizowane przez dwa lata z rzędu.

– Konkurowanie ze szkołami i klubami sportowymi jest ponad moje siły i, jak słyszę, ponad siły innych – tłumaczył autor uwagi, który twierdził, że aktywności i członkowie rad dzielnic rezygnują z udziału w budżecie obywatelskim.

Za pieniądze z budżetu obywatelskiego ma zostać wyremontowana główna aleja parku Rury, która biegnie dnem wawozu oddzielającego Czuby od osiedli LSM

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Ratusz uznał, że wprowadzenie proponowanego ograniczenia miało być „wiele negatywnych skutków”.

– Zdarza się, że mieszkańcy danej dzielnicy poprzez budżet obywatelski chcą zagospodarować jedną dużą działkę w ciągu kilku lat etapami – tłumaczył Urząd Miasta. – Taki zakaz całkowicie wygaszałby wtedy zapal i możliwości mieszkańców.

Inna nieuwzględniona przez miasto sugestia z konsultacji społecznych była prośbą o wprowadzenie zasady, że głosować mogą tylko ci mieszkańcy, którzy płacą za wywóz odpadów komunalnych. Liczba głosów oddanych z jednego adresu nie mogłaby być większa od liczby domowników wykazanych w deklaracji śmieciowej. Urząd uznał, że taki zapis zapewne zostałby zakwestionowany przez prawników wojewody. Ratusz stwierdził, że prawo głosowania w budżecie obywatelskim ma każdy mieszkaniec „niezależnie od spełnienia jakichkolwiek warunków”.

Przyszłoroczny nabór projektów może być zorganizowany wcześniej niż poprzednie. – Być może nawet w lutym – mówi nam Machocka. – Chcemy go zorganizować możliwie wcześnie, żeby z oceną projektów, która jest długa i skomplikowana, zdążyć jeszcze przed wakacjami. Tak, żeby już w wakacje wszyscy wiedzieli, na czym stoja.

Nowe piosenki i dwa koncerty

MUZYKA Nowy materiał zaprezentuje na scenie Teatru Starego Lubelska Federacja Bardów. Koncerty 4 i 5 listopada o godzinie 19.

Tym razem Lubelska Federacja Bardów wykona nowe piosenki, do których słowa napisali Marek Andrzejewski, Jana Kondrak i Hanna Lewandowska. Nowe utwory stanowią prezent dla świętującego 200-lecie działalności Teatru Starego w Lublinie, z którym Federacja jest związana od reaktywacji działalności placówki w roku 2012.

Podczas koncertu w Teatrze Starym popu-



larna formacja wystąpi w składzie: Jolanta Sip – śpiew, Katarzyna Kowanek – śpiew, skrzypce, Marek Andrzejewski – śpiew, gitara akustyczna, Jan Kondrak – śpiew, narracje, Piotr Selim – śpiew, fortepian, instr. klawiszowe, Michał Lewartowicz

– gitary, Krzysztof Nowak – gitara basowa oraz Tomasz Deutryk – perkusja. Koncert zostanie zarejestrowany, a końcowym rezultatem tego przedsięwzięcia będzie nowa płyta CD w dorobku artystycznym grupy. Bilety: 20-80 zł.

DAD

Z Japonii do Lublina

WYDARZENIE W ramach trasy po Polsce, Lublin odwiedzi barwna formacja japońskich bębniarzy: Yamato. Widowisko będzie można zobaczyć na scenie Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) 4 listopada o godz. 19.

Zespół Yamato słynie ze spektakularnych wizualnie widowisk, na których prezentuje sztukę gry na tradycyjnych bębnach taiko. Średnica bębnów potrafi sięgać pięciu metrów, a pałeczki, którymi posługują się artyści ważą do 3,5 kilograma. Na scenie pojawiają się także artyści z tradycyjnymi instrumentami strunowo-szarpanymi z Japonii: koto, chappa, shino-bue, samisen, kane.

Bilety w cenach od 149 złotych dostępne na platformie eBilet.pl.

DAD

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 października 2022 roku, przeżywszy 74 lata, odszedł od nas Ukochany Mąż, Tata i Dziadek

śp.
major pilot

TADEUSZ BIAŁY

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie 2 listopada 2022 roku o godz. 15 w kościele pw. Św. Marcina w Zemborzycach, po której nastąpi złożenie Drogiego nam Zmarłego do grobu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku Rodzina



Nowy dworzec będzie później

PROBLEM O kolejne miesiące może się przedłużyć budowa Dworca Metropolitalnego. Jego wykonawca już sygnalizuje władzom miasta, że dotychczasowy termin, czyli 28 lutego 2023 roku, może być nierealny z powodu problemów z zaopatrzeniem



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smağa

Gdyby wszystko poszło zgodnie z pierwotnym planem, to dzisiaj zapewne odliczalibyśmy już dni do otwarcia nowego dworca autobusowego przy głównym dworcu kolejowym.

Umowa zakładała, że budowa zakończy się do 29 lipca 2022 r. Wiosną wykonawca dworca, warszawska firma Budimex, poprosił miasto o przesunięcie tego terminu na koniec czerwca 2023 r., czyli aż o 11 miesię-

cy dodatkowego czasu. Budimex tłumaczył tę prośbę przykrą niespodzianką, na którą się natknął na placu budowy. Mowa o podziemnych zbiornikach będących pozostałością po działającej tu niegdyś gazowni. Pojemniki nie były oznaczone na mapach, konieczny był ich demontaż i utylizacja.

Zamiast wnioskowanych 11 miesięcy, Urząd Miasta dał wykonawcy 7, więc zgodnie z aneksem dworzec powinien być gotowy nie później niż 28 lutego 2023 r. Okazuje się, że

również ten termin jest mało realny.

– Wykonawca nie złożył formalnego wniosku o zmianę terminu realizacji inwestycji – zastrzega Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – Niemniej jednak sygnalizuje problemy w dostawie materiałów i niezbędnego sprzętu. Zdaniem wykonawcy może to wpłynąć na termin zakończenia budowy Dworca Metropolitalnego. Na chwilę obecną nie został zawarty aneks do umowy w zakresie zmiany terminu jej wykonania.

Budynek dworca, jak zapewnia Urząd Miasta, ma już wszystkie konstrukcje stalowe i żelbetowe, łącznie z konstrukcją dachu mającego pełnić rolę zielonego tarasu widokowego.

– Dach na części nieużytkowej i użytkowej został zabetonowany. Wykonano izolację z membrany z warstwą styropianu oraz instalację odwadniającą, natomiast w części użytkowej zamontowano wszystkie 30 donic do sadzenia drzew na dachu oraz rozpoczęto montaż placu zabaw

– wylicza Góźdz. Dodaje, że na dachu montowana jest już konstrukcja pod panele fotowoltaiczne „między częścią użytkową i nieużytkową”.

– W garażach podziemnych trwa montaż instalacji wewnętrznych, drzwi, prace wykończeniowe ścian, wykonano posadzki oraz izolację stropu – informuje Góźdz. – W budynku kładzione są instalacje, wykonywane są konstrukcje pod fasady aluminiowe. Wokół dworca wykonano 80 proc. podbudów oraz zabetonowano

wszystkie zatoki postojowe. W około 70 proc. zrealizowane są prace przy budowie dróg manewrowych i stanowisk odjazdowych, których wykonano 33. Rozpoczęto montaż wind, których docelowo będzie 5.

Ratusz nie informuje na razie, o ile miesięcy może się przedłużyć budowa dworca. Twierdzi, że na razie wiążące są dla niego terminy zapisane w umowie, a ich zmianę będzie analizować, gdy Budimex złoży oficjalny wniosek w tej sprawie.

P R O M O C J A

WYGRAJ
SUKNIĘ ŚLUBNĄ
z **DZIENNIKIEM**
WSCHODNIM

Zgłoś się do plebiscytu



Formularz zgłoszeniowy
na www.dziennikwschodni.pl
Na zgłoszenia czekamy do 6 listopada

dziennik
WSCHODNI

Partnerem plebiscytu
jest salon
sukien ślubnych



LANESTA

Miasto wybuduje kolumbarium

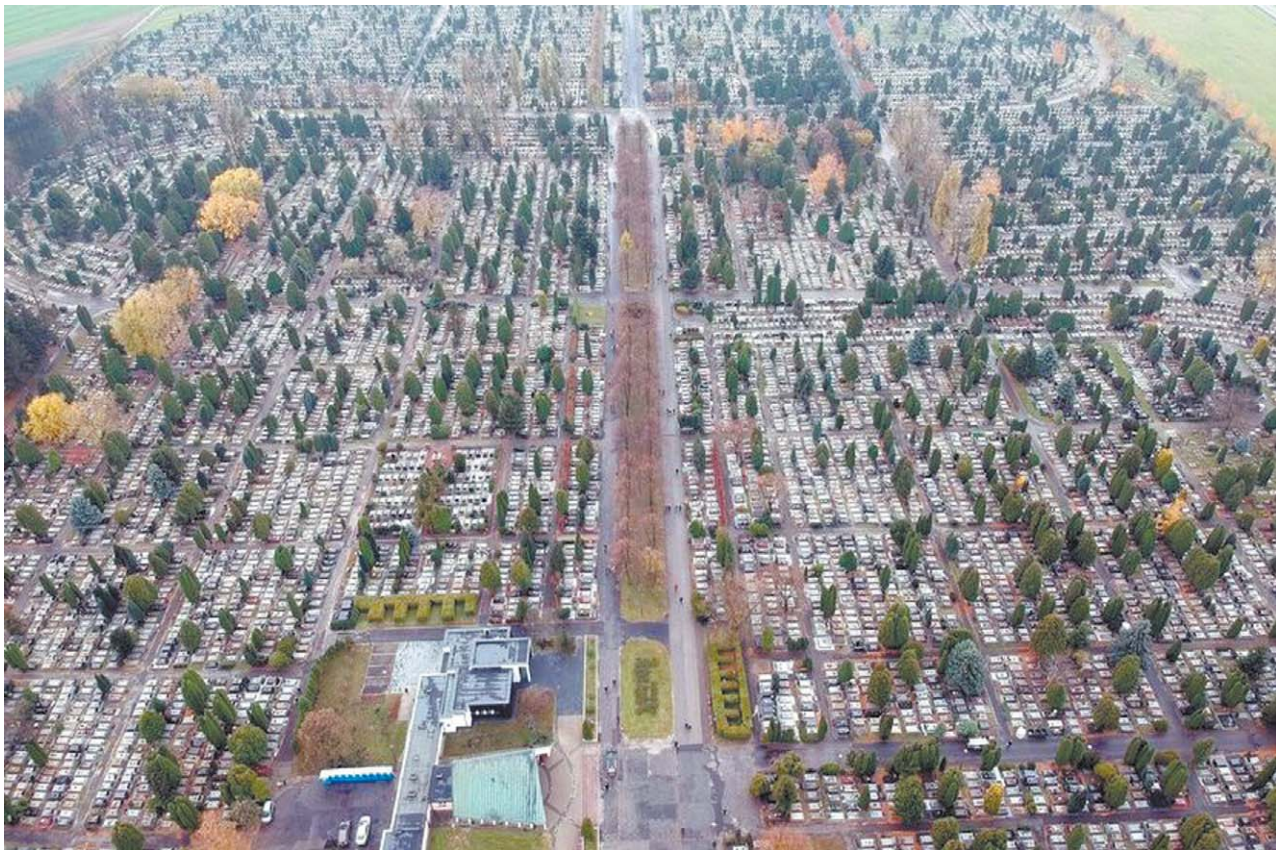
POCHÓWKI Najpóźniej 30 grudnia gotowe ma być miejskie kolumbarium na cmentarzu komunalnym na Majdanku. Ma się w nim znaleźć 288 nisz na urny z prochami zmarłych

Przetarg na budowę wygrała Miejska Korporacja Komunikacyjna, która jest spółką-córką MPK Lublin. O wygranej przesądziła cena. MKK zaproponowała, że wykona kolumbarium za 630 tys. zł. W przetargu rywalizowała z nią tylko jedna firma (ZWB Wojciech Trykacz z Łucki), która oczekiwała 814 tys. zł zapłaty.

Kolumbarium ma powstać w sektorze S10. Obiekt ma być wykonany z betonowych prefabrykatów obłożonych płytami z granitu.

W takiej konstrukcji ma się znaleźć 288 nisz na urny. Obok mają być ustawione trzy ławki, planowane jest również posadzenie czterech drzew. Wszystko powinno być gotowe do 30 grudnia.

Nowy obiekt będzie pierwszym z segmentów, budowa kolejnych ma być zamawiana w następnych



przetargach, docelowo mają być cztery segmenty. Drugi i trzeci miałyby mieć po 432

nisze na urny, zaś ostatnia, czwarta część, miałaby 360 nisz. Razem dałoby to 1512

nisz na pochówki urnowe, drzew docelowo ma być 12, a ławek 17.

Cmentarz komunalny przy Drodze Męczenników Majdanka powstał w 1976r.,

jest największą nekropolią w Lublinie i regionie. Obecnie pochowanych jest tu ponad 60 tys. osób. Miejsca na pochówki nie zostało dużo, nowy cmentarz ma być założony w rejonie ul. Zelwerowicza.

Miasto jest w trakcie przetargu na zaprojektowanie nowej nekropolii, która – według szacunków Ratusza – ma zapewnić miejsca grzebalne na około 55 lat. Pod pochówki przeznaczono 41 ha, natomiast przebiegający przez środek terenu wawóz o powierzchni 14 ha ma się stać naturalistycznym parkiem. Nowy cmentarz ma być wyposażony w spopieliarnię zwłok, kaplicę i dom pogrzebowy.

Prace projektowe i późniejszy nadzór nad budową cmentarza w północnej części Lublina mogą kosztować nie mniej niż 484 tys. zł. Tyle pieniędzy życzy sobie tańsza z dwóch firm starających się o ten kontrakt, warszawska spółka BBC Best Building Consultants. Droższa, również z Warszawy, spółka Studium, życzy sobie 1 mln 720 tys. zł. **DOMINIK SMAGA**

Radni muszą ocenić działania swojej koleżanki

SAMORZĄD Czy Anna Ryfka powinna być usunięta z Rady Miasta? Wojewoda dał radzie czas do 10 listopada na „postępowanie wyjaśniające” i przekazanie ustaleń w tej sprawie. Przewodniczący nie zwoła jednak posiedzenia rady, sprawą zajmie się jedna z jej komisji

Dominik Smaga

Usunięcia radnej Anny Ryfki (klub prezydenta Żuka) domaga się lubelska Fundacja Wolności. Jej zdaniem, Ryfka złamała prawny zakaz prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem majątku gminy, a karą za złamanie zakazu jest utrata miejsca w radzie.

Nazwisko na meczach

W sprawie chodzi o legalność umowy między prywatną spółką Venidero (Anna Ryfka jest jej prezesem) a sportową spółką MKS Lublin (miasto ma 99,9 proc. jej udziałów) prowadzącą drużynę piłkarek ręcznych. Umowa dotyczyła zlecenia przez Venidero świadczeń reklamowych polegających na wyświetlaniu nazwiska radnej podczas meczów.

– Nie ma wątpliwości, że radna Anna Ryfka prowadziła działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego – przekonuje fundacja.

Nie jestem ekspertem

Jak do sprawy odnosi się sama zainteresowana?

– Poproszono mnie o pomoc finansową klubowi, więc pomocy udzieliłam. Ludzką rzeczą jest pomagać. A wyszło, jak wyszło – mówię nam radna Anna Ryfka.

Czy uważa, że złamała ustawy zakaz prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem majątku gminy? – Nie mnie się wypowiadać w kwestiach prawa, nie jestem ekspertem, nie będę oceniać, czy było to złamaniem prawa.

Od rady do wojewody

Jeszcze latem fundacja wystąpiła do Rady Miasta o usunięcie radnej (formalnie jest to „wygaszenie mandatu”), ale prośba nie poskutkowała. Przewodniczący rady mówił, że nie miał czego poddać pod głosowanie, bo nie dostał od nikogo projektu uchwały w tej sprawie.

W tej sytuacji fundacja zwróciła się do wojewody o „stwierdzenie wygaśnięcia mandatu” radnej Ryfki. Sprawa ruszyła z miejsca kilka dni temu.

Wojewoda chce wyjaśnić

Do Rady Miasta trafiło oficjalne pismo od wojewody, który oczekuje, że do 10 li-

stopada dostanie „informacje i dokumenty dotyczące omawianej sprawy”.

Pismo skierowane do rady jest prośbą o „przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego”, poinformowanie wojewody o „ustaleniach dokonanych przez Radę Miasta w sprawie ewentualnego naruszenia zakazu” oraz o „przedłożenie całości dokumentacji”.

Sprawą zajmie się komisja

Przewodniczący Rady Miasta (klubowy kolega Ryfki) uznał za wystarczające skierowanie sprawy do jednej z komisji działających w radzie. Mowa o Komisji Samorządności i Porządku Publicznego, która zmierzy się z tematem 3 listopada.

– To odpowiednie ciało do przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego – tłumaczy Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta. W rozmowie z nami przyznaje, że zamierza przekazać wojewodzie to, co ustali wspomniana komisja.

– Na pewno musimy wyrazić jakąś opinię – stwierdza Zbigniew Jurkowski (klub Żuka), kierujący Komisją Samorządności i Porządku Publicznego. Zapewnia, że



sama zainteresowana będzie mieć prawo do wyjaśnień. – Jeżeli będzie chciała i jeśli będą do niej pytania.

– Pojawię się na posiedzeniu i zobaczę, jakie będą do mnie pytania. Na pewno zabiorę głos – deklaruje zainteresowana radna.

Przewodniczący Rady Miasta nie uważa, by w sprawie Ryfki trzeba było zwoływać posiedzenie całej rady, chociaż to właśnie do niej, a nie tylko do jednej komisji, adresowane jest pismo wojewody.

– Nie wyobrażam sobie, by rada miała debatować w tej sprawie – mówi Pakuła. – Przecież mówimy o czyjejś przyszłości, czyjejś karierze.

Pojawię się na posiedzeniu i zobaczę, jakie będą do mnie pytania. Na pewno zabiorę głos – deklaruje Anna Ryfka

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Możliwy rozwój wydarzeń

Jeżeli wojewoda uzna, że wyjaśnienia od Pakuły są niewystarczające, bo nie są ustaleniami całej rady, a jedynie jednej z komisji, będzie mógł wezwać Radę Miasta do podjęcia uchwały wygaszającej mandat. Wtedy przewodniczący nie miałby wyjścia i musiałby poddać

sprawę pod głosowanie. Wynik takiego głosowania mógłby być dość przewidywalny już choćby ze względu na sam rozkład sił w radzie, w której większość głosów ma prezydencki klub radnych.

Jeżeli rada odmówi podjęcia uchwały wygaszającej mandat Ryfki, wojewoda będzie mógł wydać w zamian zarządzenie zastępcze skutkujące tym samym co uchwała. Zarówno uchwała, jak i zarządzenie wojewody, będzie mogło być zaskarżone przez Ryfkę do sądu administracyjnego. Dopóki sąd prawomocnie nie rozstrzygnie tej sprawy, Ryfka pozostanie radną. Biorąc pod uwagę tempo rozpatrywania spraw w sądach, mogłoby to oznaczać w praktyce, że sprawa nie rozstrzygnie się przed końcem kadencji samorządu.

Tak mogą się potoczyć sprawy, jeżeli prawnicy wojewody dojdą do przekonania, że radna naruszyła zakaz prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem majątku gminy. Jeśli dojdą do wniosku, że prawo nie zostało złamane, sprawa najprawdopodobniej się na tym zakończy.

Kolejka na specjalne okazje

KARCZMISKA W sobotę ostatni raz, zgodnie z rozkładem jazdy, wyruszyła Nadwiślańska Kolejka Wąskotorowa. Turystyczna atrakcja powiatu opolskiego będzie się pojawiać i wozić pasażerów, ale tylko ze specjalnych powodów

29 października był ostatnim dniem rozkładowego kursowania Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej.

– Jest już coraz mniej podróży, ostatni weekend października to koniec sezonu i koniec rozkładowych kursów. Ale planujemy kursy specjalne, na które będzie można zarezerwować miejsce. Trwają ustalenia terminów ale na początek kolejka wąskotorowa pojedzie w Święto Niepodległości. W piątek, 11 listopada, lub w niedzielę 13 listopada, a może w obydwie te dni. Chcemy, żeby wagony były przystrojone flagami a trasa była dłuższa, specjalna – zapowiada Kamil Domański,

kierownik sekcji Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej.

Wszystko, czyli zainteresowanie pasażerów, oczywiście zależy od pogody, bo wąskotorówka i tak ruszy w zaplanowaną trasę. Już trwa uruchamianie ogrzewania w wagonach, by podróżnym, którzy skorzystają ze specjalnych kursów planowanych do końca roku było ciepło.

– Myślimy o przejazdach na 6 grudnia. Ponieważ św. Mikołaja wypada we wtorek, chcemy, żeby kolejka kursowała w weekend poprzedzający święto. Mam nadzieję, że dogadam się z pracownikami i uda się skompletować załogę na kursy świąteczne, które planujemy między Bożym Narodzeniem a Nowym Ro-



kiem oraz na przejazd sylwestrowy – wylicza kierownik, który dodaje, że jeszcze nie da się powiedzieć czy jubileuszowy 130. rok istnienia kolejki był sukcesem frekwencyjnym.

– Szczyt możliwości przewozowych zaobserwowaliśmy w lipcu w czasie obchodów rocznicy powstania NKW. Wówczas kursy były bezpłatne i mieliśmy około 600 pasażerów. Ile osób

Teraz skład wyjedzie tylko na specjalne okazje

FOT. FB NADWIŚLAŃSKA KOLEJKA WĄSKOTOROWA

przewieźliśmy w tym roku, policzymy w grudniu. Ale nie wiem, czy uda się pobić wynik z 2019 roku, kiedy podróżowało 19 200 osób – przypomina Kamil Domański.

W 2022 roku, nie licząc sobotniego kursu, w 144 pociągach jechało 12 855 turystów. Największa frekwencja w zabytkowych wagonach była w lipcu: 3201 pasażerów, spore zainteresowanie zanotowano w sierpniu: 2800 osób i maju: 2158 podróżnych.

Sezon zakończyły rowe dreżyny. Można z nich było skorzystać jeszcze w sobotę i wczoraj. Teraz koniec, nie licząc specjalnych zamówień, na przykład harcerzy. Alternatywa kolejowa, pomagająca kondycji fizycznej, cieszyła się od wiosny do jesieni powodzeniem. Jak wyliczają kolejarze dreżyny poruszające się po wąskich torach były wypożyczane 777 razy a skorzystały z nich w tym sezonie 3223 osoby.

Na profilu Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej na Facebooku i na stronie internetowej będą zamieszczane informacje o specjalnych kursach kolejki i jak się na nie zapisać.

(AGDY)

Radni postawili na swoim. Kontenery wypadają z budżetu

PULAWY Radni cofnęli wydaną przed rokiem zgodę na budowę mieszkań kontenerowych dla dłużników. Inwestycja, którą przygotowywały Nieruchomości Puławskie, została zablokowana. Samorządowcy, po długiej dyskusji, obcięli jej finansowanie z 350 do zaledwie 50 tys. złotych

Radosław Szczęch

Długi lokatorów miejskiego zasobu mieszkaniowego w Puławach przekraczają 5 mln zł. Część dłużników, mimo pobierania świadczeń socjalnych, w tym dodatków mieszkaniowych, swoich zobowiązań od lat nie reguluje.

W dążeniu do wyegzekwowania należności miasto było dotychczas bezsilne. Pomóc miał montaż czterech mieszkań kontenerowych z ogrzewaniem elektrycznym, które miały stanąć na os. Wólka Profecka.

Błędy i zaniedbania

Pierwsza przymiarka do tej inwestycji zakończyła się niepowodzeniem już w 2019 roku, kiedy radni wykreślili ją z budżetu na rok 2020. Dwa lata później radni na montaż kontenerów wyrazili zgodę, ale z ich montażem Ratusz się nie spieszył. Dopiero wiosną tego roku zadanie powierzono spółce Nieruchomości Puławskie.

Na domiar złego okazało się, że pierwotny projekt kontenerów parterowych

należy wyrzucić do kosza, bo jest niezgodny z miejscowym planem przewidującym na wskazanej działce wyłącznie konstrukcje dwukondygnacyjne. Gdy NP zaktualizowało dokumentację i zakończyło uzgodnienia z powiatem, wyszło na jaw, że suma 350 tys. zł, na jaką zgodzili się radni, jest dalece niewystarczająca.

Prezydent Paweł Maj proponował jej zwiększenie do 650 tys. zł, ale podnoszone argumenty nie przekonały utrzymującej większość w radzie opozycji. Podczas czwartkowej sesji, po długiej dyskusji, radni nie tylko nie dołożyli dodatkowych środków na to zadanie, ale zdjęli z niego wpisane wcześniej 300 tys. zł, zostawiając jedynie 50 tysięcy na uregulowanie poniesionych już kosztów.

„Śmieją nam się w twarz”

Przed głosowaniem budżetowych zmian zwolennicy inwestycji próbowali zaapelować, zwłaszcza do radnych klubu PiS oraz Samorządowców Janusza Grobla o jej poparcie.



– Te osoby nie płacą i śmieją nam się w twarz, a często mają duże dochody. To jest po prostu niesprawiedliwe – mówiła radna Marzanna Pakuła z klubu Niezależni.

– Komisja mieszkaniowa bez trudu odróżniłaby przecież osoby zwyczajnie biedne od cwaniaków – argumentowała.

W podobnym tonie wypowiedziała się wiceprezydent, Beata Kozik: – Jedni robią wszystko, zaharowują się, kosztem czasu spędzonego z dzieckiem, żeby zapewnić godne warunki swojej rodzinie, a inni w cwaniacki sposób mówią „ja nie płacę, nie będę płacił i co mi zrobicie?”. Żyją na koszt państwa i na koszt innych. Chcemy z tym skończyć, ale mamy związane ręce.

Rada Miasta Puław w czwartek opowiedziała się przeciw inwestowaniu w mieszkania komunalne w systemie kontenerowym

FOT. RS/ARCHIWUM

Z kolei radny Mariusz Cytryński z Koalicji Samorządowej krytykował błędy po stronie inwestora, jak niedopatrzenia, czy tempo przygotowań, ale jednocześnie sam pomysł poparł: – Jestem za ich budową, ale nie takim kosztem. Ta kwota powinna być mniejsza.

Czy mieszka tu jakiś cwaniak?

Argumentów nie brakowało także stronie przeciwnej kontenerowemu pomysłowi. – Mi się nie zdarzyło,

żeby ktoś do mnie przyszedł i śmiał mi się w twarz z tego powodu, że nie płaci czynszu – przyznała radna Ewa Wójcik z klubu Samorządowców, dopytując prezydenta o dokładną liczbę „cwaniaków” zamieszkujących w Puławach. Według oceny byłej wiceprezydent, miasto nie poradziłoby sobie ponadto z właściwym wyborem rodzin, które miałyby trafić do kontenerowych mieszkań. – Wyroki sądowe są takie same, a przecież najczęściej są to rodziny z dziećmi – zauważyła.

– Ja sobie nie wyobrażam, żeby miała zajmować się tym komisja mieszkaniowa – dodała przewodnicząca rady, Bożena Krygier z PiS.

Radny wchodzi do kontenera

Radny Sławomir Seredyn z Polski 2050 również był na „nie”: – Samorządy, które zainwestowały w kontenery, teraz się z nich wycofują. Nie warto tej inwestycji robić. Przecież te obiekty będą bardzo drogie w utrzymaniu energochłonne, pogłębią kryzys ubóstwa i biedy. Na

pewno nie rozwiążą problemu – ocenił, oszacowując koszt ich wykonania powyżej wnioskowanych 650 tys. zł.

Słowa krytyki wobec kontenerowych instalacji próbował gasić radny Andrzej Kuszyk z Niezależnych: – To mają być normalne mieszkania o normalnym standardzie, zgodne z prawem budowlanym. Nie demonizujemy ich – przekonywał, a jego klubowy kolega, Michał Zakrzewski przyznał nawet, że sam pracuje w kontenerze, a budowę mieszkań w tym systemie nazwał „słusznym krokiem”.

Impas trwa

Cała ta dyskusja, mimo tego, że zajęła sporo czasu, nie przyniosła większych zmian w stosunku do stanowiska wypracowanego przez komisję gospodarki. Większością głosów finansowanie inwestycji zredukowano do wspomnianych 50 tys. zł usuwając jednocześnie całe zadanie z prognozy na rok 2023. Tym samym sztabowe przedsięwzięcie prezydenta na razie zostało odłożone na półkę.

Był sklep, będzie biblioteka

ŚWIDNIK To kolejna przeprowadzka połączonych Filii nr 3 i Filii nr 4 Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku. Z budynku parafialnego przy ul. Kosynierów 6 filie przenoszą się na ul. Generała Stanisława Maczka 3, do lokalu po sklepie Groszek.

Na ostatniej sesji radni ze Świdnika podjęli uchwałę

„w sprawie zamiaru dokonania zmiany statutu Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamieńskiej w Świdniku”. Chodzi o zmianę lokalizacji dwóch połączonych filii biblioteki nr 3 i nr 4. Przez ponad rok działały one w budynku należącym do parafii, za co dyrektor MPBP na sesji podziękował

proboszczowi. – Zrobił nam wielką łaskę i mówię to bez przekąsu – podkreślił dyrektor Piotr Jankowski.

Filie muszą się przenieść, ponieważ, po przekształceniu z ograniczeniami covidowymi, sala jest potrzebna parafii. – Dochodziło do takich paradoksów, że parafia musiała wynajmować salę na

organizowane spotkanie, bo my korzystaliśmy z ich pomieszczenia – przyznał Jankowski.

Po przeprowadzce bibliotekarzy, czytelnicy z osiedla Wschód będą korzystać z biblioteki w nowej lokalizacji: przy ul. Generała Stanisława Maczka 3. W znalezieniu nowego lokalu pomógł Urząd

Miasta; to lokal po sklepie Groszek. – Jego atutem jest to, że poza budynkiem jest też bardzo duża działka miejska. Liczę, że wykorzystamy także ten potencjał, tak jak w Filii nr 1, przy ul. Rajczaka – zapowiedział Jankowski. Dzięki temu różne wydarzenia i spotkania będą mogły być organizowane na zewnątrz. Są też

inne atuty. – W tym miejscu mamy gwarancję długiego pobytu. Można działać, inwestować i podejmować różne inicjatywy.

Dyrektor zapowiedział na sesji w czwartek, że na przeprowadzkę filie potrzebują kilku dni. W tym tygodniu ma być przetransportowany księgozbiór.

(AA)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wybrano lubelskich Ambasadorów Funduszy Europejskich

WYDARZENIE Władze województwa nagrodziły samorządy, które bardzo dobrze wykorzystały przyznane dotacje z UE. Kapituła wskazała zwycięzców z pięciu kategorii. Podczas uroczystej gali wskazano Ambasadorów Funduszy Europejskich. To nagrody dla samorządów i samorządowców, którzy najlepiej

wydatkują i rozliczają pieniądze z Unii Europejskiej.

Kategoria rewitalizacja – Radzyń Podlaski za projekt „Poprawa stanu infrastruktury zespołu pałacowo-parkowego i obszaru miejskiego w Radzynie Podlaskim”.

Kategoria środowisko – powiat Rycki za projekt „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej stanowiących własność Powiatu Ryckiego”.

Kategoria dziedzictwo kulturowe i naturalne – powiat Łukowski za projekt „Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej – I etap podniesienia atrakcyjności Muzeum, zabytkowego parku i kopca”.

Kategoria włączenie społeczne i edukacja – gmina Lublin za projekt „Rozbudowa środowiskowego domu samopomocy „Kalina” w Lublinie”.

Kategoria zdrowie i polityka senioralna – powiat Kraśnicki za projekt „Za krokiem krok”.

Przyznano także wyróżnienie specjalne dla projektu,

który stanowi dobrą praktykę współpracy samorządów na przyszłość. Wyróżnienie trafiło do Gminy Jastków – lidera projektu partnerskiego dotyczącego poprawy spójności przestrzennej, społecznej i kulturowej Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego.

SKO

Popłyną pieniądze. Na prąd i wszystko inne

CHODEL Głos jednego radnego przesądził o losach uchwały, którą rada gminy odrzucała blisko pół roku. Chodzi o przekształcenie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w jednostkę budżetową. Kartą przetargową w tym sporze były długi zakładu dostarczającego mieszkańcom wodę

To było czwarte podejście do przegłosowania uchwały dotyczącej przekształcenia Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu w jednostkę budżetową. Pierwszy raz radni gminy Chodel zajmowali się tym problemem na majowej sesji. Wójt już wówczas mówił o trudnej sytuacji finansowej zakładu, który zajmuje się dostarczaniem wody mieszkańcom. Z jego usług korzysta około 7 tysięcy osób w całej gminie. Wizja suchych kranów była głównym argumentem w trwającym aż do teraz sporze między władzami gminy a opozycją.

Jednostka bez dna

Wójt chciał utworzenia z ZGKiM jednostki budżetowej, bo gmina nie może przekazywać zadłużonemu zakładowi pieniędzy na bieżące utrzymanie. Zgodnie z prawem są jedynie gminne dotacje inwestycyjne i to w kwocie 50 proc. budżetu zakładu. Opozycyjni radni stali na stanowisku, że referat w zupełności wystarczy, a przekształcenie nie przyniesie ani konkretnych oszczędności, ani konkretnych zysków dla mieszkańców.

Gmina nawet zleciła audyt, który nie wniósł wiele, bo nie rozwiał wątpliwości przeciwników przekształcenia w jednostkę budżetową.

Ani nie odpowiedział na pytania nurtujące opozycję. Głównie dotyczące pieniędzy, bo wizja utraty kontroli nad finansowaniem zadłużonego ZGKiM budziła największe obawy.

Choć sytuacja trwała od maja stan finansów zakładu się nie poprawiał, wręcz przeciwnie.

I co teraz

Październikowa nadzwyczajna sesja została zwołana w sytuacji, gdy PGE poinformowało o wymówieniu umowy umożliwiającej ratalne spłacanie zadłużenia i zagroziło odcięciem prądu. W przypadku sześciu hydroforni miało to oznaczać brak wody w kranach mieszkańców gminy Chodel. Dla wójta był to kolejny argument za przegłosowaniem uchwały. Jego zdaniem dopiero wówczas wizyta w PGE będzie miała sens, uchwała uruchamiająca przekształcenie ma być dowodem na realną szansę spłaty zadłużenia. Gmina będzie gwarantem pokrycia długów.

W czasie dyskusji na sesji opozycja chciała na przykład wiedzieć, co się dzieje z należnościami, które gminie winne jest Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Chodzi o pieniądze związane z korzystaniem przez PCZ z pomieszczeń ośrodka zdrowia w Ratoszynie Drugim. Radni byli zbulwersowani, że gmina nie eg-

zekwuje od centrum kwoty zbliżonej do tej, jaka brakuje ZGKiM by uregulować długi za energię elektryczną i nie dopuścić do zerwania układu ratального.

– Albo możemy pozwolić im spłacić raty, albo jest druga możliwość, egzekucji komorniczej – wyjaśniał wójt Przemysław Kowalski, który przyznał, że po rozmowach z prezesem PCZ zapadła decyzja o ugodzie na mocy której zadłużenie będzie spłacane ratalnie.

Groźby realne

Gdy przyszło do liczenia głosów okazało się, że jeden zaważył o losie uchwały. Opozycja okazała się mniej liczna niż przy poprzednich głosowaniach.

– Uznałem, że żarty się skończyły i groźby odcięcia prądu są realne. Pomyślałem o mieszkańcach, którzy mogli zostać bez wody. Dlatego zmieniłem zdanie – mówi radny Mariusz Wawer, który na wcześniejszych sesjach był przeciwny pomysłowi wójta. – To już wszystko trwało bardzo długo, uznałem, że nie będzie żadnego efektu. Zależało mi na mieszkańcach całej gminy – dodaje radny, który nie chce komentować reakcji osób, które nadal są przeciwnie utworzeniu jednostki budżetowej.

– Nie byłam zaskoczona wynikiem, bo każdy brał pod uwagę. Głosowaliśmy

tą uchwałę już po raz czwarty. Wynik zawsze wahał się o jeden głos. Wszystko zależało od tego, kto będzie obecny na sesji lub kto ewentualnie zmieni zdanie. Faktycznie nie trzeba wielkich zdolności dedukcyjnych, by wiedzieć, kto to zdanie może zmienić. Większość radnych od początku jasno określiło swoje stanowisko co do przekształcenia ZGKiM. Nie wiedziałam jak zagłosuje tym razem radny Wawer, nie rozmawiałam z nim o tym wcześniej. Nie wiem dlaczego zmienił zdanie, co go przekonało. Osobiście chciałam, żeby wynik był jednoznaczny, nieważne jaki, dlatego przy parzystej liczbie głosów postanowiłam się wstrzymać. Dobrze, że nie doszło ponownie do sytuacji braku rozstrzygnięcia w tej sprawie. W przypadku odrzucenia uchwały poparłabym wniosek o utworzenie referatu lub sama taki wniosek złożyła – mówi Aleksandra Motyka, przewodnicząca rady gminy, która dodaje, że sytuację trzeba było w końcu rozwiązać, bez względu na koszty.

– Działania wójta, obstawanie tylko przy jednym rozwiązaniu i brak innych działań w celu rozwiązania problemów finansowych zakładu, wzmagaly tylko niepokój wśród pracowników i mieszkańców gminy. Straszanie odłączeniem wody mieszkańcom i świadome

doprowadzanie do sytuacji ostatecznej uważam za działanie nieodpowiedzialne – komentuje przewodnicząca.

Egzekucja przesunięta

Jak zapewnia wójt Chodla, nie prowadził żadnych rozmów z radnymi przed sesją i zdał się na ich decyzję, na zasadzie: co będzie, to będzie. W PGE jeszcze nie był jak zapowiadał na sesji ale są już efekty rozmów w sprawie spłat zadłużenia.

– Zalegamy nie tylko z należnościami za energię ale w tym przypadku była realna groźba, że PGE odetnie prąd. W tym momencie mamy zgodę na przedłużenie okresu płatności do 21 listopada, chodzi o kwotę niecałych 18 tysięcy złotych – mówi Paweł Grabek, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu, który dodaje, że od dawna jest wiadomo, że zakład się nie bilansuje, władze gminy i radni byli o tym informowani wielokrotnie.

Podczas sesji tłumaczył, że zakład robi co może i na tyle ile może, reguluje płatności. W pierwszej kolejności płaci wynagrodzenia, ZUS, podatki. Układ ratalny został wypowiedziany, bo dostawca wody nie był w stanie spłacić zobowiązań bieżących. Inne należności były rozłożone na raty i te się udało zapłacić. Jak wyjaśniał dyrektor, ostatni kwartał był dobry,

było sucho, sprzedaż wody była duża. Jesienno-zimowy okres jest zawsze gorszy.

Zmiany i modernizacje

Zgodnie z podjętą uchwałą, przekształcenie zakładu nastąpi od 1 stycznia 2023 roku.

Zmianą jaką zajdzie w nowym podmiocie, będzie prowadzenie gminnego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który działa po sąsiedzku nieruchomości ZGKiM.

Już na sesji wójt zapowiadał, że w ramach szukania oszczędności gmina wystąpiła o dotację ze środków unijnych na modernizację hydroforni. Na liście hydroforni, które mają być unowocześnione w pierwszej kolejności są te najstarsze: w Chodlu, Ratoszynie Drugim, Granicach i Jeżowie.

Wniosek opiewa na 3 miliony złotych, bo w tej puli są też finansowanie przydomowych oczyszczalni ścieków. W gminie Chodel wodociąg dociera do wszystkich mieszkańców ale kanalizacja jest jedynie w Chodlu. We wrześniu mieszkańcy zainteresowani budową oczyszczalni mogli wypełnić ankiety pozwalające oszacować zainteresowanie.

– Złożono 178 wniosków, oczyszczalni będzie 150. Powstaną na terenach gdzie są cieki wodne – dodaje wójt Przemysław Kowalski.

(AGDY)

WSPOMINAMY TYCH, KTÓRZY ODESZLI (CZ. II)

LUTY 2022

Jerzy Bartmiński



Był jednym z najwybitniejszych językoznawców w Polsce. Wykładał na UMCS.

Urodził się w 1939 roku w Przemyślu. Studiował na UMCS. W 1991 objął na tej uczelni stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1997 profesora zwyczajnego.

Był członkiem założycielem Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, do 2001 pełnił funkcję wiceprezesa zarządu tej instytucji. Zasiadał w jury Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, a także w Radzie Języka Polskiego oraz w radzie naukowej czasopiśma „Język Polski”.

Był autorem około 300 publikacji. Jego książka „Językowe podstawy obrazu świata” była w 2007 nominowana do Nagrody im. Jana Długosza, przyznawanej autorom najbardziej znaczącego polskiego dzieła z dziedziny szeroko pojętej humanistyki o wybitnych wartościach poznawczo-naukowych.

Był działaczem NSZZ „Solidarność” od 1980 roku i członkiem lubelskiego Komitetu Obywatelskiego przed wyborami w 1989 roku.

FOT. ARCHIWUM

Roman Kostrzewski



Muzyk, wieloletni wokalista zespołu Kat.

Roman Kostrzewski był muzykiem, wokalistą, kompozytorem i autorem tekstów. Największą część swojego życia poświęcił grupie Kat, do której dołączył w w 1981 roku i w której z przerwami występował do 2004 roku. Potem założył kolejny zespół: Kat & Roman Kostrzewski.

FOT. WIKIPEDIA / KUCHARZ14

Maria Nurowska



Powieściopisarka i nowelistka.

Urodziła się 3 marca 1944 w Okółku na Suwalszczyźnie. Absolwentka filologii polskiej i słowiańskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Debiutowała na łamach tygodnika „Literatura”. Była członkinią Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Autorka takich powieści jak „Panny i wdowy”, „Hiszpańskie oczy”, „Gry małżeńskie”, „Anders”, „Nakarmić wilki” i „Bohaterowie są zmęczeni”.

Jej książki tłumaczone były na niemiecki, francuski i czeski.

FOT. WIKIPEDIA / SŁAWEK

Ołeksandr Oksanczenko



Ukraiński pilot. Ukończył Wyższą Szkołę Lotnictwa Wojskowego w Charkowie. Przeszedł karierę wojskową od pilota instruktora do zastępcy dowódcy jednostki wojskowej ds. szkolenia lotniczego. Uzyskał stopień pułkownika. Był również uznanym pilotem pokazowym. Brał udział w obronie Ukrainy podczas rosyjskiej inwazji w 2022 roku. Zginął zestrzelony w okolicach Kijowa.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski postanowił pośmiertnie przyznać mu tytuł Bohatera Ukrainy.

FOT. WIKIPEDIA

Jerzy Osiatyński



Ekonomista i polityk, profesor nauk ekonomicznych.

Posel na Sejm kontraktowy (X kadencji) oraz na Sejm I, II i III kadencji, minister-kierownik Centralnego Urzędu Planowania (1989-91) i minister finansów (1992-93), członek Rady Polityki Pieniężnej (2013-19).

W 1964 ukończył studia na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Doktoryzował się, a następnie uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk ekonomicznych. W 1990 otrzymał tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych. Był profesorem w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk. W 1980 związał się z „Solidarnością”.

W 1993 uznany został przez pismo „Central European” za najlepszego ministra finansów w Europie Środkowej i Wschodniej.

Odnaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

FOT. WIKIPEDIA / NARODOWY BANK POLSKI

Daniel Passent



Dziennikarz, felietonista, pisarz, satyryk i były ambasador Polski w Chile.

Urodził się w 1938 roku. Działalność dziennikarską rozpoczął w 1956 w „Sztandarze Młodych”, gdy był studentem Uniwersytetu Warszawskiego. Cztery lata później dołączył do zespołu tygodnika „Polityka”, z którym pozostał związany do końca życia.

Był korespondentem tygodnika podczas wojny wietnamskiej i jego stałym felietonistą. W swoich felietonach poruszał kwestie polityczne, społeczne, gospodarcze, międzynarodowe i kulturalne.

Wszedł do historii światowego dziennikarstwa, gdy na początku lat 60. zdobył prawo do publikacji pamiętników Adolfa Eichmanna, zbrodniarza nazistowskiego.

Współpracował z kabaretem „Pod Egidą”, pisywał teksty i monologi dla „Kabaretu Dudek” i do przedstawień rewiowych Teatru Syrena. Był autorem kilkunastu publikacji książkowych.

FOT. WIKIPEDIA / JAFRYTA FROM STRZEGOM

Witold Paszt



Piosenkarz, założyciel i wieloletni członek zespołu VOX.

Urodził się 1 września 1953 roku w Zamościu. Spędził tu całe dzieciństwo i ukończył m.in. miejscową szkołę muzyczną. Później kształcił się na Wydziale Wychowania Muzycznego UMCS w Lublinie. Sceniczną karierę zaczął w 1977 roku, gdy założył grupę Victoria Singers. Ale największą sławę i popularność przyniosła mu działalność w założonym rok później zespole Vox, który tworzyli również Andrzej Koziol, Ryszard Rynkowski i Jerzy Słota.

Na początku XXI w. rozpoczął karierę solową, nie przerywając współpracy z grupą Vox. W 2001 r. wydał pierwszy solowy album studyjny „Jak słońce”.

FOT. FACEBOOK.COM / WITOLD PASZT

Zdzisław Podkański



Wieloletni prezes lubelskiego PSL, były minister kultury i europoseł. Był wiceprzewodniczącym sejmiku województwa lubelskiego.

W 1970 wstąpił do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W 1991 został prezesem zarządu wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Lublinie. Zasiadał w radzie naczelnej partii. W marcu 2004 został wiceprezesem PSL. W latach 1993-2004 sprawował mandat poselski w Sejmie. Od 1994 do 1996 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W rządzie Włodzimierza Cimoszewicza (1996-1997) pełnił funkcję ministra w tym resorcie. W 2004 został wybrany do Parlamentu Europejskiego w okręgu obejmującym województwo lubelskie.

W lutym 2006, za złamanie statutu (przejście do frakcji

UEN bez zgody władz partii), został wykluczony z PSL. Stał na czele nowego ugrupowania Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaś”/Stronnictwo „Piaś”. W 2018 został wybrany z listy PiS na radnego województwa kolejnej kadencji, zostając wiceprzewodniczącym sejmiku.

MARZEC 2022

Madeleine Albright



Amerykańska dyplomatka i polityk, 64. sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych.

Urodziła się 15 maja 1937 roku w Pradze. Była córką czechosłowackiego dyplomaty Josefa Korbela i Anny Korbelovej. Pod koniec 1948 roku Korbelowie wyjechali do USA.

Madeleine Albright w 1957 r. rozpoczęła naukę na Wellesley College, którą ukończyła z wyróżnieniem ze specjalnością w dziedzinie nauk politycznych. Następnie podjęła studia w Szkole Wyższych Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa. Uzyskała ponadto certyfikat w Instytucie Rosyjskim na Uniwersytecie Columbia oraz tytuł magistra i doktora prawa publicznego i rządowego również na Uniwersytecie Columbia. Była studentką Zbigniewa Brzezińskiego, który także nadzorował jej pracę doktorską.

Karierę polityczną rozpoczęła w 1972 roku. Od 1978 do 1981 roku Albright była członkiem sztabu Narodowej Rady Bezpieczeństwa, gdzie jako pracowniczka Białego Domu odpowiedzialna była za politykę zagraniczną.

W 1993 roku została 20. ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy ONZ, zaś 5 grudnia 1996 roku prezydent Bill Clinton nominował ją na stanowisko sekretarza stanu.

FOT. UNITED STATES DEPARTMENT OF STATE

Taylor Hawkins



Amerykański muzyk, perkusista zespołu Foo Fighters. Przed dołączeniem do zespołu Foo Fighters w 1997, był gościnnym perkusistą Alanis Morissette na jej trasie koncertowej Jagged Little Pill Tour, jak również w zespole rocka progresywnego Sylvia.

W 2010 założył zespół Taylor Hawkins & the Coattal Riders; w maju tego samego roku odbył się koncert tego zespołu w Londynie; jako goście na koncercie wystąpili muzycy Queen: Brian May i Roger Taylor.

W 2005 uznany przez brytyjski magazyn Rhythm za najlepszego rockowego perkusistę.

FOT. WIKIPEDIA / RAPHAEL POURHASHEMI

William Hurt



Amerykański aktor i producent filmowy. Zdobywca Oscara dla najlepszego aktora pierwszoplanowego w filmie „Pocałunek kobiety pająka”.

W 1968 ukończył Middlesex School w Concord, gdzie uczęszczał na kółko teatralne. W 1972 otrzymał licencjat na Wydziale Teologii Tufts University w Medford w stanie Massachusetts. W 1975 przyłączył się do Oregon Shakespeare Festival. W 1977 związał się z awangardową grupą Circle Repertory Theatre i występował na scenie Off-Broadwayu.

Na szklanym ekranie pojawił się w serialach: „Kojak” i „Najlepsze rodziny”. Na dużym ekranie debiutował w dramacie Kena Russella „Odmienne stany świadomości”. Za rolę tę był nominowany do nagrody Złotego Globu.

Kolejne dwie nominacje do Oscara i Złotego Globu za najlepszą rolę męską otrzymał za postać nauczyciela w dramacie „Dzieci gorszego Boga”, Za „Historię przemocy” był nominowany do Oscara i nagrody Saturn.

FOT. WIKIPEDIA / GABBOT

Ryszard Witkowski

Pilot doświadczalny, inżynier lotniczy, żołnierz Armii Krajowej. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim OOP i medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

W 1955 r. był jednym z pięciu pierwszych Polaków, którzy uzyskali licencje pilotów śmigłowcowych. Zainicjował wznowienie lotów na eksperymentalnym śmigłowcu BŻ-1 GIL, a w 1959 oblatywał prototyp BŻ-4 Żuk. Jesienią 1956 jako pierwszy Polak pilotował śmigłowce Mi-4 i Jak-24. Na SM-1 ustanowił rekord świata w czasie wznoszenia na 3000 metrów w klasie śmigłowców napędzanych silnikami tłokowymi. W marcu 2017 r. w Lozannie, Komisja Wiroplątowa Międzynarodowej Federacji Lotniczej FAI przyznała mu Złoty Medal Wiroplątowy w uznaniu zasług dla popularyzacji sportu śmigłowcowego.

W 1993 roku, wspólnie z siostrą Anielą i dla zmarłej w 1986 roku matki Felicji, otrzymał medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Rodzina udzieliła schronienia działaczowi Bundu, któremu Ryszard wyrobił fałszywą kennkartę na nazwisko Grotte, oraz braciom Bronisławowi i Józefowi Miodowskim, wywołonemu przez powstańców z obozu koncentracyjnego na Gęsiówce.

FOT. WIKIPEDIA/TOMASZ O

Marian Zembala

Lekarz, kardiochirurg, profesor nauk medycznych, w 2015 minister zdrowia, poseł na Sejm VIII kadencji. Kawaler Orderu Orła Białego.

W 1974 r. ukończył z wyróżnieniem studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej we Wrocławiu, otrzymał równocześnie ogólnopolskie wyróżnienie Primus Inter Pares. Od 1975 do 1981 był asystentem i starszym asystentem w Klinice Chirurgii Serca tej uczelni. Od 1980 przez kilka lat przebywał w Holandii na stażu naukowym na Uniwersytecie w Utrechcie, skąd w 1985 powrócił na zaproszenie profesora Zbigniewa Religi, by podjąć pracę w utwo-

rzonych wówczas, i kierowanej przez niego, Katedrze i Klinice Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze. Był uczestnikiem pierwszej udanej transplantacji serca w zespole Zbigniewa Religi. W 1993 objął funkcję dyrektora Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrze

Specjalizował się w transplantologii serca i płuc, w 1997 jako pierwszy w Polsce wykonał transplantację pojedynczego płuca. W 2001 jako pierwszy w Polsce przeszczepił choremu płuco-serce, dokonał także zabiegu wszczepienia by-passów 103-letniej pacjentce.

Sejmiku Województwa Śląskiego V kadencji. W czerwcu 2015 r. został ministrem zdrowia.

FOT. WIKIPEDIA/ADRIAN GRZYCUK

KWIECIEŃ 2022**Ludwik Dorn**

Polityk, były marszałek Sejmu, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji oraz współzałożyciel Prawa i Sprawiedliwości.

Ludwik Dorn urodził się w 1954 roku w Warszawie. W PRL był działaczem opozycyjnym, związanym z Komitetem Obrony Robotników oraz NSZZ „Solidarność”.

W latach 1997-2015 zasiadał w polskim Sejmie. W 2001 roku był jednym ze współzałożycieli Prawa i Sprawiedliwości, a w latach 2001-07 jej wiceprezesa. W latach 2005-07 pełnił funkcję wicepremiera oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. W 2007 roku był marszałkiem Sejmu.

W 2008 roku, decyzją Jarosława Kaczyńskiego, został usunięty z PiS. Jednak trzy lata później w wyborach parlamentarnych wystartował z listy tego ugrupowania i zdobył mandat. Potem wstąpił do Solidarnej Polski, z której odszedł rok później.

Zajmował się również tłumaczeniem wierszy, a także pisał bajki oraz wiersze.

W 2022 prezydent Andrzej Duda odznaczył go pośmiertnie Orderem Orła Białego.

FOT. WIKIPEDIA/ADRIAN GRZYCUK

Barbara Luszawska

Menadżerka lubelskiej kultury, kierownik impres-

riatu w Centrum Kultury w Lublinie.

Była związana z Centrum Kultury w Lublinie, a wcześniej z Lubelskim Domem Kultury od 1982 roku. Do 2021 roku zrealizowała 12 edycji autorskiego Lublin Jazz Festiwalu.

Była też współinicjatorką i koordynatorką projektu Land Art Festiwal. Wspólnie z Jarosławem Koziarą zapraszała artystów różnych dyscyplin sztuk wizualnych z całego świata, poszukując nowej formuły dla sztuki ziemi.

FOT. CENTRUM KULTURY W LUBLINIE

Klaus Schulze

Niemiecki muzyk, jeden z prekursorów rocka elektronicznego.

W latach sześćdziesiątych grał na gitarze, gitarze basowej i perkusji w lokalnych zespołach rockowych. W 1969 roku związał się na krótko z awangardowym trio Tangerine Dream. Po nagraniu pierwszego albumu „Electronic Meditation” opuścił zespół, by stać się współzałożycielem grupy Ash Ra Tempel. Te opuścił po nagraniu jednej płyty i odtąd tworzył i występował jako solista.

W okresie od 1972 do 2003 roku wydał 43 albumy, w tym 9 koncertowych.

Występował też gościnnie i nagrywał z innymi muzykami, takimi jak Stomu Yamashta, Rainer Bloss, czy Alphaville. W latach 1994-2005 nagrał dziesięć albumów z cyklu Dark Side of the Moog.

17 września 2009 roku – w 70. rocznicę ataku Armii Czerwonej na Polskę – wystąpił w duecie z Liżą Gerrard na uroczystym koncercie na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie.

FOT. WIKIPEDIA/ARCSI

Ks. Tadeusz Sochan

Wieloletni proboszcz parafii w Górecku Kościelnym, twórca organizowanego tam przez lata Festiwalu Pieśni Maryjnej.

Ks. Tadeusz Sochan urodził się w 1946 roku w Grabowicy pod Sućcem. Święcenia przyjął w 1984 roku w kościele O. Kapucynów na Poczekajce w Lublinie. Był wielokrotnie doceniany. Od

ministra kultury otrzymał Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, tygodnik „Niedziela” odznaczył go medalem „MaterVerbi”, a marszałek województwa tytułem „Vice-Ambasadora Województwa Lubelskiego za rok 2004”, zaś z okazji X Festiwalu Pieśni Maryjnej tytułem „Zasłużonego dla Lubelszczyzny”. Prezydent Lech Kaczyński przyznał ks. Sochanowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Duchowny otrzymał także nagrodę Fundacji „Polcul” z Australii, a od króla Cyganów i Rady Starszych na Festiwalu Kultury Romów w Gliniojcu „Złoty Tabor” promocję kultury cygańskiej.

FOT. TADEUSZ SOCHAN/FACEBOOK.COM

Jerzy Stankiewicz

Muzyk bluesowy, wokalista i harmonijkarz lubelskiego zespołu Teksasy.

Jerzy „Szela” Stankiewicz znany był z występów w takich zespołach jak Blues Power, Los Fiejos czy Mofoho. Jednak największą rozpoznawalność przyniosła mu grupa Teksasy, która powstała w 1998 roku w klubie Graffiti w Lublinie. Czterech muzyków fascynowała jedna odmiana bluesa” teksańska. W 2001 roku zarejestrowali swój pierwszy album długogrający, a już rok później pierwszy materiał koncertowy.

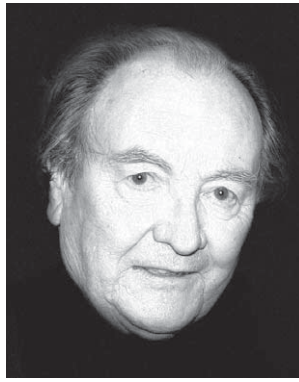
FOT. TEKSASY/FACEBOOK

MAJ 2022**Andy Fletcher**

Brytyjski muzyk, współtwórca grupy Depeche Mode. Grał na instrumentach klawiszowych i gitarze basowej.

Urodził się w Nottigham w środkowej Anglii. Miał 15 lat, kiedy w 1976 roku pojawił się na scenie muzycznej. W 1980 roku Fletcher, Martin Gore i Vince Clarke utworzyli grupę „Composition of Sound” W tym samy roku Clarke’a zastąpił Dave Gahan, a grupa zmieniła nazwę na Depeche Mode.

FOT. WIKIPEDIA/DMARGOTO

Ignacy Gogolewski

Aktor teatralny i filmowy. W teatrze zadebiutował w 1953 roku w przedstawieniu „Sen nocy letniej” Williama Szekspira, w reżyserii Jana Kreczmara. Prawdziwy rozgłos przyniosła mu rola Gustawa w „Dziadach” Adama Mickiewicza w reż. Aleksandra Bardiniego. Z warszawską sceną związany był do 1959, a później także w latach 1975-80 i 1992-2000.

Był aktorem Teatru Dramatycznego w Warszawie (1959-62 i 1968-71) i Teatru Współczesnego w Warszawie (1965-68).

Był również dyrektorem Teatru Śląskiego w Katowicach (1971-74), Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie (1980-85) i Teatru Rozmaitości w Warszawie (1985-89).

Ignacy Gogolewski występował również w filmach i seriach telewizyjnych. Jedną z jego najbardziej znanych ról serialowych był Antek Boryna w „Chłopach” w reżyserii Jana Rybkowskiego.

FOT. WIKIPEDIA/PAWEŁ MATYKA

Maja Lidia Kossakowska

Pisarka i dziennikarka, z wykształcenia archeolog.

Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego. Studiowała archeologię śródziemnomorską. Wybierając kierunek, myślała już o pisarstwie: chciała studiować coś, co w przyszłości pomoże jej w pisaniu fantastyki.

Debiutowała w 1997 r. opowiadaniem „Mucha” zamieszczonym na łamach czasopisma „Fenix”. Na jego bazie powstała jednoaktowa sztuka. W 2001 otrzymała Srebrny Glob w kategorii opowiadanie roku za utwór „Beznogi tancerz”. W ciągu dwóch lat wyróżniona została czterema nominacjami do Ośmiokrotnie nominowana do Nagrody im. Janusza Zajdla, otrzymała ją w 2007 roku za opowiadanie „Smok tańczy dla Chung Fonga”, oraz w 2012 za powieść „Grillbar Galaktyka”.

FOT. WIKIPEDIA

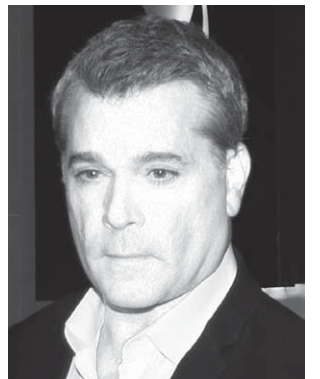
Łeonid Krawczuk

Ukraiński polityk, prezydent Ukrainy w latach 1991-94.

W 1958 został absolwentem studiów na Uniwersytecie Kijowskim. W latach 1967-70 kształcił się w Akademii Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym KPZR. Od 1958 był działaczem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W latach 80. poseł X i XI kadencji, w 1990 został deputowanym XII kadencji Rady Najwyższej Ukrainy. Od lipca 1990 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy. Wsparł działania niepodległościowe i po ogłoszeniu powstania niezależnego państwa ukraińskiego 5 grudnia 1991 został pierwszym prezydentem Ukrainy.

Po prezydenturze, od 1994 do 2006 zasiadał nieprzerwanie jako deputowany w Radzie Najwyższej.

FOT. WIKIPEDIA/MICHAŁ JÓZEFACIUK

Ray Liotta

Amerkański aktor i producent filmowy.

W 1982 podjął pracę w supermarkecie, studiował aktorstwo na Uniwersytecie w Miami na Florydzie i występował w studenckim teatrze. Po studiach przeprowadził się do Nowego Jorku i dostał pracę jako barman na Broadwayu. Grywał w serialach i telenowelach.

Na dużym ekranie zadebiutował w 1983 r. w „Kobiecie samotnej”. Za drugoplanową kreację byłego więźnia Raya Sinclaira w komediodramacie „Dzika namietność” (1986) z Melanie Griffith otrzymał nagrodę krytyków w Bostonie i zdobył nominację do nagrody Złotego Globu dla najlepszego aktora drugoplanowego.

W „Chłopcach z ferajny” Martina Scorsese’a stworzył kreację gangstera Henry’ego Hilla. Za rolę Franka Sinatry w telewizyjnym dramacie HBO „Ludzie rozrywki” był nominowany do nagrody Gildii Aktorów Ekranowych.

FOT. WIKIPEDIA/GDCGRAPHICS

Waldemar Paruch



Politolog, nauczyciel akademicki oraz polityk, profesor nauk społecznych, profesor Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, szef Centrum Analiz Strategicznych.

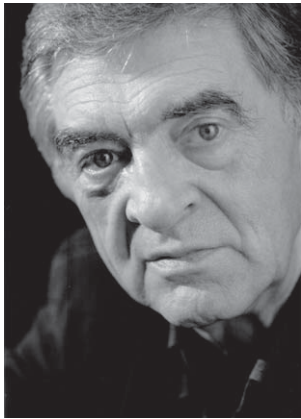
Waldemar Paruch urodził się w 1964 roku. Zawodowo związany był z UMCS, w swojej pracy badawczej zajmował się głównie okresem międzywojennym. Habilitował się w 2005 roku w oparciu o pracę zatytułowaną „Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926-1939”.

Próbował swoich sił w polityce. Między innymi bezskutecznie kandydował z list PiS w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Był też jednym z czołowych strategów kampanii wyborczych Prawa i Sprawiedliwości. Wielokrotnie występował w mediach jako komentator życia politycznego.

Odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jerzy Trela



Aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, profesor sztuk teatralnych.

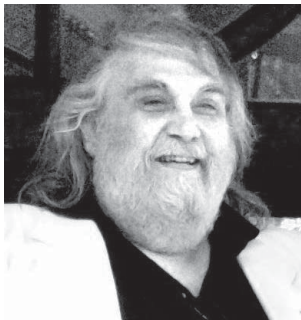
Jerzy Trela stworzył wiele wybitnych kreacji teatralnych, współpracując z takimi twórcami, jak Jerzy Jarocki, Andrzej Wajda, Konrad Swinarski, Kazimierz Kutz czy Krystian Lupa.

Przez niemal całą karierę artystyczną pozostawał związany ze Starym Teatrem w Krakowie. Był profesorem i wykładowcą, a w latach 1984-90 rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego.

Otrzymał m.in. pięć nagród Ministra Kultury i Sztuki, w tym nagrodę I stopnia za całokształt dorobku artystycznego. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem „Zasłużony dla Kultury Narodowej” i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

FOT. WIKIPEDIA/ARKADIUSZ SĘDEK

Vangelis



Właśc. Ewangelos Odiseas Papatheanasiu, grecki kompozytor muzyki elektronicznej i filmowej. Urodził się w 1943 r. w Agrii, w Grecji. Edukację muzyczną rozpoczął w wieku 4 lat, a już w wieku 6 lat miał swój pierwszy publiczny występ, na którym prezentował własne kompozycje. Uczył się muzyki poważnej, malarstwa i reżyserii filmowej na Akademii Sztuk Pięknych w Atenach.

We wczesnych latach 60. założył grupę Forminx. W 1968 przeniósł się do Paryża, gdzie założył wraz z Demisem Roussosem i Loukasem Siderasem zespół Aphrodite's Child.

Twórczość solową rozpoczął pisząc muzykę do dwóch filmów Frederica Rossifa w 1973 roku. W tym okresie Vangelis odbywał też próby z zespołem Yes, do którego jednak nie dołączył. Zaprzyjaźnił się jednak z Jonem Andersonem, wokalistą zespołu, z którym później wielokrotnie współpracował.

W 1982 Vangelis dostał Oscara za muzykę do filmu „Rydwany ognia”. W tym samym roku rozpoczął współpracę z Ridleyem Scottem, co zaowocowało stworzeniem muzyki do filmów „Łowca androidów” i „1492. Wyprawa do raju”.

FOT. WIKIPEDIA/IAN PATTERSON

CZERWIEC 2022

ks. Czesław Przech

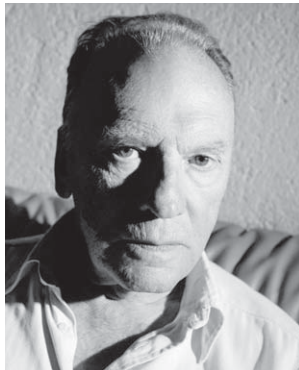


Wieloletni proboszcz Parafii Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Bełżycach.

Ks. Czesław Przech urodził się 24 sierpnia 1939 r. w Strzeszkowicach, a święcenia kapłańskie otrzymał w 1962 r. Pracował duszpasterko w parafiach w: Fajslawicach (św. Jana Nepomucena), Lublinie (Nawrócenia św. Pawła), Fajslawicach i Siedliskach (MB Królowej Pokoju) i Bełżycach (Nawrócenia św. Pawła Apostoła), jako wikariusz, później jako proboszcz tej parafii (od 16 czerwca 1983 r. do 31 lipca 2009 r.). Był kapłanem honorowym Ojca Świętego i kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej i Kapituły Zamojskiej. Pełnił też inne funkcje w archidiecezji. Był m.in. dyrektorem okręgu Caritas, członkiem Rady Programowej Katolickiego Radia Lublin i kapłanem Grupy Historycznej Zgrupowanie „Radosław”.

FOT. KURIA METROPOLITALNA W LUBLINIE

Jean-Louis Trintignant



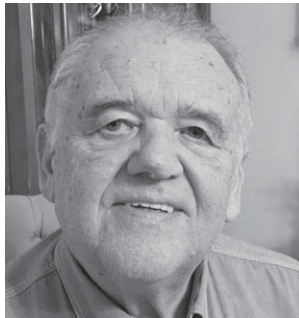
Francuski aktor, reżyser, scenarzysta, producent i kierowca wyścigowy.

W połowie lat 50. zaczął występować na ekranie, a rozpoznawalność przyniósł mu film „I Bóg stworzył kobietę” Rogera Vadima.

Jego najsłynniejsze role to „Pojedynyk na wyspie”, „Moja noc u Maud”, „Pustynia Tatarów” oraz „Kobieta i mężczyzna”, Za rolę w filmie „Z” został uhonorowany nagrodą za pierwszoplanową rolę męską na Festiwalu Filmowym w Cannes. Za rolę w filmach „Kobieta mego życia”), „Fiesta” i „Trzy kolory: Czerwony” był nominowana do Césara.

FOT. WIKIPEDIA/ALAIN ELORZA

Marek Żmigrodzki



Politolog, profesor nauk humanistycznych, specjalista w zakresie systemu ustroju prawnego Polski, systemu organów ochrony prawnej w Polsce oraz systemu sądownictwa powszechnego i administracyjnego w Polsce.

Prof. Marek Żmigrodzki był jedną z najbardziej znanych postaci lubelskiego środowiska naukowego. Współtworzył Wydział Politologii UMCS. Z uczelnią tą był też przez wiele lat związany. Pełnił także funkcję rektora Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Był uznanym specjalistą z zakresu systemu ustroju prawnego Polski, jak też systemu organów ochrony prawnej w Polsce i systemu sądownictwa powszechnego i administracyjnego. Był autorem wielu publikacji. Należał do Komitetu Nauk Politycznych PAN.

FOT. MAREK ŻMIGRODZKI/FACEBOOK

LIPIEC 2022

Shinzō Abe



Japoński polityk, premier Japonii w latach 2006-2007 i 2012-2020. Przewodniczący Partii Liberalno-Demokratycznej w latach 2012-2020.

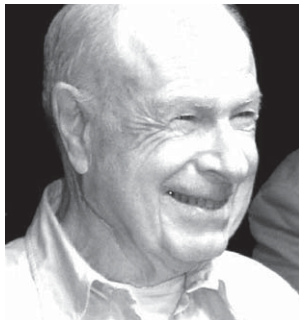
Był synem byłego ministra spraw zagranicznych Shintarō Abego i wnukiem premiera w latach 1957-60, Nobusuke Kishiego. Ukończył nauki polityczne na Uniwersytecie Seikei. W 1982 został sekretarzem swojego ojca. W latach 2005-06 był szefem gabinetu premiera. We wrześniu 2006 został po raz pierwszy premierem.

We wrześniu 2012 został wybrany przewodniczącym Partii Liberalno-Demokratycznej, a po przedterminowych wyborach w grudniu ponownie został premierem.

8 lipca 2022, podczas przemówienia na wiecu wyborczym w Narze (sam nie kandydował), został postrzelony przez zamachowca i zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

FOT. UNITED STATES AMBASSADOR TO JAPAN RAHM EMANUEL

Peter Brook

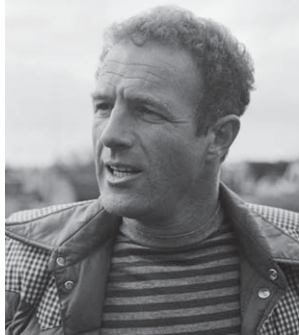


Brytyjski reżyser teatralny, filmowy oraz operowy, pisarz i producent. Twórca Międzynarodowego Ośrodka Poszukiwań Teatralnych i jeden z najważniejszych twórców teatralnych XX wieku. Wykształcenie odebrał w Westminster School i Gresham's School oraz na Uniwersytecie Oksfordzkim. W 1941 rozpoczął współpracę z Shakespeare Memorial Theatre, który później przekształcił się w Royal Shakespeare Theatre.

W 1971 utworzył wraz z Micheline Rozan Międzynarodowy Ośrodek Poszukiwań Teatralnych.

FOT. WIKIPEDIA

James Caan



Amerykański aktor, reżyser i kaskader.

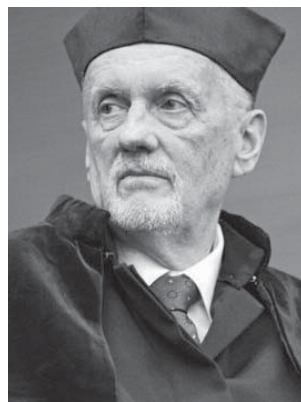
Urodził się w nowojorskim Bronksie. Po ukończeniu szkoły średniej studiował początkowo prawo i historię. Próbował kariery piłkarskiej na Uniwersytecie Stanowym Michigan, pracował sezonowo jako ratownik na plażach w Kalifornii. W 1960 rozpoczął naukę aktorstwa od nowojorskiej Neighborhood Playhouse School of the Theatre.

Debiutował na Off-Broadwayu w spektaklu „I Roam”. Szybko trafił do telewizji, gdzie grał epizody w serialach. Rola w „Pieśni Briana” (1971) przyniosła mu nominację do nagrody Emmy, a rok później Francis Ford Coppola obsadził go w roli Sonny’ego Corleone w „Ojcu chrzestnym”. Caan otrzymał za tę rolę nominację do Oscara i Złotego Globu.

Za rolę uwięzionego przez swoją psychopatyczną wielbicielek pisarza Paula Sheldona w ekranizacji powieści Stephena Kinga „Misery” (1990) otrzymał nominację do nagrody Saturna.

FOT. WIKIPEDIA/HANS PETER

Kazimierz Goebel



Matematyk, rektor UMCS w latach 1993-1999.

Prof. Goebel urodził się 21 października 1940 r. w Warszawie. Z UMCS był związany zawodowo od czasu studiów. W 1963 r. został asystentem w Katedrze Zespołowej Matematyki, przekształconej w Zakład Równań Różniczkowych. W 1980 r. został Kierownikiem Zakładu i funkcję tę sprawował aż do przejścia na emeryturę. Stopień doktora nauk matematycznych uzyskał w 1967 r., a stopień doktora habilitowanego w 1971 r. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1977 r., zaś tytuł profesora zwyczajnego w 1988 r.

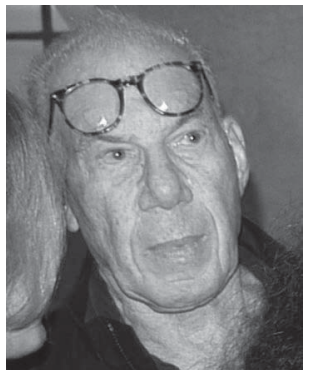
Funkcję Prorektora pełnił w latach 1984-1987 oraz 1990-1993, a w latach 1993-1999 był Rektorem UMCS.

Za wybitne osiągnięcia na polu nauki oraz za działalność społeczną został wyróżniony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku naukowego.

Był Prezesem Polskiego Towarzystwa Matematycznego i Oddziału Lubelskiego PTM.

FOT. BARTOSZ PROLL/UMCS

Bob Rafelson



Amerykański reżyser, scenarzysta i producent filmowy.

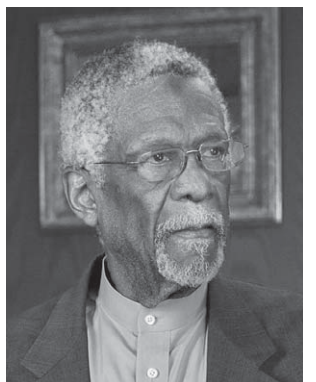
Jako scenarzysta pisał do wielu nowojorskich programów telewizyjnych. Wspólnie z Jackiem Nicholsonem napisał scenariusz do komedii muzycznej „Głowa” (1968), którą również wyreżyserował. Kolejny film tego duetu to „Pięć łatwych utworów”.

Film przyniósł mu dwie nominacje do Oscara (za najłpeszy film i najlepszy scenariusz) oraz dwie nominacje do Złotego Globu.

W 1996 zdobył nominację do Złotej Muszli na festiwalu filmowym w San Sebastián „Krew i wino”.

FOT. WIKIPEDIA/ROB 625

Bill Russell



Amerykański koszykarz i pierwszy czarnoskóry trener w NBA, jedenastokrotny mistrz NBA z drużyną Boston Celtics (w tym dwukrotnie jako grający trener). Mistrz olimpijski w koszykówce mężczyzn z Melbourne w 1956.

Ukończył University of San Francisco, gdzie dwukrotnie zdobył mistrzostwo NCAA. W 1956 został wybrany w drafcie przez St. Louis Hawks, ale grał od początku w Celtics, zdobywając z tą drużyną jedenastokrotnie tytuł Mistrza NBA.

Pięciokrotnie został ogłoszony MVP sezonu, dwunastokrotnie grał w Mecz Gwiazd.

Pierwszy koszykarz NBA, który przekroczył średnią liczbę 20 zbiórek w sezonie. Jego rekord wynosi 51 (drugi wynik w historii).

W 1966 r. został pierwszym w historii amerykańskich lig zawodowych czarnoskórym trenerem. W W 1975 uhonorowany członkostwem w Basketball Hall of Fame. Wybierany do wszystkich ogłoszonych Anniversary Teams: drużyny 25-lecia, drużyny 35-lecia, 50. najwybitniejszych graczy wszech czasów oraz drużyny 75-lecia.

Od 2009 roku jego imieniem nazywana jest nagroda MVP Finałów NBA.

FOT. WIKIPEDIA/PETE SOUZA

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

✉ reklama@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

NOWY dom z bala 70 mkw
do montażu na działce
klienta sprzedam, cena
65000 zł. Kontakt 514 643
328.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**



**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006



**Zamów
ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. 081 46-26-971,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

TOWARZYSKIE

MĘCZYŻNA 63 lata bez
nałogów pozna samotną,
wysoką panią. Tel. 797 061
827.

USŁUGI BUDOWLANE

REMONTY, naprawy. Tynki,
szpachlowanie, malowanie,
ścianki: karton gips,
murowanie, płytki. Tel. +48
793 446 374.

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.p (http://www.
express-dent.p)

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

tel. 81
46 26 820



**masz
firmę?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl



f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



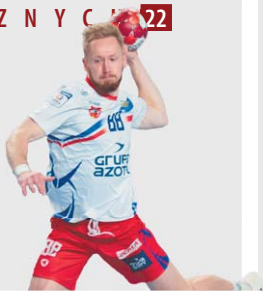
pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Azoty zdobyły Zabrze

Kolejna porażka mogła już mocno utrudnić Azotom Puławę walkę o obronę brązowego medalu. Na szczęście w niedzielę podopieczni Roberta Lisa pokonali w Zabrzu tamtejszego Górnik 38:32 i zmniejszyli straty do rywali



TFL we Włodawie

W sobotę warto było wybrać się do Włodawy, gdzie w sobotę odbyła się gala Thundersike Fight League 25. W walce wieczoru Mateusz Strzelczyk pokonał Pawła Białasa



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Motor był lepszy, ale wygrała Polonia

EWINNER II LIGA Kolejny dobry występ piłkarzy Motoru. Niestety, tym razem drużyna Goncalo Feio nie zdobyła nawet punktu. Polonia Warszawa wygrała na Arenie 1:0, a lublinianie doznali pierwszej porażki pod wodzą trenera z Portugalii. Szkoleniowiec słusznie zauważył jednak, że gospodarze nie zasłużyli na porażkę. – Byliśmy lepsi, ale wygrali rywale – ocenia Feio

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już na dzień dobry ciśnienie mocno skoczyło kibicom Motoru. Miejscowi zaczęli nerwowo na swojej połowie, co skończyło się stratą i akcją Krzysztofa Kotona, który biegł sam na bramkarza. Przemysław Szarek dogonił jednak rywala i nie dał mu nawet oddać strzału. Później pierwsze celne uderzenie, po próbie z dystansu zaliczył Mariusz Rybicki, ale bramkarz gości był na posterunku.

W kolejnych fragmentach spotkania było dużo lepiej. Gospodarze potrafili zamknąć przeciwnika na jego połowie. Były wymiany podań na jeden kontakt, ale „Czarne Koszule” blokowały strzały i wybijały wrzutki. Tak, jak w 14 minucie, kiedy

Maciej Kowalski-Haberek dobrze znalazł się na linii i po strzale głową Arkadiusza Najemskiego uratował swój zespół od straty gola.

W 23 minucie mieliśmy powtórkę z rozrywki. Tym razem swojego bramkarza wyręczył Eryk Kowalski, który po uderzeniu Rafała Króla także wybił piłkę tuż sprzed linii bramkowej. Podopieczni Goncalo Feio mogli się jednak podobać. Łatwo odbierali piłkę rywalom i nie pozwalali im wyjść podaniaми ze swojej szesnastki.

Polonia miała pojedyncze przebliski, jak chociażby w 25 minucie, kiedy po przechwycie niecelnie strzelał Michał Fidziukiewicz. Kolejna strata „Motorowców” w 29 minucie skończyła się uderzeniem Kotona, ale

dobrze spisał się Łukasz Budzilek, który odbił piłkę do boku. 180 sekund później na trybunach Areny Lublin można było usłyszeć głośny jęk zawodu. Obrońcy przyjezdnych nie pierwszy raz zagrywali do swojego bramkarza z dużym zaufaniem. Tym razem „wsadzili go jednak na minę” i bardzo szczęśliwie po raz kolejny stołeczny zespół uniknął straty bramki po pressingu Ezany Kahsaya.

W końcówce najpierw Rafał Król niecelnie główkował, a następnie po drugiej stronie boiska Fidziukiewicz świetnie znalazł się w polu karnym i tym razem Budzilek musiał ratować gospodarzy. Pierwsza połowa mimo bezbramkowego remisu to było jednak zdecydowanie

45 minut ze wskazaniem na żółto-biało-niebieskich. W wielu momentach postronny kibic na pewno mógł się zastanawiać, która z tych drużyn jest wiceliderem, a która dopiero co wydostała się ze strefy spadkowej.

Druga połowa to już jednak trochę inna historia. „Czarne Koszule” nie pozwalały już rywalom na tak dużo, jak w pierwszej. A w 51 minucie Marcin Kluska uderzył głową obok bramki. Po przerwie długo oglądaliśmy zdecydowanie bardziej wyrównane zawody. Tuż po godzinie gry po akcji Jakuba Lisa było groźnie w szesnastce wicelidera tabeli jednak ostatecznie Filip Wójcik został zablokowany.

Kiedy wydawało się, że Motor znowu zaczyna domi-

nować, to zrobiło się 0:1. Po rzucie rożnym gospodarze wybili piłkę, ale ta wróciła w pole karne i szczęśliwie wyładowała pod nogami Kluski, który uderzył po długim rogu do siatki.

Później piłkarze trenera Feio znowu przeważali, ale brakowało konkretów pod bramką przeciwnika. Kamil Wojtkowski czy Jakub Szuta próbowali doprowadzić do wyrównania, ale bez powodzenia. W 88 minucie pod nogi rywali piłkę zagrał Budzilek i miał sporo szczęścia, że przyjezdni nie wykorzystali tego prezentu.

Sędzia do regulaminowego czasu gry dorzucił cztery minuty i na pewno bliżej gola byli żółto-biało-niebiescy. Było kilka stałych fragmentów gry, w szesnastce

ekipy z Warszawy porządnie się „zakotłowało”, ale Najemski nie zdołał wpakować piłki do siatki i goście dowieźli do końca korzystny rezultat.

Motor Lublin – Polonia Warszawa 0:1 (0:0)

Bramka: Kluska (69).

Motor: Budzilek – Wójcik, Szarek, Najemski, Rudol, Lis (73 Jagodziński), Gąsior (64 Reiman), R. Król, Rybicki (58 Ceglarsz), Kosiór (59 Szuta), Kahsay (58 Wojtkowski).

Polonia: Brudnicki – Pazio, Mikołajewski, Grudniewski, Kowalski-Haberek, Biedrzycki, Koton (46 Bajdur), Marciniec, Piątek (65 Majsterek), Kluska (80 Wawrzczyk), Fidziukiewicz.

Żółte kartki: Gąsior, Szuta, Wojtkowski – Kluska, Pazio.

Sędziował: Albert Różycki (Łódź). **Widzów:** 3462.

• WIĘCEJ NA TEMAT MECZU
MOTORU I EWINNER II LIDZE
PISZEMY NA STRONIE 15

Awans się oddalił

PIŁKA NOŻNA Lech Poznań tylko zremisował w Wiedniu z tamtejszą Austrią 1:1. A to oznacza, że w czwartek zagra o awans o siebie z Villarreal

Po bezbramkowej pierwszej połowie trzy minuty po przerwie prowadzenie gościom dał Mikael Ishak. „Kolejorz” prowadził do 69 minuty, ale wówczas gospodarze doprowadzili do wyrównania. Piłkę w bocznej strefie boiska stracił Pedro Rebocho, a jego błąd wykorzystał Keles, który pokonał w sytuacji „sam na sam” Bednaraka i mecz zakończył się remisem. – Jeśli grasz wyjazdowy mecz w europejskich pucharach i kontrolujesz grę, to świadczy o tym, że zagrałeś dobre spotkanie. W drugiej połowie zaczęliśmy od ładnego gola Mikaela Ishaka, utrzymywaliśmy się przy piłce i mieliśmy kontrolę. Niestety popełniliśmy błąd i daliśmy rywalom zdobyć bramkę na 1:1. Mamy tylko remis, co jest rozczarowujące dla mnie, piłkarzy, a także kibiców – powiedział po spotkaniu John van den Brom, trener „Kolejorza”. – Wiemy, że Hapoel zremisował z Villarrealem co oznacza, że za tydzień gramy u siebie finał z Hiszpanami. Wszystko rozstrzygnie się na naszym stadionie – dodał szkoleniowiec.

Austria Wiedeń – Lech Poznań 1:1 (0:0)

Bramki: Keles (69) – Ishak (48).

Austria: Fruchtl – Ranftl, Galvao, Meisl, Martins – Keles (89 Kreiker), Braunoeder (72 Tabaković), Fischer, Fitz, Polster (72 Drame) – Teigl (60 Holland).

Lech: Bednarek – Pereira, Satka, Milić, Rebocho – Szymczak (74 Citaiszwili), Kwekweskiri (88 Amaral), Karlstroem, 22. Murawski, Skóraś – Ishak (88 Sobiech).

GRUPA C

Villarreal – Hapoel Beer Sheva 2:2 (Chukwueze 57, Danjuma 70 – Hemed 48-karny, Yehezkel 79).

1.Villarreal	5	13	14-6
2.Lech	5	6	9-7
3.Hapoel	5	4	4-5
4.Austria	5	2	2-11

3 listopada: Lech – Villarreal ● Hapoel – Austria.

Górnik wypunktowany

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna poniósł drugą w tym sezonie porażkę na własnym stadionie. Zielono-czarni w niedzielny wieczór przegrali z Chrobrym Głogów, który zaprezentował się niczym wytrawny bokser i zadał gospodarzom dwa bardzo bolesne ciosy

Zespół z Łęcznej, który nie przegrał od trzech spotkań chciał podtrzymać dobrą passę i sięgnąć po trzecią w tym sezonie wygraną u siebie. – Zawsze domu gra się najlepiej, są kibice, którzy nas dopingują. Będziemy starali się kontrolować mecz, utrzymywać przy piłce i strzelać jak najwięcej bramek no i postaramy się żadnej nie stracić – mówił przed meczem Damian Gąska pomocnik Górnika, który w ostatnich spotkaniach miał sporo okazji do zdobywania goli, ale brakowało mu skuteczności.

W niedzielnym meczu ze względu na nadmiar żółtych kartek nie mógł zagrać Marcin Biernat. Już od początku spotkania łącznianie zyskali optyczną przewagę nad rywalem. Przełożyło się to na ilość rzutów różnych w początkowych minutach, ale po żadnym z nich gospodarzom nie udało się zaskoczyć bramkarza rywali. W 12 minucie po składnej akcji dobrą okazję wypracował sobie Siergiej Krykun. Ukrainiec po otrzymaniu podania w polu karnym Chrobrego ładnym balansem zgubił obrońcę i oddał mocny strzał po ziemi, a stojący w bramce gości Karol Dybowski sparował piłkę na rzut różny. W dalszej części pierwszej odsłony meczu brakowało klarownych okazji i kibice do przerwy nie doczekali się bramek.



Damian Zbozień i jego koledzy w przegranej z Chrobrym Głogów 0:2

WOJCIECH SZUBARTOWSKI

W drugiej połowie obraz gry się nie zmienił. W 47 minucie w niezłej sytuacji znalazł się Gąska, ale jego strzał zablokował obrońca. Chwilę później sprzed szesnastki strzelał Patryk Pierzak lecz fatalnie spudłował. W 53 minucie Chrobry stworzył sobie jedyną jak do tej pory, ale za to świetną szansę. Po dobrym szybkim ataku piłkę w polu karnym otrzymał Rafał Wolsztyński i „nawinął” jednego z obrońców Górnika, ale został zablokowany przy próbie strzału. W odpowiedzi po godzinie gry najpierw groźnie strzelał Krykun, a następnie po jego podaniu z bliska głową

uderzał Wiktor Łychowydko, a kapitalnie spisał się Dybowski.

Gdy wydawało się, że gol dla Górnika jest kwestią czasu to goście wyszli na prowadzenie. W 76 minucie piłkę około 25 metrów od bramki Macieja Gostomskiego otrzymał Sebastian Steblecki. Pomocnik gości ładnie obrócił się z piłką i oddał mierzony strzał z lewej nogi i bramkarz łącznian musiał wyjmować piłkę z siatki. Chrobry poszedł za ciosem i w końcówce meczu dołożył drugiego gola. W 88 minucie po dobrej wrzutce Wolsztyński na raty, głową pokonał Go-

stomskiego i ustalił wynik spotkania.

Górnik Łęczna – Chrobry Głogów 0:2 (0:0)

Bramka: Steblecki (76), Wolsztyński (88).

Górnik: Gostomski – Zbozień, Cisse, Łychowydko, Dziwniel – Pierzak (60 Tkacz), Kryeziu, Lewkot (78 Szramowski), Krykun – Grzeszczyk (78 Podlirski), Gąska (61 Sobol).

Chrobry: Dybowski – Kuzdra, Michałec, Bougaidis, Bogusz – Bochnak (89 Józwiak), Mucha (90 Pieczarka), Kolenc (74 Hanc), Steblecki, Kuształ – Wolsztyński (90 Wojtyra).

Żółte kartki: Tkacz – Mucha, Kuzdra, Bougaidis.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń). **Widzów:** 1428.

FORTUNA I LIGA

Stal Rzeszów – GKS Tychy 1:2 (Bartłomiej Poczuł 69-karny – Marcin Kozina 14, 86) ● **Ruch Chorzów – GKS Katowice 1:0** (Artur Płaskowski 69) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Resovia 3:0** (Artem Polarus 5, Tomasz Poznań 22, Maciej Ambrosiewicz 32) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Sandecja Nowy Sącz 2:0** (Joan Roman 62, Jakub Bieroński 75) ● **Zagłębie Sosnowiec – Wisła Kraków 1:2** (Szymon Pawłowski 13 – Luis Fernandez 39, 53) ● **ŁKS Łódź – Arka Gdynia 3:1** (Nacho Monsalve 36, Bartosz Szeliga 65, Stipe Jurić 90 – Omran Haydary 2) ● **Chojniczanka Chojnice – Odra Opole 1:2** (Robert Janicki 71 – Dawid Czapliński 11, Mateusz Marzec 30) ● **Górnik Łęczna – Chrobry Głogów 0:2** (Sebastian Steblecki 75, Rafał Wolsztyński 88) ● **Puszcza Niepołomice – Skra Częstochowa** zostanie rozegrany dzisiaj o 18.

1. ŁKS	16	31	25-15
2. Puszcza	15	30	25-18
3. Ruch	16	30	22-15
4. Arka	16	27	28-21
5. Chrobry	16	27	28-23
6. Podbeskidzie	16	25	22-21
7. Katowice	16	24	17-13
8. Bruk-Bet	16	23	25-20
9. Wisła	16	23	22-19
10. Stal	16	22	28-23
11. Tychy	16	21	29-27
12. Zagłębie	16	21	19-19
13. Górnik	16	15	23-24
14. Odra	16	15	21-31
15. Resovia	16	15	16-26
16. Chojniczanka	16	14	19-26
17. Skra	15	14	9-22
18. Sandecja	16	10	10-25

4-6 listopada: Wisła – Górnik ● Sandecja – Zagłębie ● Resovia – Podbeskidzie ● Arka – Bruk-Bet ● Odra – ŁKS ● Katowice – Chojniczanka ● Tychy – Ruch ● Skra – Stal ● Chrobry – Puszcza.

NAJLEPSI STRZELCY

10 bramek – Kamil Biliński (Podbeskidzie Bielsko-Biała), Luis Fernandez (Wisła Kraków) ● **9 bramek** – Omran Haydary (Arka Gdynia), Pirulo (ŁKS Łódź) ● **8 bramek** – Mateusz Bochnak (Chrobry Głogów), Karol Czubak (Arka Gdynia) ● **7 bramek** – Piotr Mroziński (Puszcza Niepołomice), Tomasz Poznań (Bruk-Bet Termalica Nieciecza).

Korona bez trenera, Śląsk lepszy od Wisły

PKO BP EKSTRAKLASA Kolejne ruchy na ławce trenerskiej. Najpierw z Piastem Gliwice pożegnał się trener Waldemar Fornalik, a w sobotę od prowadzenia zespołu z Kielc odsunięty został Leszek Ojrzyński

Beniaminek PKO BP Ekstraklasy w sobotę mierzył się właśnie z Piastem Gliwice, a spotkanie zakończyło się remisem 1:1 po golach Jakuba Łukowskiego oraz Kamila Wilczka. Niedługo po ostatnim gwizdku klub z województwa świętokrzyskiego opublikował komunikat potwierdzający odsunięcie od drużyny Leszka Ojrzyńskiego. – Trenerze, dziękujemy za pozostawione serce oraz zaangażowanie w rozwój naszego klubu. Życzymy powodzenia w kolejnych wyzwaniach zawodowych – czytamy w klubowym oświadczeniu.

Ojrzyński, który pracował już w Koronie dwukrotnie. Najpierw w latach 2011-2013, a następnie po raz drugi w grudniu 2021 roku.



Wisła Płock przegrała pierwszy mecz w tym sezonie u siebie

FOT. MATEUSZ LUDWICZAK/WISŁA PŁOCK S.A.

Pod jego wodzą żółto-czerwoni zajęli czwarte miejsce w Fortuna I Lidze, a w finale baraży o Ekstraklasę pokonali po dogrywce Chrobrego

Głogów, wchodząc ponownie do elity. Na najwyższym szczeblu kielczanom pod wodzą Ojrzyńskiego wiodło się słabo. Starcie z Piastem

jest ósmym z rzędu bez zwycięstwa.

Cenne trzy punkty wywalczyli piłkarze Śląska Wrocław, którzy rzutem na taśmę pokonali w Płocku tamtejszą Wisłę. Goście prowadzili po trafieniu Johna Yeboaha, ale w 84 minucie do remisu doprowadził Damian Warchoń. Wydawało się, że obie ekipy dopiszą do swoich kont po „oczku”. A tymczasem w 90 minucie piłkę za darmo rywalom oddał Jakub Rzeźniczak. Po centrze z prawego skrzydła Patrick Olsen idealnie znalazł się w polu karnym i zapewnił swojej drużynie pełną pulę, a Wisła doznała pierwszej domowej porażki w sezonie. (bs)

PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik Zabrze – Widzew Łódź 3:0 (Szymon Włodar-

czyk 18, 45, Łukasz Podolski 24) ● **Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa 2:5** (Marc Gual 16, Mateusz Kowalski 77 – Josue 28, 40, 72, Filip Mladenović 30, Maik Nawrocki 47) ● **Korona Kielce – Piast Gliwice 1:1** (Jakub Łukowski 16 – Kamil Wilczek 77) ● **Miedź Legnica – Pogoń Szczecin 2:4** (Koldo Obieta 6, 45 – Sebastian Kowalczyk 11-karny), 13, 75-karny, Kamil Grosicki 67) ● **Wisła Płock – Śląsk Wrocław 1:2** (Damian Warchoń 84 – John Yeboah 61, Patrick Olsen 90) ● **Zagłębie Lubin – Cracovia 0:2** (Benjamin Kallman 67, Patryk Makuch 86) ● **Lechia Gdańsk – Stal Mielec 1:0** (Łukasz Zwoliński 73) ● **Lech Poznań – Raków Częstochowa 1:2** (Michał Skóraś 67 – Patryk Kun 49, Fabian Piasecki 90)

● **Radomiak Radom – Warta Poznań** dzisiaj o 19.

1.Raków	15	35	26-10
2.Legia	15	28	22-18
3.Pogoń	15	26	26-20
4.Widzew	15	26	20-14
5.Wisła	15	25	27-17
6.Stal	15	23	21-21
7.Cracovia	15	22	17-11
8.Lech	14	22	15-11
9.Radomiak	14	20	15-17
10.Śląsk	15	20	17-21
11.Jagiellonia	15	18	24-23
12.Warta	14	18	12-13
13.Górnik	14	17	21-22
14.Zagłębie	15	17	12-22
15.Lechia	14	14	14-24
16.Piast	15	13	15-19
17.Korona	15	13	15-22
18.Miedź	14	6	14-27

4-6 listopada: Cracovia – Jagiellonia ● Lech Poznań – Korona ● Legia Warszawa – Lechia ● Miedź – Śląsk ● Piast – Warta ● Pogoń – Górnik ● Raków – Wisła ● Stal – Zagłębie ● Widzew – Radomiak.

ZDANIEM TRENERA

Rafał Smalec (Polonia Warszawa)

– Z naszej perspektywy to była bardzo ciężka i zła pierwsza połowa. Strasznie cierpieliśmy i oddaliśmy całkowicie pole gry gospodarzom. Operowali piłką bardzo swobodnie i mieliśmy bardzo dużo kłopotów praktycznie w każdej fazie gry. Niezmiernie się cieszymy, że w przezwie udało nam się pokazać drużynie materiał z boiska i poprawiliśmy to, co było złe. Przeciwnik już tak swobodnie nie dochodził do sytuacji, a my zaczęliśmy operować piłką troszeczkę lepiej i stwarzać jakiegokolwiek sytuacji. Przełożyło się to na stały fragment, z którego zdobyliśmy bramkę. Niezmiernie się cieszymy, bo to był piekielnie trudny mecz. Sprawdziły się słowa trenera gospodarzy, który powiedział, że żeby wygrać w Lublinie trzeba zostawić: krew, pot i łzy. I my to wszystko zostawiliśmy, zgodnie z umową zabieramy trzy punkty do Warszawy. Cieszymy się niezmiernie, a ja gratuluję drużynie wspaniałej postawy, godnej pochwały i pełnej determinacji. To ważne trzy punkty, ale odcinamy to już kreską i przygotowujemy się do spotkania z KKS Kalisz.

● Jak pan ocenia siłę Motoru?

– Uczciwie trzeba przyznać, że to zespół który ma pomysł, plan i go realizuje. Nie ma przypadkowości, w tym co się dzieje na boisku, dlatego mecze przeciwko Motorowi są bardzo ciężkie. My oglądaliśmy kilka spotkań, a ogólnie to drużyna bardzo dobra i poukładana.

● Nie było takiego planu, żeby oddać pole gry gospodarzom?

– Nie, zostaliśmy zdominowani. Z jednej strony przez dobrą grę, a z drugiej przez słabe realizowanie naszych założeń. Nie ma się co oszukiwać, Motor nas w pierwszej połowie zdominował grając w piłkę tak, jak sobie zaplanowali. My nie mogliśmy swoich założeń przełożyć na boisku. (lukisz)

Trener Motoru wierzy w awans jeszcze w tym sezonie

EWINNER II LIGA Mimo porażki z Polonią 0:1 piłkarze Motoru po raz kolejny pokazali się z bardzo dobrej strony. I w wielu fragmentach meczu z wiceliderem dominowali

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Goncalo Feio po końcowym gwizdku przyznał, że jest zadowolony z postawy swojej drużyny. – Jestem bardzo dumny ze swojego zespołu. Taki jest sport, że nie zawsze wygra lepszy i dzisiaj tak było. Musimy oddzielić co to jest wynik i co to jest poziom, nie tyle piłkarski. Wydaje mi się jednak, że byliśmy lepsi w każdej fazie gry i mieliśmy więcej sytuacji. Polonia wygrała, więc są rzeczy, które mogliśmy zrobić lepiej. Jeżeli się nie popełnia błędów, to nie traci się bramek. My popełnialiśmy, bo nie mogliśmy też strzelić, ale byliśmy lepsi. Wygrała Polonia, dlatego im gratuluję – mówi opiekun żółto-biało-niebieskich.

Szkoleniowiec przyznaje, że są jeszcze rzeczy, nad którymi Motor musi pracować. A jedną z nich jest atak pozycyjny. Trener Feio zapewnia jednak, że jego podopieczni i w tym elemencie na pewno się poprawią.

– Mieliśmy dobre momenty, ale jeszcze nie byliśmy na tyle solidni w ataku pozycyjnym, jak będziemy. To są elementy, które wymagają czasu i pracy. Tworzyliśmy jednak sytuacje i z ataku pozycyjnego, z kontry i po stałych fragmentach. W połowie meczu naprawiliśmy te rzeczy, które w pierwszej połowie mogły być trochę lepsze i wyszliśmy na drugą połowę, a Polonia nie mogła wyjść z własnej połowy, z 30 metra, to była dominacja. Jak się tak prowadzi grę, to



Goncalo Feio mimo porażki z Polonią chwalił swój zespół za kolejny dobry występ

FOT.: MOTOR LUBLIN

jedna, druga kontra może się wydarzyć, ale nie było wielkich sytuacji. Trzeba jednak wtedy strzelić, a my tego nie zrobiliśmy. Stały fragment, druga piłka, a bez błędów nie padają bramki, więc musieliśmy popełnić błąd. Wiara w zespół jednak nie upadła, ale nie dominowaliśmy w fazie końcowej. To jeden z punktów, nad którym musimy pracować – przekonuje szkoleniowiec.

Zdradził również co powiedział swoim piłkarzom w szatni. – Powiedziałem chłopakom, i tu powiem to

samo: jeżeli graliśmy z najlepszym zespołem w tej lidze, no to my jesteśmy lepsi. Powiedziałem piłkarzom, że jestem dumny i po tym, co widziałem więcej niż kiedykolwiek wierzę w awans jeszcze w tym sezonie. Trzeba to jednak zrobić na boisku. Wiem, z jaką grupą ludzi pracuję i bardzo się cieszę, że zespół uważany za najlepszy w tej lidze nas tak szanuje, że się cofa i broni na 30 metrze. Tak jak mówiłem, czasami będziemy przegrywać, bo to sport, ale żeby z nami wygrać, trze-

ba sporo zostawić. Trzeba też mieć trochę szczęścia. Zdobyliby trzy punkty i cieszyli się jakby zdobyli mistrzostwo, ale spokojnie. My tam jeszcze jedziemy na koniec na Konwiktorską i też będziemy się cieszyć – zapewnia trener Feio.

A jak na ten dobry występ, który jednak nie przyniósł punktów zareagowała drużyna? – Oni mają być dumni z siebie i z pracy, jaką wykonują. Oczywiście jest frustracja, bo w sporcie trzeba wygrywać, jeżeli ktoś po porażce się cieszy, to niech zmieni

zawód, to jest bez sensu, w sporcie trzeba wygrywać i ja też nie jestem zadowolony. Muszą jednak znać swoją wartość, ta liga już zna ich wartość. Sześć tygodni temu ja słyszałem, że nie ma piłkarzy, ostatni zespół w lidze. A teraz po meczu mi mówią, ale macie zespół, a to ci sami ludzie. Czyli jednak trzeba docenić zawodników, których tu mamy, to są przede wszystkim kapitalni ludzie, a tego w sporcie nie spotyka się zbyt często – chwali swoich podopiecznych szkoleniowiec z Portugalii.

Zmiany przyniosły efekt

EWINNER II LIGA Tylko punkt we Wronkach wywalczyła w niedzielę Wisła Puławy. Goście kiepsko zaczęli mecz z rezerwami Lecha Poznań i przegrywali 0:1. Trener Mariusz Pawlak jeszcze w pierwszej połowie dokonał dwóch zmian i te przyniosły efekt, bo goście wrócili do gry. Niestety, było ich stać tylko na wyrównanie

Od pierwszego gwizdka lepiej prezentowali się gospodarze. A to mogło trochę dziwić, bo drugi zespół „Kolejorza” fatalnie radzi sobie na stadionie we Wronkach. W siedmiu wcześniejszych występach wywalczył ledwie pięć „oczek”. Drużyna Artura Węski bardzo dobrze weszła jednak w mecz i przeważała.

W 11 minucie Lech II miał pierwszą okazję na gola. Norbert Paclawski dostał piłkę w pole karne i efektownie uderzył z powietrza, ale wywalczył tylko rzut rożny. A może aż rzut rożny, bo po centrze z narożnika boiska na dalszym słupku świetnie znalazł się zaledwie 16-letni Patryk Olejnik i głową bez problemów wpakował piłkę do siatki.

W 20 minucie akcję do linii końcowej przeprowadził Jakub Antczak. Wydawało się, że za daleko wypuścił sobie piłkę i ta wyjdzie za boisko. 18-latek dogonił jednak futbolówkę i zagrał wzdłuż bramki. Na szczęście dla przyjezdnych żadnemu z jego kolegów nie udało się przeciąć tego zagrania i z bliska podwyższyć na 2:0.

Puławianie mieli duże problemy, żeby skłecić jakąś akcję w ofensywie. Widział to także trener Pawlak, który już w 32 minucie zdecydował się na... podwójną zmianę. Z boiska zeszli: Adrian Paluchowski i Oskar Przywara, a pojawili się: Dawid Retlewski oraz Robert Majewski. Trzeba od razu przyznać, że rozrady przyniosły efekt. To przyjezdni przejęli inicjatywę, a tuż przed przerwą wyrównali. Po rzucie rożnym bramkarz gospodarzy piastkował piłkę, ale ta trafiła do Przemysława Skąleckiego, który z powietrza strzelił na 1:1. Kilkadziesiąt sekund później Duma Powiśla powinna już prowadzić. Dominik Cheba dośrodkował z prawego skrzydła, a Dawid Retlewski głową strzelił z bliska prosto w gólkpera ekipy z Poznania.

Od początku drugiej części spotkania do ataku ruszyli goście. Krystian Puton najpierw huknął zza pola karnego z gry, ale na posterunku był Krzysztof Bąkowski. Następnie kapitan Wisły uderzył z rzutu wolnego w mur, ale dostał szansę na poprawkę i tym razem piłka otarła się o słupek.

W kolejnych fragmentach mecz się trochę „uspokoili” i brakowało już klarownych okazji. Dopiero w końcówce to młodzież „Kolejorza” postanowiła powalczyć o pełną pulę. W 87 minucie Olejnik był blisko drugiej bramki. Po rzucie rożnym znowu nieźle strzelił głową, ale piłkę odbił Albert Posiadała. Kolejne kilkadziesiąt sekund należało do Patryka Gogóla, który oddał dwa strzały, ale „zarobił” tylko w obu przypadkach rzuty różne. A te nie przyniosły zmiany wyniku i obie ekipy dopisały do swoich kont po punkcie.

(LUKISZ)

Lech II Poznań – Wisła Puławy 1:1 (1:1)**Bramki:** Olejnik (11) – Skąlecki (41).**Lech II:** Bąkowski – Zagórski, Olejnik, Waliś, Palacz, Paclawski (88 Wolski), 6 Cywka, Żołądz (58 Gogół), Kozubal (58 Kryg), Antczak (58 Sanocki), Szałowski (74 Welniak).**Wisła:** Posiadała – Przywara (32 Majewski), Skąlecki, Wiech, Cheba, Banach, Kona, Ryszka (67 Papikjan), Puton (90 Kortański), Klichowicz, Paluchowski (32 Retlewski).**Żółte kartki:** Żołądz, Zagórski, Cywka, Sanocki, Gogół – Skąlecki.**Sędziował:** Filip Kaliszewski (Gdańsk).

EWINNER II LIGA

Górniki Polkowice – Garbarnia Kraków 2:1 (Karmelita 8, Hafez 60 – Mularczyk 44) ● **Motor Lublin – Polonia Warszawa 0:1** (Kluska 69) ● **Pogoń Siedlce – Kotwica Kołobrzeg 0:0** ● **Stomil Olsztyn – Radunia Stężyca 3:2** (Spychała 14, Teclaw 17-z karnego, Caetano 90 – Letniowski 59-z karnego, Łuczak 63) ● **Znicz Pruszków – Hutnik Kraków 0:1** (Kielis 58) ● **GKS Jastrzębie – Olimpia Elbląg 0:2** (Sienkiewicz 14, Stasiak 75) ● **Lech II Poznań – Wisła Puławy 1:1** (Olejnik 11 – Skąlecki 41) ● **Śląsk II Wrocław – Siarka Tarnobrzeg 0:0** ● **KKS 1925 Kalisz – Zagłębie II Lubin** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Kotwica	17	37	28-14
2. Polonia	17	34	31-16
3. KKS	16	29	32-21
4. Wisła	17	28	30-21
5. Olimpia	17	28	25-17
6. Stomil	17	27	26-22
7. Znicz	17	26	23-21
8. Jastrzębie	17	24	20-20
9. Zagłębie II	16	22	22-31
10. Górnik	17	21	19-22
11. Radunia	17	19	29-35
12. Lech II	17	19	23-28
13. Motor	17	18	18-25
14. Śląsk II	17	17	21-27
15. Hutnik	17	17	27-35

16. Siarka	17	17	22-30
17. Garbarnia	17	16	30-35
18. Pogoń	17	16	19-25

5-6 listopada: GKS Jastrzębie – Wisła (sobota, godz. 13.30) ● Lech II – Hutnik ● Znicz – Siarka ● Śląsk II – Radunia ● Stomil – Kotwica ● Pogoń – Zagłębie II ● KKS – Polonia ● Motor – Garbarnia (sobota, godz. 17) ● Górnik – Olimpia.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Maciej Firlej (Znicz Pruszków) ● **10 bramek** – Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **9 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Néstor Gordillo (KKS 1925 Kalisz) ● **8 bramek** – Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Daniel Stancik (GKS Jastrzębie), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn) ● **7 bramek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Grzegorz Gonczar (Kotwica Kołobrzeg), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków) ● **6 bramek** – Mateusz Klichowicz, Adrian Paluchowski, Dawid Retlewski (wszyscy Wisła Puławy), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Adam Żak (Garbarnia Kraków).

Trzeba docenić remis

PIŁKARSKA III LIGA

Mecz pomiędzy Wieczystą, a Avią przyćmiła sytuacja z końcówki pierwszej połowy. Michał Mak mocno ucierpiał po wślizgu Tomasza Midzierskiego

Gracz Wieczystej doznał złamania nogi i na pewno czeka go bardzo długa przerwa w grze. „Midzier” zamiast w piłkę trafił w staw skokowy rywala. Najpierw obejrzał za to przewinienie żółty kartonik, ale po konsultacji sędziów jednak czerwoną. A trzeba dodać, że obaj panowie zakładali koszulkę Górnika Łęczna jeszcze w poprzednim sezonie. Mak stadion opuścił w karetce. – Wylizę się i wrócę niedługo. Dziękuję za wszystkie wiadomości i wsparcie – napisał w mediach społecznościowych zawodnik Wieczystej.

– To był wariacki mecz. Niby przeciwnik nie stworzył wielkich sytuacji, ale od 43 minuty musieliśmy zmienić nasze plany po czerwonej kartce. Niestety, takie rzeczy też się w piłce zdarzają. Tomek próbował trafić w piłkę, ta sytuacja przyćmiła mecz, a nasz zawodnik załamany zszedł do szatni, widać, że mocno to przeżył, bo przecież chłopaki znają się z Górnika – mówi Łukasz Mierzejewski, trener ekipy ze Świdnika. I przyznaje, że w tych okolicznościach trzeba docenić remis. – Brawa dla chłopaków, bo z takim rywalem grać w dziesiątkę przez całą drugą połowę nie jest łatwo. Cierpieliśmy, nie ma co ukrywać, ale w końcówce sami mogliśmy jeszcze przechylić szalę na naszą stronę. Na pewno trzeba się cieszyć z tego punktu – dodaje popularny „Mierzej”. Jego podopieczni tym samym przedłużyli passę meczów bez porażki na wyjeździe do siedmiu. Zanotowali już pięć zwycięstw i dwa remisy. Są jedną drużyną w grupie czwartej III ligi, która punktowała w każdym występie na boisku rywali. **(LUKISZ)**

Koszmar na kontuzja i cenny punkt

PIŁKARSKA III LIGA Sporo emocji w meczu na szczycie grupy czwartej pomiędzy Wieczystą, a Avią. Niestety, także negatywnych, bo bardzo poważnej kontuzji doznał Michał Mak. Goście chociaż grali przez ponad 45 minut w dziesiątkę, to wywalczyli cenny punkt po remisie 1:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Najbliżej powodzenia przed przerwą był Radosław Majewski, który w 28 minucie z rzutu wolnego huknął w poprzeczkę. Groźnie było też po akcji Michała Maka z „Mają”, ale ostatecznie we wszystko wmieszali się obrońcy Avii i zażegnali niebezpieczeństwo. W 31 minucie z ostrego kąta uderzał Denys Favorov, ale nie trafił w bramkę.

Niestety, w 42 minucie mieliśmy dłuższą przerwę w grze po bardzo poważnej kontuzji Maka. Były zawodnik Górnika Łęczna próbował „urwać” się lewym skrzydłem. Wślizgiem piłkę atakował Tomasz Midzierski i trafił w staw skokowy rywala. Ten pierwszy opuścił stadion w karetce, a „Midzier” obejrzał czerwoną kartkę.

A to zapowiadało, że Avie czeka po przerwie bardzo trudne zadanie. Przynajmniej tak się wydawało. A tymczasem w 49 minucie Paweł Uliczny dośrodkował z rzutu różnego, a Roman Mykityn świetnie uderzył głową na 0:1. Minęło kilkadziesiąt sekund i już po wino być 1:1! Manuel Torres dostał długą piłkę w pole karne i mimo asysty bramkarza i obrońcy zdołał oddać strzał, a do pełni szczęścia zabrakło centymetrów, bo futbolówka odbiła się od słupka.

W kolejnych minutach goście przeżywali bardzo trudne chwile. Wieczysta z łatwością przedostawała się pod pole karne. Było sporo akcji skrzydłami, stałych fragmentów, a także strzałów. Albo dobrze interweniował jednak



Roman Mykityn dał Avii niespodziewane prowadzenie w Krakowie

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Dawid Rosiak, albo z pomocą przychodzili mu obrońcy. Dominacja podopiecznych Dariusza Marca nie podlegała jednak dyskusji.

Po godzinie gry w końcu z kontrą wyszli żółto-niebiescy. Mateusz Kompanicki uderzył jednak prosto w bramkarza. A w 65 minu-

cie miejscowi dopięli swego. Po centrze Torresa do wyrównania doprowadził Majewski. Niedługo później Hiszpan w sytuacji sam na

sam uderzył obok słupka. A w 81 minucie Rosiak odprowadził tylko piłkę wzrokiem po kolejnym strzale zza pola karnego Majewskiego. I raz jeszcze Avie uratowała poprzeczka.

W końcówce mocno mogli odetchnąć także kibice z Krakowa. Po wrzutce Dawida Niewęglowskiego Dominik Maluga wyprzedził obrońcę i głową uderzył tuż obok słupka. W doliczonym czasie gry świetną interwencję zaliczył Rafał Dobrzyński, który zatrzymał pod swoją bramką Torresa. Sędzia doliczył do regulaminowego czasu cztery minuty, ale piłkarze grali jeszcze kilkadziesiąt sekund dłużej. I mogła na tym niespodziewanie skorzystać drużyna Łukasza Mierzejewskiego. Po kontrze w polu karnym był już Niewęglowski, który „nawinał” jednego obrońcę, ale nie oddał strzału. Piłka trafiła do Malugi, a jego uderzenie jednak odbił gołkiper Wieczystej. I mecz na szczycie jednak zakończył się podziałem punktów.

Wieczysta Kraków – Avia Świdnik 1:1(0:0)

Bramki: Majewski (65) – Mykityn (49).

Wieczysta: Krawczyk – Favorov, Kołodziej, Hoyo-Kowalski, Pietras (55 Pałaszewski), Klimczak, Moulin, Mak (45 Bąk), Majewski, Torres, Hebel (87 Skoczeń).

Avia: Rosiak – Drozd, Midzierski, Mykityn, Niewęglowski, Dobrzyński, Uliczny, Kunca, Maluga, Zając (46 Rak), Kompanicki (70 Wdowiak).

Żółte kartki: Pietras – Niewęglowski, Rosiak.

Czerwona kartka: Midzierski (Avia, 43 min, za faul).

Sędziował: Przemysław Mielczarek (Kluczbork). **Widzów:** 600.

Koniec strzeleckiej niemocy

PIŁKARSKA III LIGA Po pięciu meczach bez zwycięstwa wreszcie przełamała się Chełmianka. Drużyna Tomasza Złomańczuka pokonała w sobotę najgorszy zespół grupy czwartej – Czarnych Połaniec 2:0

Poprzednio z trzech punktów biało-zieloni cieszyli się... 17 września. Wygrali wówczas w Tarnowie z tamtejszą Unią aż 6:0. Niestety, Krystian Wójcik i spółka na pewno w kolejnych spotkaniach nie poszli za ciosem. W pięciu występach zanotowali trzy remisy i dwie porażki. Co ciekawe, zdobyli tylko... jednego gola. Dlatego w sobotę przełamali też inną, kiepską passę, bo na bramkę czekali od 1 października, a to w sumie było już około... 450 minut. W końcu się jednak udało, chociaż trzeba przyznać, że wcale się na to nie zanosilo.

Już w drugiej minucie gospodarze wywalczyli rzut

karny. Problem w tym, że Jakub Bednara nie potrafił zamienić doskonałej sytuacji na gola. W 10 minucie biało-zieloni dostali jednak szansę na poprawę z „wapna”. Tym razem jedenastkę wywalczył Wójcik, a odpowiedzialność wziął na siebie Jakub Knap. 20-latek też przegrał pojedynek z bramkarzem rywala, ale na szczęście pierwszy dopadł do piłki i jednak dał Chełmiance upragnione prowadzenie. Trzeba dodać, że to właśnie ten zawodnik jako ostatni wpisał się poprzednio na listę strzelców, przy okazji spotkania z Wisłą Sandomierz.

Minęło 180 sekund, a już podopieczni trenera Złomań-

czuka mieli świetnie ustawione spotkanie. Tym razem z dystansu huknął Wójcik i mimo że nie minął jeszcze kwadrans, to już Czarni przegrywali w Chełmie 0:2. W kolejnych fragmentach spotkania goście nie mieli już nic do stracenia i jeszcze postraszyli rywali. Wynik nie uległ jednak zmianie, a to oznaczało, że Grzegorz Bonin i spółka wreszcie zgarnęli pełną pulę.

Trzy „oczka” bardzo były miejscowym potrzebne, bo strefa spadkowa była bardzo blisko. A dzięki sobotniej wygranej biało-zieloni odskoczyli od drużyn spod kreski na sześć punktów i mają teraz w tabeli ciut więcej spokoju.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Czarni Połaniec 2:0 (2:0)

Bramki: Knap (11), Wójcik (14).

Chełmianka: Brzozowski (46 Grzywa-czewski) – Wiatrak, Bobrov, Budzyński, Szczodry, Bednara (67 Stępień), Bonin (58 Czułowski), Piekarski, Wójcik, Knap (79 Panas), Mysliwiecki (46 Szwed).

Czarni: Wiczarzak – Wątróbski (90 Daniel-ski), Bakowski (77 Śledź), Woś, Załucki, Łąk, Galara, Nytko (77 Gębalski), Stańczyk (33 Smoleń), Bażant, Bawor.

Żółte kartki: Budzyński, Wiatrak – Wiczarzak, Wątróbski, Bażant, Woś.

Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów).

Krystian Wójcik zdobył w sobotę gola i wywalczył rzut karny

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Lotto (29.10)

17, 20, 24, 28, 30, 35.

Lotto Plus (29.10)

10, 29, 31, 32, 38, 48.

Mini Lotto (29.10)

6, 7, 23, 28, 31.

Mini Lotto (28.10)

11, 12, 30, 33, 36.

Mini Lotto (27.10)

3, 10, 15, 28, 39.

Ekstra Pensja (29.10)

9, 10, 13, 22, 29, 4.

Ekstra Pensja (28.10)

10, 12, 15, 19, 25, 1.

Ekstra Pensja (27.10)

11, 17, 25, 30, 33, 4.

Ekstra Premia (29.10)

7, 11, 15, 21, 29, 3.

Ekstra Premia (28.10)

1, 5, 9, 14, 30, 4.

Ekstra Premia (27.10)

11, 12, 22, 26, 30, 3.

Multi Multi (30.10) 14

7, 16, 24, 26, 30, 32, 34, 35,

37, 38, 39, 44, 65, 68, 70,

71, 72, 74, 77, 80. Plus 44.

Multi Multi (29.10) 22

2, 3, 9, 17, 22, 27, 29, 33, 38,

39, 43, 46, 54, 58, 62, 64,

69, 76, 79, 80. Plus 79.

Multi Multi (29.10) 14

6, 8, 10, 14, 25, 29, 31, 35,

36, 39, 41, 44, 49, 62, 65,

67, 70, 71, 75, 78. Plus 31.

Multi Multi (28.10) 22

3, 11, 13, 23, 24, 28, 31, 32,

35, 39, 41, 44, 61, 63, 65,

66, 69, 73, 74, 77. Plus 3.

Multi Multi (28.10) 14

12, 13, 18, 23, 24, 29, 34,

40, 41, 46, 47, 48, 52, 57,

61, 65, 68, 72, 76, 79. Plus 47.

Multi Multi (27.10) 22

10, 11, 13, 15, 17, 21, 24,

27, 30, 32, 39, 41, 43, 45,

46, 49, 52, 62, 68, 77. Plus 10.

Eurojackpot (28.10)

4, 5, 21, 30, 43, 5, 11.

Kaskada (30.10) 14

1, 5, 6, 8, 11, 12, 14, 17, 18,

20, 22, 23.

Kaskada (29.10) 22

1, 5, 7, 8, 11, 16, 18, 19, 20,

21, 22, 23.

Kaskada (29.10) 14

3, 5, 7, 12, 13, 15, 16, 17,

18, 20, 22, 24.

Kaskada (28.10) 22

5, 8, 9, 14, 15, 16, 18, 19,

20, 22, 23, 24.

Kaskada (28.10) 14

1, 4, 6, 7, 8, 15, 16, 17, 18,

20, 21, 23.

Kaskada (27.10) 22

2, 5, 6, 11, 12, 14, 15, 18,

19, 21, 23, 24.

Super Szansa (30.10) 14

7, 4, 8, 0, 8, 6, 5.

Super Szansa (29.10) 22

6, 7, 6, 3, 5, 2, 2.

Super Szansa (29.10) 14

3, 0, 2, 0, 3, 4, 7.

Super Szansa (28.10) 22

8, 4, 4, 0, 8, 7, 6.

Super Szansa (28.10) 14

7, 5, 1, 7, 8, 4, 7.

Super Szansa (27.10) 22

3, 4, 4, 6, 7, 5, 9.

Kiepska passa Lublinianki trwa

PIŁKARSKA III LIGA Czwartej porażki z rzędu doznali w sobotę piłkarze Lublinianki. Przegrana boli tym bardziej, że trzy punkty z Wieniawy wywiozło Podlasie, które ostatnio też nie radziło sobie najlepiej. Goście wygrali ostatecznie 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie kibice nie obojętnie li goli. Zbyt wielu udanych akcji z obu stron też nie. Na pewno kilka ataków można było rozwiązać lepiej. Jak chociażby w 37 minucie, kiedy po przechwycie Tomasza Tymosiaka piłkę na lewym skrzydle dostał Mateusz Majewski. Miał przed sobą jednego obrońcę, ale zdecydował się na atak do linii końcowej i zagranie wzdłuż bramki. Został jednak zablokowany i bez problemów piłkę złapał bramkarz gości.

Niedługo później na lewym skrzydle futbolówkę miał z kolei Konrad Niegowski. Niestety, nie posłuchał swojego trenera, który krzychał „jedziesz sam”, a zawodnik gospodarzy zdecydował się na dośrodkowanie, które nie przeszło pierwszego obrońcy. I do przerwy było 0:0.

Na pewno więcej działało się po zmianie stron. W 52 minucie groźnie zrobiło się w polu karnym Lublinianki po rzucie rożnym. Ekipa z Białej Podlaskiej domagała się rzutu karnego, ale sędzia nie dopatrzył się przewinienia i nakazał grać dalej. Drużyna Roberta Chmury nie wyciągnęła wniosków, bo po chwili



Podlasie w czterech wyjazdowych meczach derbowych wywalczyło siedem punktów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

musiała się bronić przed kolejnym cornerem. I tym razem straciła bramkę.

Przyjezdni powalczyli o piłkę, a Mateusz Chyła mimo że miał dookoła siebie kilku rywali, to zdołał odegrać do niepilnowanego Arkadiusza Kota. Ten przyjął sobie piłkę, a że dobiegał do niego obrońca uderzył bardzo lekko, czubkiem buta w krótki róg. Miał sporo szczęścia, bo bramkarz miejscowych rzucił się już

w drugą stronę i piłka wylądowała w siatce.

Zanim minęła godzina gry Brian Galach odebrał piłkę rywalom na ich połowie, popędził prawym skrzydłem i dograł do Jarosława Kosieradzkiego, a ten bez przyjęcia uderzył w boczną siatkę. W 66 minucie świetną długą piłkę w pole karne Podlasia posłał Norbert Myszk. Mateusz Majewski od razu odegrał głową do Michała Palucha, a snajper gospodarzy

„zgasił” futbolówkę na klatę i huknął z powietrza pod poprzeczkę na 1:1.

Wydawało się, że zespół z Wieniawy pójdzie za ciosem. Miejscowi przejęli inicjatywę, ale był problem, żeby wypracować kolejną dogodną okazję pod bramką Rafała Misztala. Gol niedługo później rzeczywiście padł, ale dla podopiecznych Artura Renkowskiego. W 78 minucie po centrze z rzutu różnego w wykonaniu Gala-

cha obrońcy całkowicie zgubili krycie w swojej szesnastce, a z zimną krwią z okazji skorzystał Jakub Mażysz, który z najbliższej odległości uderzył głową na 1:2.

Końcówka? Najpierw Chyła „zatrudnił” Stanisława Czarnogłowskiego, a później dwie szanse mieli lublinianie. Ani Paluch, ani Majewski nie potrafili jednak wpakować piłki do bramki i trzy punkty jednak pojechały do Białej Podlaskiej. A gospodarze ugrzęźli w strefie spadkowej, na trzeciej pozycji od końca. Do końca roku czekają ich jeszcze trzy spotkania, z: Sokołem Sieniawa, Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski i Stalą Stalowa Wola. Tylko to drugie odbędzie się na Wieniawie, więc o poprawę dorobku nie będzie łatwo.

Lublinianka Lublin – Podlasie Biała Podlaska 1:2 (0:0)**Bramki:** Paluch (66) – Kot (54), Mażysz (78).**Lublinianka:** Czarnogłowski – Chodźtuko, Śledzicki, Myszk, Futa, Tymosiak, Baran (63 Flis), Rak, Niegowski (89 Skrzycki), Majewski, Paluch.**Podlasie:** Misztal – Salak, Chyła, Kot, Pigiel, Bahonko, Andrzejuk, Nojszewski, Galach (90+1 Kobylirski), Kosieradzki (76 Kurowski), Mażysz.**Żółte kartki:** Niegowski, Futa, Tymosiak, Myszk – Andrzejuk, Mażysz, Piotrowski.**Sędziował:** Marcin Adamski (Białystok).

Sandomierz zdobyty

PIŁKARSKA III LIGA Trzecie zwycięstwo z rzędu drużyny Mikołaja Raczyńskiego. Orłęta Spomlek w sobotę nie zmarnowały szansy i pokonały znajdującą się w strefie spadkowej Wisłę Sandomierz 2:1

Tym razem ekipa z Radzyna musiała sobie radzić bez najlepszych strzelców: Michała Kobialki i Arkadiusza Maja. W odpowiednim momencie do gry wrócił jednak Sebastian Kaczyński. Przed tygodniem „Kaczy” dwa razy trafił do siatki w starciu ze swoim byłym klubem – Sokołem Sieniawa i biało-zieloni wygrali 3:1. W niedzielę powtórzył swój wyczyn, a trzeba przyznać, że mógł spokojnie skompletować hat-tricka.

Przez 24 minuty Kaczyński miał przynajmniej cztery świetne okazje na gole. W drugiej minucie wykorzystał dośrodkowanie Patryka Szymali i szczęśliwie umieścił piłkę w siatce. Później jeden z obrońców wyręczył bramkarza wybierając piłkę przed linią bramkową. Następnie napastnik Orłąt huknął w poprzeczkę. A w 24 minucie znowu po podaniu Szymali z kilku metrów podwyższył na 0:2. Dzięki temu przyjezdni mieli świetnie ustawione spotkanie. W końcówce pierwszej połowy gospodarze mogli złapać kontakt. Po zagranie ręką Karola Rycaja sędzia przyznał Wiśle rzut karny. Andrij Bubentsov wygrał jednak pojedynkę z Nicolaem Solodovnicovem

i do przerwy przyjezdni utrzymali dwie bramki zaliczki.

W drugiej odsłonie długo niewiele działało się pod bramką Orłąt. Niestety, w 67 minucie gospodarze jednak dopięli swego po celnym strzale z bliska Sebastiana Sprawki. Końcówka była nerwowa, ale ostatecznie drużyna trenera Raczyńskiego dowiodła korzystny wynik do końca. A dzięki temu umocniła się w czołowej szóstce tabeli. Trzeba jeszcze słówko wspomnieć o autorze obu goli dla zespołu z Radzyna. W tym sezonie Kaczyński rozegrał właśnie pierwszy, pełny mecz. W sumie ma na koncie jakieś 250 minut i już pięć goli, w tym cztery w dwóch ostatnich występach.

(ŁUKISZ)

Wisła Sandomierz – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2)**Bramki:** Sprawka (67) – Kaczyński (2, 24).**Wisła:** Ciołek – Partyka, Kuzior, Peda, Persak, Trojanowski (26 Bieri), Sydorenko, Sudy, Sołodowicz, Sprawka, Stępień.**Orłęta:** Bubentsov – Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Ozimek (82 Kuźma), Korolczuk, Skrzyński (70 Sowisz), Szczygiet (56 Maj), Rycaj, Kaczyński.**Żółte kartki:** Bednarz, Partyka – Szymala, Kuźma.**Sędziował:** Marcin Sokołowski (Siedlce).**PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV**

Stal Stalowa Wola – Sokół Sieniawa 3:2 (Grabarz 35, Kowalski 65-z aknego, Duda 90 – Tłuczek 32, Geniec 90-z karnego) ● **Lublinianka Lublin – Podlasie Biała Podlaska 1:2** (Paluch 66 – Kot 54, Mażysz 78) ● **Cracovia II – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0** (Strózik 10-z karnego, Gut 61) ● **Unia Tarnów – Podhale Nowy Targ 3:0** (Palonek 23, Sojda 48, Dubas 90) ● **Chelmska Chelme** – Czarni Połaniec 2:0 (Knap 10, Wójcik 14) ● **Wieczysta Kraków – Avia Świdnik 1:1** (Majewski 66 – Mykityn 49) ● **Wisłoka Dębica – Korona II Kielce 2:1** (Siedlik 22, 73-obie z karnych – Płocica 50) ● **KS Wiązownica – ŁKS Łągow 0:3** (Chelmecki 42, 52, Tonia 75) ● **Wisła Sandomierz – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2** (Sprawka 67 – Kaczyński 2, 24).

1. ŁKS	14	33	24-9
2. Wieczysta	14	28	30-13
3. Stal	14	28	24-16
4. Cracovia II	14	27	30-15
5. Avia	14	26	19-9
6. Orłęta	14	26	24-17
7. Korona II	14	21	21-16
8. Wisłoka	14	20	21-19
9. KSZO	14	20	19-18
10. Podlasie	14	18	16-16
11. Sokół	14	17	20-26
12. Chelmska	14	16	20-16
13. Podhale	14	16	15-18
14. Unia	14	16	16-36
15. Wiązownica	14	12	18-28

16. Lublinianka	14	10	13-24
17. Wisła	14	9	15-32
18. Czarni	14	7	7-24

5-6 listopada: Korona II – Wisła ● Avia – Wisłoka ● Czarni – Wieczysta ● Podhale – Chelmska ● ŁKS – Unia ● KSZO – KS Wiązownica ● Podlasie – Cracovia II ● Sokół – Lublinianka ● Orłęta – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Kostiantyn Czernij (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Jakub Kowalski (Stal Stalowa Wola), Radosław Majewski (Wieczysta Kraków), Sebastian Strózik (Cracovia II) ● **7 bramek** – Michał Kobialka (Orłęta Radzyń Podlaski), Jakub Konstantyn (Korona II Kielce) ● **6 bramek** – Arkadiusz Maj (Orłęta Radzyń Podlaski), Patryk Zieliński (KS Wiązownica) ● **5 bramek** – Marcin Budziński (Cracovia II), Mateusz Geniec (Sokół Sieniawa), Adam Imiela (ŁKS Łągow), Maciej Janowski (Wieczysta Kraków), Sebastian Kaczyński (Orłęta Radzyń Podlaski), Przemysław Kapek (Cracovia II), Jakub Knap (Chelmska Chelme), Marcin Pigiel, Jakub Mażysz (obaj Podlasie Biała Podlaska), Tomasz Palonek (Unia Tarnów), Kamil Rębisz (Wisłoka Dębica).

Aftyka za trzy

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I

Ważne zwycięstwo Lewartu. Drużyna z Lubartowa pokonała na wyjeździe rezerwy Górnika Łęczna 1:0

Jedyną bramkę zdobył Aleks Aftyka, który wykorzystał rzut karny. Dzięki temu podopieczni trenera Grzegorza Białka odskoczyli od szóstego Powiśłaka już na cztery punkty. A w następnej serii gier mogą jeszcze powiększyć ten dystans. Rywali czeka trudny mecz w Poniatojew, a Lewart podejmie Opolanina.

WYNIKI 12. KOLEJKI

Świdniczanica Świdnik – Powiśłak Końskowola 7:1 (Zuber 7-z karnego, 64, 88, Pryliński 21, Sypeń 38, Nawrocki 50, Strug 84-z karnego – Milcz 14) ● **Motor II Lublin – Stal Poniatoewa 3:1** (Wędrocha 3, 73, 84 – Baran 78) ● **Bug Hanna – Orleńa Łuków 0:0** ● **Opolanin Opole Lubelskie – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:3** ● **Górniki Łęczna – Lewart Lubartów 0:1** (Aftyka 31-z karnego).

1. Świdniczanica	12	31	44-6
2. Huragan	12	26	26-10
3. Stal	12	22	29-11
4. Motor II	12	22	28-22
5. Lewart	12	20	15-12
6. Powiśłak	12	16	26-25
7. Górniki	12	12	19-19
8. Opolanin	12	12	18-31
9. Orleńa	12	8	17-39
10. Bug	12	4	6-53

5-6 listopada: Motor II – Orleńa ● Górniki – Świdniczanica ● Lewart – Opolanin ● Huragan – Bug ● Stal – Powiśłak.

Groźny Granit

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Stal Kraśnik prowadziła już w Bychawie 2:0. Mimo to wracała do domu tylko z jednym punktem

Kiedy w 67 minucie Jakub Zieliński podwyższył na 2:0 dla gości pewnie sporo osób sądziło, że podopieczni Daniela Szewca wywalczą pełną pulę. Już 11 minut później było jednak remis. Dwa rzuty karne w przeciągu ośmiu minut wykorzystał Mateusz Misztal. W pozostałych meczach grupy drugiej warto zwrócić uwagę na pierwsze zwycięstwo Błękitnych Obsza, którzy w trzeciej minucie doliczonego czasu gry zdobyli zwycięską bramkę w meczu ze Spartą Rejowiec Fabryczny. Bohaterem beniaminka został Grzegorz Tadra. **(LUKISZ)**

WYNIKI 12. KOLEJKI

Grom Różaniec – Start Krasnystaw 0:2 (Skiba 51, Florek 79) ● **Tomasovia Tomaszów Lubelski – POM Iskra Piotrowice 5:1** (Szuta 15, Smola 22-z karnego, 34, Drapsa 36, 46 – Towbin 66-samobójcza) ● **Kryształ Werbkowice – Gryf Gmina Zamość 1:1** (Rybka 20 – Kycko 78) ● **Granit Bychawa – Stal Kraśnik 2:2** (Misztal 70, 78-obie z rzutów karnych – Król 37, Zieliński 67) ● **Błękitni Obsza – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:2** (Kuzovliev 54, Chmura 58, Tadra 90+3 – Piatrenka 37, Guz 83).

1. Start	12	29	25-8
2. Tomasovia	12	25	35-12
3. Stal	12	24	32-12
4. Gryf	12	23	26-8
5. Granit	12	21	14-13
6. Sparta	12	14	17-26
7. Grom	12	11	17-32
8. POM	12	10	14-27
9. Błękitni	12	6	10-32
10. Kryształ	12	5	10-30

5-6 listopada: Błękitni – Grom ● Sparta – Granit ● Stal – Kryształ ● Gryf – Tomasovia ● POM – Start.

Dobra reakcja po porażce

HUMMEL IV LIGA Przed tygodniem piłkarze Łukasza Gieresza wyraźnie nie mieli swojego dnia w Lubartowie. Lewart zatrzymał Michała Zuberę i Jakuba Prylińskiego i niespodziewanie wygrał 2:0. W sobotę Świdniczanica szybko podniosła się po pierwszej porażce w sezonie. A złość po ostatnim meczu wyładowała na drużynie Powiśłaka, którą rozbiła aż 7:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w siódmej minucie gospodarze stanęli przed świetną szansą na pierwszego gola. Kamil Przychodzień w swoim polu karnym wpadł na Prylińskiego i sędzia nie miał wyjścia, jak wskazać na „wapno”. A z 11 metrów nie pomylił się Zuber. Gospodarze długo się jednak nie cieszyli. Nie minął kwadrans, a ponownie był remis. I trzeba przyznać, że Przychodzień zrehabilitował się za sprokurowanie karnego. Przejął piłkę w polu karnym rywali po nieporozumieniu między dwójką defensorów i uderzył na bramkę. Paweł Socha odbił futbolówkę jednak ta trafiła pod nogi Jarosława Milcza. A były napastnik Świdniczanicy w starciu z byłym klubem zrobił swoje, bo z bliska wpakował futbolówkę do siatki. Odrobinę pomógł też rykoszet, bo strzał próbował blokować Mateusz Pielach i zmylił swojego bramkarza.

Piłkarze trenera Gieresza sprezentowali rywalom bramkę, ale wcale nie załamali się takim obrotem sprawy. Szybko odzyskali prowadzenie dzięki duetowi swoich najlepszych strzelców. Zuber podawał jeszcze ze swojej połowy do uciekającego obrońcom Prylińskiego, ten minął bramkarza i wpakował piłkę do „pustaka”. Jeszcze przed przerwą z prawej strony dobrze zagrał Dawid Skoczylas, a jeszcze lepiej akcję wykończył Klaudiusz Sypeń, który od razu bez przyjęcia przymierzył do siatki po ziemi na 3:1.

Jeżeli po przerwie goście marzyli jeszcze o tym, że powalczą w Świdniku, to już w 50 minucie musieli zdecydowanie zmienić plany. Sypeń posłał kapitalnie podanie w szesnastkę przyjezdnych.



Piłka idealnie odbiła się od murawy, a skorzystał z tego Mikołaj Nawrocki, który z powietrza huknął na 4:1. I w tym momencie kibice obu ekip mogli sobie już zadawać tylko jedno pytanie: z jakim bagażem

do domu będą wracali zawodnicy z Końskowoli?

Skończyło się na siedmiu golach. Tuż po godzinie gry piłka szczęśliwie spadła pod nogi Zuberę w polu karnym, a ten wiedział już co z nią zro-

Michał Zuber tydzień temu został zatrzymany w Lubartowie, ale tym razem był nie do upilnowania dla defensywy Powiśłaka

FOT. NYKU FOTO/ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

bić, bo technicznym strzałem przymierzył tuż przy słupku. W końcówce rezerwowi Łukasz Strug najpierw sam wywalczył karnego, a później go wykorzystał. Ostre strzelanie zakończył ten, który otworzył wynik, czyli Zuber. Tym samym 30-latek skompletował hat-tricka, a przy okazji przesunął się na pierwsze miejsce w klasyfikacji najlepszych strzelców Hummel IV ligi.

– Nie ma co ukrywać, że popełniliśmy błąd przy голу na 1:1. Nie wpłynęło to jednak na morale zespołu. Dalej graliśmy swoje i z dużą łatwością dochodziliśmy do kolejnych sytuacji. Można powiedzieć, że mieliśmy ten mecz pod kontrolą od początku do końca, nawet mimo tego jednego błędu. Michał Zuber miał zdecydowanie bardzo dobry dzień. Strzelił trzy bramki, a do tego asystował, był najlepszy na boisku i na pewno mocno na to zapracował – mówi Łukasz Gieresz, trener „Świdni”.

Świdniczanica Świdnik – Powiśłak Końskowola 7:1 (3:1)

Bramki: Zuber (7-z karnego, 64, 88), Pryliński (21), Sypeń (38), Nawrocki (50), Strug (84-z karnego) – Milcz (14).

Świdniczanica: Socha – Pielach, Kanarek, Koźlik, Nawrocki (85 Greniuk), Skoczylas (75 Strug), Szymala (78 Kowalski), Kutyla, Sypeń (87 Łopuszyński), Zuber, Pryliński (65 Kotowicz).

Powiśłak: Zagórski – Misiurek (61 Kośka), Gede, Kursa, Przychodzień, Piasek (61 Stępień), Zdunek, Sulek, Drzazga (61 Gon-tarz), Warecki (46 Bernat), Milcz.

Częstował kartkami, jak herbatnikami

HUMMEL IV LIGA Starcie w Lublinie było jednym z ciekawszych, niedzielnych meczów w grupie pierwszej. Motor II podejmował beniaminka z Poniatoewy. Gospodarze wygrali 3:1, ale piłkarze Stali mieli po końcowym gwizdku sporo pretensji do sędziego. Zawody kończyli w dziewiątkę, a dodatkowo dwie bramki, które zdobyli nie zostały uznane

Mecz świetnie rozpoczął się dla gospodarzy, bo już w trzeciej minucie na 1:0 trafił Kamil Wędrocha. A to oznaczało, że goście też będą musieli atakować. I na pewno to zrobili. Zresztą, dwa razy pakowali piłkę do siatki. Najpierw po rzucie wolnym wydawało się, że na 1:1 strzelił Damian Ścibior. Bramka nie została jednak uznana ze względu na pozycję spaloną. Później po rzucie rożnym Mateusz Wrzyszczy skierował futbolówkę do siatki, ale tym razem arbiter uznał, że zawodnik przyjezdnych faulował bramkarza. Motor II też miał swoje szanse przed przerwą jednak wynik nie uległ już zmianie.

Druga połowa? Długo żółto-biało-niebiescy utrzymywali skromne prowadzenie. Spotkanie nabrało rumieńców w ostatnich 20 minutach. Najpierw Ivan Hurenko wyleciał z boiska po drugiej żółtej kartce. Podopieczni Artura Bożyka nie-

mal natychmiast wykorzystali grę w przewadze i na 2:0 znowu uderzył Wędrocha. 180 sekund później wydawało się, że jest już definitywnie po meczu, bo Konrad Gąsiorowski także został drugi raz upomniany przez sędziego i Stal kończyła zawody w dziewiątkę.

Ekipa z Poniatoewy nie miała jednak nic do stracenia, dlatego znowu ruszyła do przodu. O dziwo udało się złapać kontakt za sprawą Jakuba Barana. Drużyna Kamila Witkowskiego uwierzyła, że będzie jeszcze w stanie powalczyć o punkt. Zamiast gola na 2:2 to Wędrocha w 84 minucie skompletował hat-tricka, a zespół z Lublina wygrał ostatecznie 3:1.

– My na pewno popełniliśmy błąd, który kosztował nas szybko bramkę na 0:1. Później więcej błędów popełniali jednak sędziowie – zapewnia Kamil Witkowski. – Arbiter częstował nas żółtymi kartkami, jak herbatnikami za styko-

we faule. Nie lubię oceniać pracy sędziów, ale nawet na trybunach było słychać zdziwienie niektórymi decyzjami. To na pewno było mocno kontrowersyjne spotkanie, tym bardziej, że strzeliliśmy jeszcze dwie inne bramki, które nie zostały uznane. Kończyliśmy zawody w dziewiątkę, a to naprawdę nie był brutalny mecz. W pierwszej połowie potrafiliśmy napierać na przeciwnika i mieliśmy swoje okazje, ale dobrze spisywał się bramkarz. W drugiej części potrafiliśmy zaliczyć kontaktowe trafienie grając w osłabieniu jednak szybko dostaliśmy trzecią bramkę i było po meczu – dodaje szkoleniowiec zespołu z Poniatoewy.

Jak zawody ocenia szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich? – W pierwszej połowie przeprowadziliśmy kilka fajnych akcji. My też mogliśmy zdobyć więcej niż jednego gola. Cieszy jednak, że byliśmy punktualni w tej fazie finalizacji, Kamil Wędrocha po-

trafił znaleźć się w polu karnym – wyjaśnia Artur Bożyk.

Obie drużyny mają teraz po 22 punkty i obecnie o sześć „oczek” wyprzedzają szóstego Powiśłaka. A do zakończenia rundy zasadniczej pozostało jeszcze sześć kolejek. Beniaminek „wykartkował” się na następne spotkanie, a czego go właśnie arcyważny mecz z rywalem z Końskowoli. Motor II podejmie niższe notowane Orleńa Łuków. **(LUKISZ)**

Motor II Lublin – Stal Poniatoewa 3:1 (1:0)

Bramki: Wędrocha (3, 73, 84) – Baran (78).

Motor II: Budzyński – Nowakowicz (70 Skorek), Skowronek (89 Nowak), Frąckowiak, Pytka, G. Nasalski, Kryvolapov, Bednarczyk, Świeciński, Baryła (67 Zawadzki), Wędrocha.

Stal: Szczucki, Wlizio (84 Tkaczyk), Ścibior, Hurenko, Gąsiorowski, Poleszak, Mikołaj, Skrzypek, Filipczuk (66 Juchna), Kaczmarek (75 Parada), Wrzyszczy (59 Baran).

Czerwone kartki: Hurenko (Stal, 70 min, za drugą żółtą), Gąsiorowski (Stal, 76 min, za drugą żółtą).

Nastąpiła zmiana lidera

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Frassati Fajslawice wywioził komplet punktów z terenu Spółdzielcy Siedliszcze. W meczu kolejki Ruch Izbica przegrał z Kłosem Gmina Chełm 0:1. Cztery gole Kornela Kwiatosza dla Unii Rejowiec oraz hat-tricki Jakuba Amerli dla Hetmana Żółkiewka i Krystiana Mrocza dla Victorii Żmudź

Faworytem spotkania był Spółdzienca Siedliszcze. Gospodarze jednak nie wykorzystali swojej szansy i po końcowym gwizdku zeszli z boiska pokonani. Po pierwszej odsłonie w lepszych nastrojach byli przyjezdni, którzy prowadzili 1:0. Wyroównał Łukasz Lechowski. Mecz zapewne zakończyłby się remisem. W końcówce to Frassati cieszył się z wywalczonego kompletu punktów na terenie silnego rywala.

Z punktu widzenia kibiców drużyny z Siedliszcza gospodarze podali pomocną dłoń gościom w drodze do sukcesu. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 14. Taka pora kolidowała z pracą niektórych zawodników. Nieobecni byli jedyny bramkarz Rafał Zagrabia i napastnik Andrzej Głowacki. Pierwszy dotarł dopiero na drugą połowę i od razu pojawił się w bramce. Dotychczasowy „chwilowy” golkeeper Konrad Jędruszek przestawiony został do gry w polu. – Nie ja ustalam godziny spotkań u nas. Mając świadomość tego, że w sobotę niektórzy piłkarze pracują, powinniśmy wybrać późniejszą godzinę. Dwa błędy naszych broniących między słupkami zdecydowały o porażce. Powinniśmy dowieść do końca remis. Niektórzy zawodnicy nie wracali do defensywy i to też przyczyna naszej porażki



W meczu Ruchu Izbica z Kłosem Gmina Chełm lepsi okazali się goście FOT. PATRYCJA KWITEK

– mówi szkoleniowiec Spółdzielcy Mirosław Kosowski.

Radości nie kryli przyjezdni. – Było to wyrównane spotkanie, szczególnie w pierwszej połowie. W drugiej, po stracie bramki, dążyliśmy do strzelenia zwycięskiego gola. Bramka na 2:1 padła po serii rzutów różnych. Wygraliśmy zasłużenie. Był to dla nas mecz na przełamanie po serii porażek i remisów – mówi grający szkoleniowiec Frassatiego Rafał Robak.

Spółdzienca Siedliszcze – Frassati Fajslawice 1:2 (0:1)

Bramki: Lechowski (57) – Adamiec (40), Dunda (89).

Spółdzienca: K. Jędruszek – P. Jędruszek, Mróz, Orłowski, Pawlak, Wawruszak (46 Kiejda), Czerniak (46 Zagrabia), Kańczugowski, Lechowski (69 Poliszuk), Dziewulski, Oszwa.

Frassati: Hajkowski – P. Przebirowski, K. Przebirowski (84 Błaziak), Leszczyński, Gęca, Adamiec, Kostka, Lipa, Dunda (90 Janiszek), Korchut (56 Chrusciel), Wojciechowski (71 Robak).

W meczu na szczycie dotychczasowy lider Ruch Izbica przegrał z zajmującym drugie miejsce Kłosem Gmina Chełm 0:1. Zwycię-

skiego gola strzelił dla gości Paweł Żwirbla. Pomocnik wykończył strzałem głową podanie w pole karne z prawej strony Damiana Jabłońskiego. – Wygraliśmy zasłużenie. Mieliliśmy cały mecz pod kontrolą. W pierwszej połowie stworzyliśmy dwie dogodnie okazje bramkowe. Niestety, Damian Jabłoński przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem gospodarzy, a Michał Siatka dokonał złego wyboru i piłkę wybili obrońcy. Po zdobyciu bramki nastawiliśmy się już na grę z kontry – relacjonuje

szkoleniowiec Kłosa Gmina Chełm Robert Tarnowski.

Spotkanie ściągnęło na trybuny sporo kibiców. – Były też samochody z chełmskimi numerami rejestracyjnymi. Jak na warunki ligi okręgowej mogło być ich nawet ponad 250. Graliśmy z najlepszym, jak do tej pory, zespołem w lidze. Kłos nadawał ton wydarzeniom na boisku. Z przebiegu spotkania był lepszy – mówi grający trener Ruchu Roman Blonka.

W Ruchu, z powodu czwartej żółtej kartki, nie mógł zagrać kapitan i najlepszy strzelec Michał Gałka. – Nie wiem, czy moja obecność na boisku pomogłaby drużynie. To był mecz rundy, raczej już o fotel mistrza jesieni. Graliśmy z doświadczonym, dobrze wybieganym, zespołem. Kłos prezentował się bardzo dobrze, rozegrał dobre spotkanie. Tuż przed stratą bramki to jednak my mieliśmy okazję – Kuba Frącek nie wykorzystał tzw. setki. Kto wie, jak potoczyłoby się wtedy spotkanie – mówi obserwujący mecz w roli kibica Michał Gałka.

(GROM)

Ruch Izbica – Kłos Gmina Chełm 0:1 (0:0)

Bramka: Żwirbla (73).

Ruch: Sasim – Bożko (82 B. Jaremek), Blonka, Kaszak, D. Jaremek, Binek, Babiarczyk (60 G. Lewandowski), Śliwa (82. S. Swatowski), Zaprawa (67 K. Swatowski), Kłiszcz (57 Frącek), Wlizio.

Kłos: Wojtunik – Flis, Poznański, Kowalski, Trubacz, Siatka (70 Rutkowski), Rak, Żwirbla (80 Wyrostek), Wójcicki (80 Żurek), Jabłoński, Mazur.

Pozostałe mecze 12. kolejki: Włodawianka Włodawa – Orzeł Srebrzyszcze 3:2 (Gołąb 53, Mahdysh 71, 74 – A. Olender 68, Horbatenko 73) ● **Hetman Żółkiewka – Brat Siennica Nadolna 5:1** (Amerla 11, 75, 77, Koprucha 25, 90 + 2 – Arnold Kister 69 z karnego). **Czerwona kartka:** Kamil Jopek (Brat), za faul ● **Unia Białopole – Unia Rejowiec 1:6** (Zdybel 90 + 1 – Kwiatosz 28, 48, 60, 89, Sęsiadek 56, Szajduk 80) ● **Victoria Żmudź – Znicz Siennica Różana 5:2** (Kossowski 6, Łubkowski 44, Mroczek 51, 81, 82 – Szponar 30, K. Mazurek 90) ● **Ogniwo Wierzbica – Granica Dorohusk 3:0** (Knot 24, E. Klimowicz 48, Bąk 85).

1. Kłos	12	29	28-9
2. Ruch	12	28	29-11
3. Ogniwo	12	28	41-14
4. Włodawianka	11	25	39-19
5. Rejowiec	12	25	41-16
6. Spółdzienca	12	18	11-16
7. Granica	12	14	22-21
8. Hetman	11	13	32-28
9. Brat	12	13	18-31
10. Orzeł	12	11	21-37
11. Frassati	12	11	21-33
12. Białopole	11	10	28-31
13. Victoria	11	9	23-39
14. Znicz	12	3	14-63

5-6 listopada: Frassati – Włodawianka ● Brat – Spółdzienca ● Kłos – Hetman ● Rejowiec – Ruch ● Granica – Białopole ● Znicz – Ogniwo ● Orzeł – Victoria.

Szczęście było z Tytanem

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Orzeł Czemierniki lepszy od Unii Żabików. 10 goli w spotkaniu Lutnia Piszczac z LKS Agrotex Milanów. Trzy trafienia dla zwycięzców zaliczył Adrian Hołownia

Po wyjazdowej wygranej 3:0 z Gromem Kąkolewnica w pierwszą niedzielę października Orzeł doznał trzech porażek z rzędu: z Lutnią Piszczac, Tytanem Wisznice i Sokołem Adamów. Przystępując do potyczki z Unią Żabików nie był faworytem. Obie drużyny dzielił tylko punkt i trzy miejsca w tabeli. Gospodarze jednak zamierzali w pełni wykorzystać autu własnego boiska i w końcu przełamać się. – Tak się składa, że ogrywamy zespoły z naszego powiatu radzyńskiego. Ograliśmy Grom, Az-Bud Komarówka Podlaska, czy w ten weekend Unię Żabików. Nie daliśmy rady tylko Absolwentowi Domaszewnica. Przed nami jeszcze spotkanie z Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Nie ma co ukrywać, październik był słaby w naszym wykonaniu. Z Tytanem i Sokołem zagraлиśmy po prostu kabaret. W meczu z Unią pomógł nam bramkarz gości, który zawałił przy dwóch golach. Z kolei nasza obrona pomogła gościom w zdobywaniu bramek. Ogólnie: spotkały się drużyny, które w defensywie nie spisują się najlepiej. Goście z tej potyczki wyszli bardziej pokrzywdzeni – tłumaczy szkoleniowiec Orla Konrad Łabęcki.

Mocno podłamani po końcowym gwizdku byli goście. – To był



Lutnia Piszczac odniosła wysokie zwycięstwo – już dziewiąte w sezonie FOT. LUTNIA PISZCZAC

sportowy niefart. Cztery gole praktycznie strzelili sobie sami. Przy dwóch golach ewidentnie zawałił nasz bramkarz. I tak dobrze, że przy strzale Sebastiana Koczodaja, zdążył z interwencją. W przeciwnym razie byłby kolejny samobój. Nie wykorzystaliśmy też rzutu karnego – relacjonuje opiekun Unii Żabików Artur Dadasiewicz.

Orzeł Czemierniki – Unia Żabików 5:3 (3:1)

Bramki: Orzechowski (6), Kaliński (18), Fijałek (28), Kałuski (64 samobójca), Piotrowicz (90) –

Pawelec (36, 78), Wachnik (56).

W 31 min Sebastian Koczodan (Żabików) nie wykorzystał rzutu karnego (strzał w słupek).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Fijałek, Wójcik, Cholewa, Dobosz (70 Krzeczowski), Kaliński, Piotrowicz, Orzechowski, Baryła (88 Bczek), Powalka (46 Mańko).

Żabików: Sposób – Kałuski, Błyskun, Kozłowski, Golec, Semenik (46 Drygiel), Garbacz (73 Pliszka), Koczodaj, Mirosław (46 Wachnik), Pawelec, Borkowski (46 Rybak).

Komplet punktów wywalczył Tytan Wisznice. – To dla nas bardzo ważne trzy „oczka”. Mogliśmy

zamknąć to spotkanie wcześniej. Szczególnie w drugiej połowie Unia stwarzała groźne sytuacje z rzutów różnych i innych wolnych. Zrobiło się nerwowo – mówi grający trener Tytana Michał Gromysz.

Po pierwszej połowie 1:0 prowadzili gospodarze. Unia wyrównała, ale bardzo szybko straciła korzystny wynik. – Po strzeleniu przez nas gola w nasze szeregi wkradło się rozluźnienie i bardzo szybko straciliśmy drugą bramkę. Mecz był na remis. Mieliliśmy swoje okazje, ale nie dopisało nam szczęście. Ono ewidentnie tego dnia było z Tytanem – mówi szkoleniowiec Unii Krzywda Zbigniew Lamek.

(GROM)

Tytan Wisznice – Unia Krzywda 2:1 (1:0)

Bramki: Kisiel (20), Oniszczuk (75) – Filip (74).

Tytan: Makaruk – Żelazowski (70 Czarnecki), Jacek Bujnik, Jakubiuk, Oniszczuk, Semenik, Gromysz, Baczarski, Kisiel, Daniłoso, Brodzki (46 Wtykło).

Krywda: P. Lamek – A. Białach, Filip, M. Łukasik, Bieńczyk (70 K. Białach), Cieślak, Kamiński (80 Wojtaś), Kryczka, Rosłoń, Nankiewicz (60 M. Kot), Komar.

Pozostałe mecze 12. kolejki: Sokół Adamów – Bad Boys Zastawie 2:2 (Czubek 65, Mateusz Baran 90 – Mateusz Cizio 25, Kania 40) ● **LZS Dobryń – ŁKS Łazy 1:3** (Rybaczuk 90 z karnego – Szustek 15,

Pasztaleniec 24, Wysokiński 39). **Czerwona kartka:** Piotr Demidziak w 70 min, za drugą żółtą ● **Absolwent Domaszewnica – Kujawiak Stanin 2:1** (D. Pioruński 4, 12 – Stepiński 57) ● **Victoria Parczew – Az-Bud Komarówka Podlaska 0:0** ● **Grom Kąkolewnica – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 5:1** (Samociuk 14, Rycaj 16, Lecyk 40 z karnego, 50, Siudaj 58 – Drygiel 18) ● **Lutnia Piszczac – LKS Agrotex Milanów 9:1** (Całka 2, Stankiewicz 14, Hołownia 30, 33, 56, Artymiuk 40, Radomski 59, Lipiński 64, Tuttas 70 – Ostapiuk 19).

1. Grom	12	31	46-8
2. Lutnia	12	28	40-20
3. ŁKS	12	25	40-18
4. Victoria	12	25	31-10
5. Kujawiak	11	19	22-11
6. Sokół	12	16	18-23
7. Az-Bud	12	15	24-17
8. Orzeł	12	15	24-30
9. Absolwent	12	15	22-38
10. Bad Boys	11	14	22-22
11. Tytan	12	13	21-38
12. Krzywda	12	13	18-33
13. Młodzieżówka	12	13	14-26
14. Żabików	11	11	17-25
15. Milanów	11	9	12-33
16. Dobryń	12	5	20-39

6 listopada: Żabików – Sokół ● Krzywda – Orzeł ● Milanów – Tytan ● Młodzieżówka – Lutnia ● Az-Bud – Grom ● Kujawiak – Victoria ● ŁKS – Absolwent ● Bad Boys – Dobryń.

Lider nie gubi punktów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS

Cisowianka Drzewce rozbił rezerwy Avii Świdnik aż 9:0 i pewnie przewodzi ligowej stawce

Wyniki: Unia Bełżyce – Sygnał Lublin 6:2 (Kołodziejczyk 25, 35, Kowalewski 57, 67, Pomorski 78 z karnego, Plewik 90 – Borysiuk 28, Karwat 40) ● Janowianka Janów Lubelski – Sokół Konopnica 4:0 (Birut 40, Szczawiński 50 samobójcza, Peri 65, 80) ● KS Cisowianka Drzewce – Avia II Świdnik 9:0 (Filozof 5, 27, Łakomy7, Cielebak 20, Kalita 40, 67, Węgrzyn 76, Kobus 79, 84) ● Wisła II Puławy – Tarasola Cisy Nałęczów 7:0 (Szymanek 30, 55, 80, Czapla 45, Ruciński 50, 66, Wolski 85 z karnego) ● LKS Stróża – KS Góra Puławska 6:1 (D. Szczuka 23, 61, 75, Pętlewski 68, Wojtaszek 80, K. Bryczek 85 – Korczak 69) ● Błękit Cyców – Orion Niedzwica 1:3 (Dziwulski 18, Darmochwał 25 z karnego, 44) ● Polesie Kock – Tur Milejów 3:1 (Adamczuk 30, 69, 82 – Sowa 18) ● Stok Zakrzówek – MKS Ruch Ryki 0:3 (Głodek 40, Bułhak 65, 78).

1. Cisowianka	12	34	61-7
2. Janowianka	12	32	32-13
3. Ruch	12	31	31-13
4. Wisła II	12	28	49-15
5. Polesie	12	24	49-19
6. Orion	12	21	21-24
7. Sygnał	12	18	34-30
8. Sokół	12	17	25026
9. Unia	12	16	25-24
10. Tur	12	14	20-20
11. Stróża	12	13	18-34
12. Tarasola	12	10	14-28
13. Avia II	12	8	16-39
14. Góra Puławska	12	5	16-54
15. Błękit	12	4	8-41
16. Stok	12	3	10-42

5-6 listopada: Góra Puławska – Unia ● Tarasola – Stróża ● Avia II – Wisła II ● Ruch – Cisowianka ● Tur – Stok ● Sokół – Polesie ● Orion – Janowianka ● Sygnał – Błękit.

Jedni grali, a drudzy strzelali

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W Bełżycach doszło do kuriozalnego meczu. Sygnał Lublin prowadził grę, ale został rozgromiony przez miejscową Unię

Kamil Kozioł

Typowanie wyników spotkań Unii Bełżyce jest trudniejsze niż gra w totolotka. Podopieczni Radosława Steca potrafią rozbijać w teorii silniejsze ekipy, a punkty tracić z ligowymi słabeuszami. Tydzień temu zgubili ich komplet w rywalizacji z LKS Stróża, a w sobotę niespodziewanie rozbili 6:2 Sygnał Lublin. Trzeba zaznaczyć, że zrobili to po meczu, w którym bełżycanie wcale nie byli lepszą drużyną.

Po pierwszej połowie to goście powinni prowadzić. Dali się jednak dwa razy skutecznie skontrować – w obu przypadkach to Eryk Kołodziejczyk był postacią wykańczającą ataki. Sygnał za każdym razem potrafił jednak odpowiedzieć na te ciosy – najpierw dzięki Szymonowi Borysiukowi, a później za sprawą Tomasza Karwata.

Po przerwie obraz gry się nie zmienił. Modyfikacji uległa jednak skuteczność zawodników obu ekip. Gospodarze byli w tym elemencie bardzo dobrzy i aż cztery razy pokonali Patryka Błaszczaka. Ten zresztą nie zaliczy tego występu do zbyt udanych, bo można mieć do niego sporo zastrzeżeń o zachowanie przy trzeciej bramce. Mateusz Kowalewski uderzył z rzutu wolnego z 30 m, a piłka kompletnie zaskoczyła bramkarza Sygnału. Jedna z największych gwiazd Unii w sobotę jeszcze raz wpisała się na listę strzelców. Grono szczęśliwców uzupełnili jeszcze Dawid Pomorski i Dawid Plewik. – Gramy cały czas na podobnym poziomie, ale nasze wyniki się zmieniają. Brakuje nam doświadczonego gracza do środka pola. Taki zawodnik przyjąłby piłkę i dobrze rozrzucił. Jego brak



Piłkarze Unii Bełżyce niespodziewanie pokonali lubelski Sygnał
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sprawia, że zbyt często dostosowujemy swój styl do gry przeciwnika – analizuje Radosław Stec, opiekun Unii.

Sygnał natomiast przeżywa trudne chwile. Zespół Przemysława Drabika w październiku zdobył tylko 3 na 15 pkt. – Nie wykorzystaliśmy kilku znakomitych okazji. Można powiedzieć, że to była porażka na własne życzenie. Przegrywamy sami ze sobą, a nie z rywalami. Może tej drużynie potrzeba psychologa? Sportowo nie wyglądamy źle i gramy naprawdę

dobrze – wyjaśnia Przemysław Drabik, trener Sygnału.

Lublinian przed sezonem po cichu typowano do grona ekip, które mogą włączyć się do walki o awans do IV ligi. Rzeczywistość brutalnie zweryfikowała te prognozy i Sygnał kolejny rok jest ekipą środka stawki. – Do końca rundy jesiennej pozostały jeszcze 3 kolejki, więc do zdobycia jest jeszcze 9 pkt. Chcemy pokazać naszym kibicom, że stać nas na lepszą grę – przekonuje Przemysław Drabik.

Unia Bełżyce – Sygnał Lublin 6:2 (2:2)

Bramki: Kołodziejczyk (25, 35), Kowalewski (57, 67), Pomorski (78 z karnego), Plewik (90) – Borysiuk (28), Karwat (40).

Unia: Radzewicz – Bartoszcze, Plewik, Suski, Dajos, Kowalewski (68 Rudzki), Pomorski (80 Wawer), Tatar (46 Dados), Szaniawski (46 Bezklubij), Kołodziejczyk (75 Żyszkiewicz), Gałka (60 Wójtowicz)

Sygnał: Błaszczak – Piwowski, Jabłoński, Baran, Gąsior (65 Białecki), Bober, Borysiuk, Mordziński, Karwat, Karasiuk, Fiedzi (68 Bubicz).

Żółte kartki: Pomorski – Jabłoński. **Sędziował:** Sugier. **Widzów:** 150.

Przyciągają kibiców na trybuny

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka umocniła się na pozycji wicelidera rozgrywek. Podopieczni Ireneusza Zarczuka rozbili Sokół Konopnica

W tym sezonie z lubelskiej klasy okręgowej do IV ligi promocję uzyskają dwie najlepsze drużyny. KS Cisowianka Drzewce wydaje się być murowanym kandydatem do obsadzenia jednego z tych miejsc. O drugie powinna toczyć się już bardziej wyrównana walka. Jednym z zespołów z aspiracjami sięgającymi IV ligi jest Janowianka Janów Lubelski. W tym klubie wiele rzeczy po prostu się zgadza, na czele z liczbą kibiców na trybunach. W sobotę fani zajęli mnóstwo krzesełek, chociaż pora meczu czy rywal nie były zbyt zachęcające. Pół tysiąca kibiców to jednak frekwencja o jakiej wiele klubów może tylko pomarzyć.

Fanów na pewno przyciąga dobra gra Janowianki. Sobotnia rywalizacja z Sokół Konopnica była dla



podopiecznych Ireneusza Zarczuka „kolejnym dniem w biurze”. Gospodarze wyszli na boisko przekonani o własnej wartości, na prze-

rwę schodzili prowadząc 1:0, a po zmianie stron dokończyli dzieła zniszczenia zdobywając kolejne trzy bramki.

Najważniejsze było trafienie otwierające wynik meczu autorstwa Janusza Biruta. Nie sposób jednak pominąć kolejnych goli Jurija Perina.

Nastroje w obozie Janowianki są bardzo dobre

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Ukraińiec powinien skompletować hat-tricka, ale w zdobyciu gola na 2:0 wyręczył go Damian Szczawiński, który skierował piłkę do własnej siatki. – Nie ma co oszukiwać, Janowianka była po prostu zdecydowanie lepsza. W naszym zespole było zbyt dużo osłabień spowodowanych kontuzjami. Dodatkowo, Mateusz Bednarski musiał wyjechać na studia dyplomowe. Punktów trzeba szukać w konfrontacjach z innymi przeciwnikami. Chcemy ich mieć po rundzie jesiennej co najmniej 20. Do realizacji planu brakuje nam jeszcze 3 „oczek” – mówi Sławomir Sarna, prezes Sokoła.

Cele Janowianki sięgają znacznie wyżej. Zespół Ireneusza Zarczuka jest obecnie wiceliderem ligowej

tabeli. Weryfikacja formy jednak dopiero przyjdzie, bo w dwóch najbliższych kolejkach Janowianka zagra z Orionem Niedzwica i Sygnałem Lublin. – Droga do awansu jest długa i wyboista, więc na razie o tym nawet nie myślimy. Skupiamy się tylko i wyłącznie na najbliższym spotkaniu – przekonuje Ireneusz Zarczuk. **(KK)**

Janowianka Janów Lubelski – Sokół Konopnica 4:0 (1:0)

Bramki: Birut (40), Szczawiński (50 samobójcza), Peri (65, 80).

Janowianka: Lenart – Szymbek (72 Kamiński), T. Sadowski, Mulawa, M. Pawełkiewicz (76 Szafraniec), Akhmedov (82 Lepiejza), Birut, W. Branewski (60 Oleszko), Bodziuch (46 A. Pawełkiewicz), Widz (65 Kowalczyk), Peri.

Sokół: Borzęcki – Wąsik, Sowiński, Szczawiński, Kisiel, Robaczyński (60 Persona), P. Wójcik (77 Obara), Braslavets (77 Próchniak), Chikorowondo, Caban (60 D. Wójcik), Młynarczyk (82 Zielonka), Mazur.

Żółte kartki: Widz – Kisiel, Wąsik. **Sędziował:** Mańka. **Widzów:** 500.

Hetman z kompletem

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman nie miał kłopotów z ograniem Orkana Bełżec, a losy meczu rozstrzygnęły się już przed przerwą, bo gospodarze po 39 minutach prowadzili aż 4:0

W drugiej połowie gospodarze starali się pilnować solidnej przewagi i byli blisko zachowania czystego konta. Jednak w doliczonym czasie gry honorowego gola dla gości strzelił Michał Kowal.

Kolejne trzy punkty dopisała także Łada 1945 Biłgoraj. Ekipa trenera Jarosława Czarnieckiego wygrała w Lubyczy Królewskiej z tamtejszą Granicą, choć mecz fatalnie się dla niej zaczął. Po kwadransie gry miejscowi mogli prowadzić, ale rzutu karnego nie wykorzystał Damian Czereczun. Zmarnowana szansa się nie zemściła i w 20 minucie gola dla gości strzelił Michał Skubis. 13 minut później czerwoną kartkę zobaczył Adam Pawluk, a mimo to przyjezdni podwyższyli na 2:0 po strzale Patryka Dorosza. Po przerwie goście wcale nie mieli zamiaru przestać zdobywać kolejnych goli i dołożyli kolejne trzy trafienia.

Dużą niespodziankę sprawił Graf Chodywańce pokonując w Krasnobrodzie tamtejszy Igros, a gola na wagę zwycięstwa zdobył Kamil Murjas. Cenne trzy punkty dopisała także Tanew Majdan Stary wygrywając 2:0 na wyjeździe z Włóknierzem Frampol, a oba gole strzelił Arkadiusz Kusiak. (B5)

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród – Unia Hrubieszów 3:3 (Bursztynka 40, Gierula 45, Krystian Halejcio 78 – Karaszewski 7, Niderla 72, 73) ● **Hetman Zamość – Orkan Bełżec 4:1** (Łazar 15, 39, Łapiński 27, Nowak 32 – Kowal 90) ● **Pogoń 96 Łaszczówka – Omega Stary Zamość 1:3** (Stożek 6 – Otręba 8, 80, Bojar 56) ● **Granica Lubycza Królewska – Łada 1945 Biłgoraj 0:5** (Skubis 20, 66, Dorosz 37, Cherniuk 55, Nawrocki 66) ● **Włóknierz Frampol – Tanew Majdan Stary 0:2** (A. Kusiak 11, 59) ● **Olimpia Miączyn – Korona Łaszczów 1:1** (bramka dla Olimpi: Podgórski) ● **Victoria Łukowa – Huczwa Tyszowce 1:2** (Maciej Ostrowski 51 – Ziółkowski 44, Serdiuk) ● **Igros Krasnobród – Graf Chodywańce 0:1** (Muras 57).

1. Łada	13	35	46-7
2. Unia	13	29	45-20
3. Huczwa	13	24	39-26
4. Hetman	13	23	38-21
5. Pogoń	13	21	23-23
6. Igros	13	21	25-13
7. Omega	13	19	23-20
8. Victoria	13	18	18-18
9. Olimpiakos	13	18	31-25
10. Olimpia	12	15	20-30
11. Graf	13	15	18-31
12. Korona	13	13	19-23
13. Tanew	12	13	23-33
14. Włóknierz	13	9	14-39
15. Orkan	12	6	13-32
16. Granica	12	6	8-42

5-6 listopada: Omega – Tanew ● Unia – Włóknierz ● Orkan – Olimpiakos ● Graf – Hetman ● Łada – Igros ● Huczwa – Granica ● Korona – Victoria ● Pogoń – Olimpia.

Grający trener uratował remis

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpiakos Tarnogród dwukrotnie prowadził u siebie z Unią Hrubieszów, ale wicelider nie dał za wygraną i ostatecznie mecz zakończył się podziałem punktów

Za faworyta sobotniej potyczki należało uznać Unię, bo ekipa z Tarnogrodu w tym sezonie na własnym stadionie wygrała do tej pory zaledwie raz. Spotkanie rozpoczęło się zgodnie z oczekiwaniami. W siódmej minucie Krzysztof Rybak zagrał piłkę w pole karne Olimpiakosu, a tam do Dominika Karaszewskiego zgrał ją Arkadiusz Sas. Snajperowi beniaminka nie pozostało nic innego jak umieścić futbolówkę w bramce miejscowych. Olimpiakos nie miał już czego bronić i ruszył do ataku. I z każdą kolejną minutą robiło się coraz groźniej pod polem karnym gości. W 40 minucie miejscowi dopięli swego i po strzale Łukasza Bursztyki sprzed pola karnego doprowadzili do remisu. Zdobyty gol dodał animuszu ekipie Krystiana Halejcio i tuż przed przerwą po dobrze bitym rzucie różnym celną główką popisał się Wojciech Gierula.

Po zmianie stron na murawie nadal przeważali gospodarze, którzy starali się zdobyć kolejną bramkę, która przypieczętowałaby ich zwycięstwo. Trener Unii Waldemar Kogut widząc co się dzieje zdecydował się na zmiany. I miał nosa. W 70 minucie na boisku pojawił się Adam Niderla. I dwie minuty po wejściu na boisko doprowadził do remisu, a chwilę później znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy



Po bardzo zaciętym meczu Olimpiakos Tarnogród podzielił się punktami z Unią Hrubieszów
FOT. ARTUR SZYMANIK/OLIMPIAKOS TARNOGRÓD

i nie zmarnował świetnej szansy. Unia nie ciszyła się jednak długo z prowadzenia. Po kolejnym rzucie różnym Olimpiakos zdobył trzecią bramkę – tym razem Jakuba Grzędę strzałem głową pokonał grający trener ekipy z Tarnogrodu Krystian Halejcio. Pięć minut przed końcem meczu drugą żółtą, a w konsekwencji

czerwoną kartkę zobaczył Pavlo Starushkevych i goście znów byli w poważnych opałach. Miejscowi nie zdołali jednak wykorzystać przewagi jednego gracza i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

– Pojechaliliśmy do Tarnogrodu osłabieni. Zabrakło w naszej kadrze między innymi Wanarskiego, Kurona

i Rzęda. Szybko strzeliliśmy bramkę, ale później nie funkcjonował u nas środek pola – mówi Waldemar Kogut, trener Unii. – Po dokonaniu zmian złapaliśmy świetny moment. Zespół się ożywił szybko strzeliliśmy dwie bramki. Niestety nie utrzymaliśmy prowadzenia. Szkoda, tym bardziej, że przed stratą gola nie po-

winno być rzutu różnego dla rywali. Nie mniej punkt zdobyty na trudnym terenie nie jest dla nas zły – dodał szkoleniowiec beniaminka.

– Piłkarsko byliśmy lepsi od rywali. Dobrze operowaliśmy piłką i mieliśmy sporo okazji do zdobywania bramek. Prowadziliśmy 2:1, a potem w ciągu dosłownie kilku chwil straciliśmy dwa gole. To bardzo mnie boli, bo zdecydowanie zbyt łatwo te gole tracimy. Chwała nam jednak za to, że przegrywając udało nam się uratować jeden punkt – skomentował z kolei Krystian Halejcio, grający trener Olimpiakosu, który strzelił gola na wagę podziału punktów.

W następnej kolejce obie drużyny zagrają z zespołami walczącymi o utrzymanie. Unia gościć będzie u siebie Włóknierza Frampol, a ekipa z Tarnogrodu pojedzie na mecz do Bełżca z tamtejszym Orkanem.

Olimpiakos Tarnogród – Unia Hrubieszów 3:3 (2:1)

Bramki: Bursztyka (40), Gierula (45), Krystian Halejcio (78) – Karaszewski (7), Niderla (72, 73).

Olimpiakos: K. Grabowski – Kruk, Krystian Halejcio, Klecha, Światała, Gierula, Konrad Halejcio, Bursztyka, Stetskiv (60 Rutyna), Kolbuch (70 M. Grabowski), Wilusz.

Unia: Grzęda – S. Oleszczuk, Sas (60 Blicharz), Posikata, Starushkevych, Pędłowski, Śliwa, Rząd, M. Oleszczuk, Rybak, Karaszewski (70 Niderla).

Czerwona kartka: Starushkevych (85 – za dwie żółte).

Sędziował: Barda.

Bardziej chcieli i wygrali

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń 96 Łaszczówka świetnie zaczęła domowy mecz z Omegą Stary Zamość i wyszła na prowadzenie na samym początku spotkania. Później jednak bramki strzelali już tylko goście i komplet punktów zgarnął zespół trenera Pawła Lewandowskiego

Mecz znakomicie zaczął się dla graczy Pogoni. Już w piątej minucie po faulu tuż przed polem karnym Omegi sędzia podyktował rzut wolny. Do piłki podszedł Maciej Stożek i kapitalnym, mocnym strzałem z lewej nogi w górny róg bramki otworzył wynik niedzielnego spotkania. Dwie minuty później był już jednak remis. Bramkarz miejscowych – Kacper Berbecki – chcąc wyprowadzić piłkę zagrał ją wprost do Damiana Otręby, a temu nie pozostało nic innego jak kopnąć ją do pustej bramki.

W dalszej fazie spotkania na boisku nie działało się wiele ciekawego. Natomiast w 30 minucie bramkarz Pogoni znów fatalnie wyrzucił piłkę, którą strzałem z powietrza próbował umieścić w bramce Otręba, ale tym razem bez powodzenia. Chwilę później Otręba starał się zamknąć dobre dośrodkowanie strzałem głową, ale piłka minimalnie minęła bramkę



Omega Stary Zamość wygrała ważny mecz wyjazdowy w Łaszczówce
FOT. OMEGA STARY ZAMOŚĆ

gospodarzy. Pogoń przed przerwą również miała jednak świetną szansę. Po rzucie wolnym ze środka boiska i zgraniu piłki w polu karnym z bliska głową uderzał Adrian Nizio, ale bramkarz Omegi kapitalnie sparował jego uderzenie na rzut różny i do

przerwy był remis.

Po zmianie stron goście jeszcze mocniej ruszyli do przodu. Kilka minut po wznowieniu gry piłkę z prawego skrzydła dośrodkował Otręba, a strzał Kacpra Bojara otarł się o poprzeczkę. Chwilę później Omega w zasadzie powtórzyła akcję. Tym

razem jednak piłkę w pole karne Pogoni posłał Przemysław Tchórz, a Bojar zamiast nogą wykończył sytuację strzałem głową i goście wyszli na prowadzenie. W 80 minucie goście strzelili trzeciego gola – tym razem Otręba wykończył akcję ekipy ze Starego Zamościa po szybkim wrzucie piłki z autu. Napastnik Omegi mógł zakończyć mecz z hat-trickiem ale w samej końcówce przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem miejscowych. Nie mniej jednak trzy punkty powędrowały po końcowym gwizdku na konto ekipy trenera Lewandowskiego.

– Szkoda tej porażki. Omega grała prosty futbol, a dla nas mecz świetnie się zaczął. Jednak przez całe spotkanie stworzyliśmy zbyt mało okazji do zdobywania bramek – podsumował spotkanie Jerzy Bojko, trener Pogoni. – Chcieliśmy zagrać na „zero z tyłu” ale kolejny raz sprokurowaliśmy sytuację dla

rywali zakończoną świetnym strzałem z rzutu wolnego. Jednak chwilę potem przeciwnicy również „podarowali” nam gola. W drugiej połowie graliśmy dużo piłek do przodu i wydaje mi się, że bardziej chcieliśmy wygrać. To się opłaciło bo zdobyliśmy dwie bramki i dopisaliśmy trzy punkty – ocenił z kolei Paweł Lewandowski, trener Omegi.

Pogoń 96 Łaszczówka – Omega Stary Zamość 1:3 (1:1)

Bramki: Stożek (6) – Otręba (8, 80), Bojar (56).

Pogoń: Berbecki – Nizio, Łaba, Nowosad (60 Puchalski), Raczkiewicz, Kołodziejski, Stożek, Lasota, Kuks (30 Z. Jeruzal), J. Jeruzal, Jędrzejewski.

Omega: Jędrusko – Baran, Mikulski, Leśniak, Fidler, Bubela, Bojar (80 Goździuk), Sz. Dyrkacz, Tchórz (86 Pieczykolan), Krukowski (46 Radziszewski), Otręba (89 Lichota).

Sędziował: Wróbel.

Zrealizowali słowa kapitana

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W spotkaniu rozpoczynającym 7. kolejkę MKS Avia Świdnik pokonała na wyjeździe Chemeko-System Gwardia Wrocław 3:1. MVP wybrany został przyjmujący żółto-niebieskich Kamil Kosiba

Świdniczanie nie kalkulowali. – Jedziemy do Wrocławia po zwycięstwo – zapowiadał kapitan Avii Jakub Guz, występujący na pozycji libero. Słowa popularnego „Guzika” jego koledzy z zespołu od pierwszej partii zaczęli wprowadzać w czyn.

Spotkanie rozpoczęło się od autowej zagrywki gospodarzy. Dwa kolejne punkty świdniczanie zdobyli po ataku (3:0 dla Avii). Goście grali pomyslowo, kombinacyjnie. Rozgrywający przyjezdnych Sebastian Matuła wielokrotnie gubił miejscowy blok. Dla tego zawodnika starcie w hali Orbita miało prestiżowe znaczenie. W minionym sezonie był bowiem zawodnikiem Gwardii.

Żółto-niebiescy bardzo szybko złapali swój rytm. Mateusz Łyskowski zagrywką sprawiał sporo kłopotów gwardzistom. Przy wyniki 11:7 dla gości szkoleniowiec miejscowych Dawid Murek poprosił o pierwszą przerwę w grze. Po interwencji byłego reprezentanta Polski niewiele zmienił się obraz gry jego podopiecznych. Set zakończył się wygraną Avii 25:22.

Druga odsłona należała do miejscowych. Po ataku Mariusza Schamlewskiego Gwardia prowadziła 4:2. Tym razem zdecydowanie lepiej w zagrywce, ataku, bloku i kontrze radzili sobie gospodarze. Efekt? Prowadzenie 9:5, 16:14, 19:16. W końcówce w ekipie gospodarzy na placu gry zameldował się Tytus Nowik. Młody siatkarz ostro namieszał w polu zagrywki, co wpłynęło na zwycięstwo wrocławian (25:19).

W trzecim secie początek był zacięty. Na 2:1 wyprowadził Avię Kosiba. Z kolei Mateusz Rećko zaatakował na 5:3. Przy prowadzeniu świdniczan 17:14 trener Witold Chwastyniak wprowadził nowego rozgrywającego. Łukasz Walawender urozmaicił grę przyjezdnych, którzy odjechali na 21:14. Taki wynik odebrał gospodarzom nadzieję na podjęcie walki. Goście zwyciężyli do 20.

Czwarta odsłona ponownie rozpoczęła się od 3:0 dla

Jakuba Guza i spółki. Wrocławianie zdążyli jeszcze doprowadzić do remisu 4:4. Kolejne akcje budowały prowadzenie Avii: 9:7, 13:10, 15:11, 18:12, 23:13. W końcówce z szóstej strefy zaatakował Kosiba, a kontratak wykończył Rećko (25:15). Wygrana 3:1 stała się faktem. MVP wybrany został przyjmujący MKS Avii Kamil Kosiba, zdobywca 18 punktów. **(GROM)**

Chemeko-System Gwardia Wrocław – MKS Avia Świdnik 1:3 (22:25, 25:19, 20:25, 15:25)

Gwardia: Maruszczyk, Zawalski, Schamlewski, Fornal, Dervisaj, Godlewski, Miłutka (libero) oraz Kuźmichonek, Lubaczewski, Nowik, Cedzyński i Gryc.

Avia: Łyskowski, Kosiba, Siwicki, Obermeyer, Rećko, Matuła, Guz (libero) oraz Walawender, Toma, Kuś (libero) i Błądziński.

MVP: Kamil Kosiba (MKS Avia).

Pozostałe wyniki 7. kolejki: KPS Siedlce – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:21, 25:17, 25:18) ● Legia Warszawa – BAS Białystok 1:3 (28:26, 24:26, 17:25, 22:25) ● Krispol Września – Wisła Bydgoszcz 2:3 (25:21, 24:26, 25:20, 20:25, 6:15) ● Astra Nowa Sól – MKS Będzin 2:3 (24:26, 25:23, 27:25, 17:25, 18:20) ● AZS AGH Kraków – SMS PZPS Spała 3:0 (25:18, 25:22, 25:23) ● Chrobry Głogów – Mickiewicz Kluczbork 2:3 (26:24, 23:25, 25:20, 16:25, 12:15) ● Norwid Częstochowa – Olimpia Sulęcinek zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Będzin	7	18	20:5
2. Mickiewicz	7	17	19:6
3. Bydgoszcz	7	15	20:13
4. Avia	7	15	18:11
5. Gwardia	7	14	16:10
6. Astra	7	12	15:13
7. KPS	6	11	14:11
8. Norwid	6	10	13:13
9. Lechia	7	10	13:15
10. Olimpia	5	9	10:8
11. AGH	7	7	12:16
12. Chrobry	6	6	9:15
13. Legia	7	5	9:17
14. BAS	7	5	10:19
15. Krispol	6	4	6:15
16. Spała	7	1	4:21

3 listopada: Będzin – AGH ● **5 listopada:** Lechia – Mickiewicz ● Olimpia – Chrobry ● Spała – Norwid ● Bydgoszcz – Astra ● BAS – Krispol ● Avia – Legia ● KPS – Gwardia.



MKS Avia Świdnika wywiozła z Wrocławia cenne zwycięstwo

FOT. TAURON 1. LIGA

Dali pokaz siły

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu na szczycie Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Górnik Zabrze 38:32. Wynik tego meczu może mieć kolosalne znaczenie w kontekście walki o brązowy medal

Starcie w Zabrzu uznane zostało za hit 9. kolejki. Naprzeciw siebie stanęły brązowy medalista poprzedniego sezonu oraz aktualnie trzecia ekipa rozgrywek. Faworytem byli gospodarze, którzy mieli za sobą atut własnej hali. W bramce Górnika od początku wystąpił Piotr Wyszomirski, na rozegraniu Aliaksandr Bachko. Zabrakło kontuzjowanego Krzysztofa Łyżwy. Cała trójka to byli zawodnicy puławskiego zespołu.

Od początku widać było ogromną mobilizację drużyny Azotów. Po każdej udanej akcji, zdobytej bramce, podopieczni trenera Roberta Lisa okazywali swoją radość. Widać było, że bardzo poważnie podchodzili do swoich zadań i mieli respekt do rywala.

W pierwszej połowie bardzo dobre zawody rozegrał skrzydłowy Piotr Jarosiewicz, w końcówce na wyższy poziom wszedł z interwencjami bramkarz puławian Wojciech Borucki. Goście skutecznie kontrowali zabran, zaś kluczem do sukcesu była szczelna i agresywna obrona. Wyłączeni zostali też z gry Damian Przytuła i Dmytro Artemenko. Do przerwy przewaga Azotów wyniosła sześć bramek (21:15).

Po zmianie stron, tylko na początku, gospodarze poderwali się do walki, zdołali nawet zniwelować straty do czterech bramek – trafienie po kontrze Patryka Mauera w 35 min, na 18:22. Później



Azoty Puławy wygrały ważny mecz z Górnikiem Zabrze

FOT. PGNIG SUPERLIGA

sytuacja wróciła do stanu z pierwszej połowy. Azoty dobrze grały w defensywie, skutecznie w ataku i kontrze. Mecz zakończył się wygraną 38:32. – Do końca byliśmy skoncentrowani. Wiedzieliśmy, że Górnik gra lepiej w drugiej połowie. Nadal walczymy o obronę brązowego medalu – powiedział po spotkaniu rozgrywający Azotów Kacper Adamski, zdobywca statuetki MVP. **(GROM)**

Górnik Zabrze – Azoty Puławy 32:38 (15:21)

Górnik: Wyszomirski, Liljestrand, Kazimier – Mauer 7, Ilchenko 7, Tokuda 5, Rutkowski 3, Artemenko 3, Bachko 3, Przytuła 2, Kaczor 2, Wąsowski. **Dyskwalifikacja:** Rennosuke

Tokuda w 49 min, za uderzenie w twarz zawodnika Azotów. **Kary:** 8 minut.

Azoty: Borucki, Koszowy – Fedeńczak, Jarosiewicz 10, Adamski 9, Przybylski 1, Burzak 4, Kowalczyk, Zivković 6, Janikowski 2, Valles 3, Marciniak 3. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki 9. kolejki: Łomża Industria Kielce – Zagłębie Lubin 39:20 (18:8) ● ORLEN Wisła Płock – Gwardia Opole 32:18 (16:11) ● Chrobry Głogów – ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielopolski 35:29 (22:16) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Energa MKS Kalisz 28:29 (16:16) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – TORUS Wybrzeże Gdańsk ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – MMTS Kwi-

dzyn zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Płock	9	27	302-183
2. Kielce	7	21	273-168
3. Górnik	9	21	268-233
4. Azoty	8	18	248-219
5. Chrobry	9	15	247-253
6. Wybrzeże	8	13	202-205
7. Tarnów	8	12	205-215
8. Ostrovia	8	11	216-217
9. Kalisz	9	11	225-255
10. Gwardia	9	9	225-271
11. Piotrkowianin	8	6	201-231
12. MMTS	8	6	189-233
13. Zagłębie	9	6	215-279
14. Pogoń	9	1	224-278

4 listopada: Gwardia – Piotrkowianin ● **5 listopada:** Wybrzeże – Płock ● Azoty – Tarnów (godzina 20) ● Ostrovia – Górnik ● Łomża – Chrobry ● **6 listopada:** Zagłębie – Kalisz ● **9 listopada:** MMTS – Pogoń.

Wydarli zwycięstwo

EKSTRALIGA RUGBY W 8. kolejce Edach Budowlani pokonali na wyjeździe Lechię Gdańsk 32:28. Losy spotkania rozstrzygnęły się w końcówce

Lublinianie jechali na Wybrzeże z zamiarem podreperowania konta punktowego po ostatnim, dość pechowym remisie ze Skrą Warszawa. Mecz w Gdańsku był bardzo ważny dla układu tabeli. Wyżej sklasyfikowani byli rugbyści Edach Budowlanych. W przypadku porażki podopieczni trenera Andrzeja Kozaka, przy niekorzystnych rozstrzygnięciach innych spotkań, mogli spaść z czwartej na szóste miejsce. Początek rywalizacji był udany dla gości. Już w 45. sekundzie lublinianie otrzymali rzut karny, którego wykorzystał Nkululeko Ndlovu i było 3:0. W rewanżu, już trzy minuty później, gospodarze po raz pierwszy zanieśli piłkę na pole punktowe przyjezdnych. Miejscowych kibiców uszczęśliwił Torning Sachin.

Podwyższenia nie wykorzystał Paweł Boczulak. Mimo to Lechia objęła prowadzenie 5:3. Po 20 minutach gry przyjezdni ponownie byli na plusie z wynikiem. Pierwsze przyłożenie zapisał na koncie Panashe Dube, który wykorzystał błąd gospodarzy przy chwycie piłki.

Ndlovu podwyższył na 10:5. Druga część pierwszej połowy należała do gdańszczan. Miejscowi zdołali dwukrotnie położyć piłkę na polu punktowym oraz podwyższyć. Efekt? Odjechali na 19:10. Po zmianie stron lublinianie mocno zaatakowali, co zakończyło się szybkim przyłożeniem w 44 minucie (Lechia prowadziła już tylko 19:15). Do końca spotkanie było zacięte i emocjonujące. W końcówce gospodarze wyszli na 28:22 po rzucie karnego Boczulaka. Do końca spotkania zostało niecałe 10 minut. Wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty. Edach Budowlani mieli w pamięci ostatnie spotkanie ze Skrą Warszawa. Lublinianie prowadzili wówczas 24:21. Przez niewłaściwe wybory podali rywalowi rękę, a ten wykorzystał swoją szansę doprowadzając do remisu (24:24). Podobny scenariusz przeżywali w końcówce meczu w Gdańsku. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka napierali na rywali z zamiarem zdobycia przyłożenia. Sztuka ta udało się

już w doliczonym czasie. Ndlovu nie miał problemów z podwyższeniem i lubelska piętnastka wyszła na 29:28. Gdańszczanie zdołali wznowić grę, ale bardzo szybko stracili piłkę. A za „gadanie” sędzia podyktował rzut karny dla Edach Budowlanych. Do piłki ustawionej na linii środkowej boiska podszedł Ndlovu. Etatowy kopacz lublinian nie pomylił się, co rzadko zdarza się z takiej odległości, czym pogryzał „Gdańskie Lwy” w rozpacz (32:28 dla Edach Budowlanych). Goście wrócili do Lublina z punktem bonusowym, gospodarzom pozostał tzw. bonus defensywny za porażkę różnica mniejsza niż siedem punktów (jeden punkt). **(GROM)**

Lechia Gdańsk – Edach Budowlani Lublin 28:32 (19:10)

Punkty dla Lechii: Torning Sachin 11, Paweł Boczulak 7, Zavien Klaasen 5, Krzysztof Smoliński 5.

Punkty Edach Budowlani: Nkululeko Ndlovu 17, Panashe Dube 5, Piotr Wiśniewski 5, Marzuq Maarmann 5.

Lechia: Olszewski, Buczek, Ngonyama (71 Wojnicz), Kossakowski, Krużycki (68

Kwiatkowski), Płonka, Nyaoda, Smoliński, Boczulak, Sachin, Kruszczyński, Klaasen, Wójtowicz, Górniewicz (69 Czerniak), Xolela.

Edach Budowlani: Maarmann, Novikov, (70 Rudziński), Kelberashvili, Król, Jasiński (63 Dec), Musur, D. Tomaszewski, Wiśniewski, Kazembe, Ndlovu, Dube, Szczepański, Węzka, Grabowski, Brzezicki.

Pozostałe wyniki 8. kolejki:

Orkan Sochaczew – RżKS Juvenia Kraków 52:19 (33:12) ● UP Fitness Skra Warszawa – Master Pharm Rugby Łódź 30:29 (17:17) ● KS Posenania Poznań – Awenta Pogoń Siedlce 10:36 (10:22) ● Ogniwo Sopot – Arka Gdynia przełożony na 13 listopada.

1. Skra	8	30	364-125
2. Ogniwo	7	29	266-111
3. Łódź	8	28	319-119
4. Lublin	8	28	193-149
5. Orkan	8	25	384-155
6. Lechia	8	21	275-248
7. Juvenia	8	12	203-252
8. Arka	7	10	152-324
9. Pogoń	8	5	66-357
10. Posenania	8	5	129-537

5-6 listopada: Edach Budowlani – Posenania ● Łódź – Lechia ● Arka – Skra ● Juvenia – Ogniwo ● Pogoń – Orkan.

Rozczarowanie

ENERGA BASKET
LIGA Kobiet

Polski Cukier AZS UMCS Lublin niespodziewanie przegrał z Zagłębiem Sosnowiec

Niestety, ale po raz kolejny dał o sobie znać fakt, że lubelski zespół ma bardzo krótką ławkę rezerwowych. Krzysztof Szewczyk korzystał z usług zaledwie 9 zawodniczek, ale tak naprawdę większą liczbę minut otrzymała tylko Anna Wiśniowska. I niestety, w samej końcówce zmęczenie w lubelskim obozie zaczęło być bardzo odczuwalne. Ostatecznie Zagłębie wygrało 79:71. (kk)

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – MB Zagłębie Sosnowiec 71:79 (17:14, 19:21, 15:21, 20:23)

Lublin: Stanačev 23 (4x3), Couden 19 (2x3), Mack 13, Ziętara 10 (2x3), Trzeciak 2 oraz Kośła 2, Wińkowska 2, Kuczyńska 0, Paulsson Glantz 0.

Zagłębie: Zempare 26 (2x3), January 17, Urbaniak-Dornstauder 16, Mistinova 14 (3x3), Wojtala 0 oraz Wnorowska 5 (1x3), Grzenowicz 1, Jarzab 0, Wojtylas 0.

Sędziowali: Krupiński, Maj i Mikulska. **Widzów:** 398.

Pozostałe wyniki: Enea AZS Politechnika Poznań – IKS Śląza Wrocław 70:76 ● Mecze KS Basket 25 Sp. z o.o. Bydgoszcz – MKS Pruszków 85:80 ● Energa Krajowa Grupa Spożywcza Toruń – VBW Arka Gdynia 51:78. Mecz PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – BC Polkowice zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Arka	5	9	376:304
2. Lublin	5	8	365:353
3. Zagłębie	4	7	278:268
4. Śląza	5	7	357:370
5. Gorzów Wlkp.	3	6	23:199
6. Polkowice	3	5	238:264
7. Poznań	4	5	288:268
8. Polonia	3	5	219:218
9. Bydgoszcz	4	5	289:429
10. Pruszków	5	5	289:429
11. Toruń	3	4	198:218

5-6 listopada: Arka – Polonia ● Lublin – Poznań (sobota, godz. 18) ● Polkowice – Toruń ● Pruszków – Śląza ● Bydgoszcz – Gorzów Wlkp.

Sportowe święto nad granicą

MMA We Włodawie odbyła się gala Thundertsike Fight League 25. W walce wieczoru Mateusz Strzelczyk pokonał Pawła Białasa

Kamil Kozioł

Karta walk była skrojona bardzo rozsądnie, a kilka pojedynków zakończyło się efektownymi i błyskawicznymi nokautami. Rekord należał do Miłosza Kruka, który na pokonanie Jakuba Nowosada potrzebował zaledwie 15 sekundzie. Błyskawiczna była też Wiktoria Czyżniewska, która w 21 sekundzie rozbiła Wiktorię Domżałską.

Uwaga kibiców przede telewizorami była jednak skupiona na walce wieczoru, w której zmierzli się pochodzący z Chelma Paweł Białas oraz Mateusz Strzelczyk. Ten drugi do karty walk został włączony w ostatniej chwili w miejsce Cezarego Kęsika, który doznał kontuzji.

Trzeba uczciwie przyznać, że obaj panowie nie dali efektownej walki. Mnóstwo w niej było wzajemnego przepychania i zmagañ w parterze. Wygrał Strzelczyk, bo Białas kompletnie opadł z sił w drugiej rundzie, co skończyło się technicznym nokautem. – Chociaż o tym, że wystąpię we Włodawie dowiedziałem się kilka dni przed walką, to myślę, że pokazałem się z dobrej strony. Rywalizacja potoczyła się według mojego planu – przyznał Mateusz Strzelczyk.

Kilka dobrych słów należy też poświęcić Guilherme Cadenie. Brazylijczyk to bardzo doświadczony zawodnik, co wykorzystał w konfrontacji z Mateuszem Głuchem. Polak nie miał nic do powiedzenia w bezpośrednim starciu i po 62 sekundach odlepał swoją porażkę.



Mateusz Strzelczyk (na górze) w walce wieczoru pokonał Pawła Białasa

FOT. MATERIAŁY PRASOWE. ORGANIZATORA

Show skradli jednak Mateusz Gola i Damian Adamiuk. Obaj zawodnicy stoczyli kapitalny pojedynek, w którym nie brakowało zmian sytuacji. W pierwszej rundzie przewagę miał ulubieniec miejscowych kibiców, Damian Adamiuk. Na głowę Goli spadały potężne bomby, które powodowały, że co jakiś czas z jego ust wypadał ochraniacz.

W drugiej rundzie jednak włodawianin mógł przegrać, bo zagapił się i został trafiony obrotowym kopnięciem. Upadł na matę, ale Gola popełnił wówczas błąd i był blisko kopnięcia w głowę leżą-

cego przeciwnika. Przynajmniej tak sądził sędziujący walkę Piotr Michalak i chciał zdyskwalifikować Golę. Arbiter jednak przeanalizował tę sytuację na wideo i odszedł od pierwotnego zamiaru. Pojedynek został wznowiony. Gola dzieła zniszczenia dokończył na początku trzeciej rundy, kiedy wykorzystał fakt, że Adamiuk miał kompletnie rozbite nogi. Kolejne mocne kopnięcia sprawiły, że ten nie był już w stanie stać i musiał uznać wyższość przeciwnika. – Byłem bardzo blisko porażki, bo Adamiuk sadził potężne gały na moją głowę. Ciężko jest jednak

mnie uwalić. Przetrwiałem i udało mi się wygrać. Nie zmienia to jednak faktu, że

WYNIKI GALI TFL 25

Karta główna: 84kg: Mateusz Strzelczyk pok. Pawła Białasa przez TKO, Runda 2 ● 84kg: Guilherme Cadena pok. Mateusza Głucha przez poddanie, Runda 1, 1:02 ● 80kg: Mateusz Gola pok. Damiana Adamiuka przez TKO, Runda 3, 0:19 ● 70kg: Artur Krawczyk pok. Cezarego Kruszniewskiego przez TKO, Runda 1, 3:15 ● 61kg: Kamil Giez pok. Kamil Hadała przez decyzję ● 58,5 kg: Wiktoria Czyżniewska pok. Wiktorie Domżałską przez TKO, Runda 1, 0:21.

Damian to niesamowicie wytrzymały gość – mówi Mateusz Gola.

Karta wstępna: 66kg: Miłosz Kruk pok. Jakuba Nowosada przez poddanie, Runda 1, 0:15 ● 77kg: Baysangur Akhmadov pok. Łukasza Osiaka przez decyzję ● 100kg: Patryk Szejkowski pok. Dominika Sztabe przez decyzję ● 88kg: Kamil Turalski pok. Kamila Rejmaka przez niejednogłośną decyzję ● 70kg: Kacper Brygoła pok. Pawła Rybskiego przez poddanie, Runda 1, 0:22 ● 70kg: Dominik Wydra pok. Marcina Skarżyckiego przez decyzję.

Ławka jest zbyt krótka

EUROCUP KOSZYKAREK Polski Cukier AZS UMCS przegrał we własnej hali z Panathinaikosem. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka zdobyły zaledwie 38 punktów

To bardzo marny wynik punktowy gospodyń, chociaż trzeba też zauważyć, że wicemistrzyni Polski straciły ledwie 51 „oczek”. O ich porażce zdecydowała przede wszystkim druga kwarta, w której przewaga Greczynek urosła do kilkunastu punktów. Wśród akademikzek nie było zawodniczek zdolnej seryjnie punktować. Wystarczy powiedzieć, że rezerwowe w tym spotkaniu tylko raz trafiły do kosza z gry.

– Gratuluję rywalkom zdecydowanego i zasłużonego zwycięstwa. Zabrakło nam siły i świeżości. Potrzebujemy graczy, bo nie da się grać cały sezon w ósemkę. Nie raz będzie to tak wyglądało,

bo Mack czy Stanačev nie są w stanie grać co mecz na takim poziomie – komentuje szkoleniowiec gospodyń Krzysztof Szewczyk.

– W pierwszej kolejności chciałabym podziękować zespołowi z Lublina za to spotkanie. Wiedzieliśmy, że Lublin jest mocną drużyną, więc narzuciliśmy wolniejsze tempo i chcieliśmy grać twardo w obronie. Naszym celem było także zatrzymać najsukuteczniejsze zawodniczek rywalek. Cieszymy się z tego zwycięstwa, bo grupa jest naprawdę wymagająca. W każdym starciu będziemy walczyć do ostatnich sekund – wyjaśnia Eleni Kapogianni, szkoleniowiec zespołu gości.

W drugim meczu naszej grupy Crvena Zvezda MTS

Belgrad pokonała u siebie Ramat Hasharon 88:87. Już 2 i 3 listopada zostaną rozegrane kolejne spotkania. Polski Cukier AZS UMCS zmierzy się z Crveną Zvezdą (środa, godz. 18), a Ramat zagra z Panathinaikosem.

(KK)

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Panathinaikos Ateny 38:51 (9:11, 6:17, 15:15, 8:8)

Lublin: Mack 12, Clouden 11 (1x3), Kośła 5, Stanačev 3 (1x3), Trzeciak 3 (1x3) oraz Ziętara 2, Winkowska 2, Kuczyńska 0, Nassisi 0, Zajac 0.

Panathinaikos: Reed 21, Pavlopoulou 9 (1x3), Potter 4, Kotoula 3 (1x3), Theodoromanolaki 0 oraz Alexandri 10, Sotiriou 2, Bountouri 2, Chairistanidou 0.

Sędziowali: Haaja (Finlandia), Urbanović (Litwa) i Binders-Coders (Łotwa). **Widzów:** 800.

Kolejny smutny wyjazd

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Start Lublin został rozgromiony w Zielonej Górze przez miejscowy Enea Zastal

Trwa fatalna seria wyjazdowa meczów Polskiego Cukru Startu Lublin. „Czerwono-czarni” wciąż czekają na pierwszy w tym sezonie triumf w obcej hali. W czwartek nie udało im się tego zrobić, co więcej nie mieli żadnych argumentów w konfrontacji z Enea Zastal Zielona Góra. Podopieczni Olivera Vidina zwyciężyli 96:67.

W Starcie na słowa pochwały zasługują praktycznie tylko Cleveland Melvin i Klavs Cavars. Pierwszy zdobył 17 pkt, drugi dołożył 12 „oczek”, ale miał też 10 zbiórek. U rywali kapitalnie zagrał Alen Hadzibegović. Czarnogórzec zapisał na swoim koncie aż 21 pkt. (kk)

Enea Zastal Zielona Góra – Polski Cukier Start Lublin 96:67

(26:16, 22:13, 25:22, 23:16)

Zastal: Hadzibegovic 21 (1x3), Alford 13 (2x3), Žolnierewicz 11, J. Wójcik 10 (1x3), Kowalczyk 3 (1x3) oraz Zecevic 11 (2x3), Brewton 10 (1x3), Kutlesic 7 (1x3), Sz. Wójcik 7 (1x3), Trubacz 3 (1x3), Góreńczyk 0, Dydak 0.

Start: Melvin 17 (3x3), Cavars 12, Dziemba 6 (2x3), Smith 6 (1x3), Hermet 4 (1x3), oraz Dorsey-Walker 15 (4x3), Pelczar 6 (2x3), Szymański 1, Krasuski 0.

Sędziowali: Trawicki, Langowski i Dębowski. **Widzów:** 1485.

Pozostałe wyniki: BM Stal Ostrów Wielkopolski – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 103:80 ● WKS Śląsk Wrocław – Twarde Pierniki Toruń 79:74 ● Anwil Włocławek – King Szczecin 99:91. Mecze Rawplug Sokół Łańcut – MKS Dąbrowa Górnicza, Tauron GTK Gliwice – Suzuki Arka Gdynia, Trefl Sopot – PGE Spójnia Stargard i Legia Warszawa

– Grupa Sierleccy Czarni Słupsk zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Śląsk	6	12	509:429
2. Stal	6	11	541:482
3. Anwil	7	10	571:548
4. Trefl	5	9	425:401
5. Zastal	6	9	489:473
6. Start	6	9	482:492
7. King	6	9	486:504
8. Czarni	5	8	383:385
9. Spójnia	5	8	350:382
10. Arka	4	7	354:312
11. Legia	5	7	358:258
12. Toruń	6	7	458:502
13. Astoria	6	7	503:553
14. Gliwice	4	6	279:288
15. Dąbrowa Górnicza	4	5	327:336
16. Sokół	5	5	344:414

3-6 listopada: Stal – Gliwice ● Dąbrowa Górnicza – Śląsk ● Astoria – Zastal ● Start – Sokół (piątek, godz. 19) ● Legia – Toruń ● Arka – Trefl ● Anwil – Czarni ● King – Spójnia.

KARTKA Z KALENDARZA

1353

Olsztyn otrzymał prawa miejskie

1754

w Nowym Jorku założono Columbia University

1908

w Londynie zakończyły się IV Letnie Igrzyska Olimpijskie, w których wystartowało 2035 sportowców z 23 państw

1918

założono Polską Agencję Telegraficzną

1919

w Madrycie oddano do użytku pierwszą linię metra

1931

do służby wszedł okręt podwodny ORP Wilk

1959

urodził się Neal Stephenson, amerykański pisarz, autor „Cyklu barokowego” i takich powieści jak „Zamieć”, „Peanatema”, „Seveneves”

1961

urodził się Peter Jackson, nowozelandzki reżyser znany m.in. trylogii „Władca Pierścieni”

1993

w Kolonii otwarto Muzeum Czekolady

2011

Chiny wystrzeliły bezzałogowy statek kosmiczny Shenzhou 8

5:55

to czas trwania jednego z największych przebojów grupy Queen. Singiel „Bohemian Rhapsody” miał swoją premierę 31 października 1975 roku

40 piosenek, jedna opowieść

DO CZYTANIA „Surrender. 40 piosenek, jedna opowieść” to tytuł autobiografii Bono, która ukaże się już 23 listopada. Kariera Bono, jednego z najbardziej znanych artystów świata muzyki, jest obszernie udokumentowana. Jednak w książce lider U2 po raz pierwszy opowiada własnymi słowami o swoim niezwykle życiu i ludziach, z którymi je dzielił.

Podtytuł Surrender, „40 piosenek, jedna opowieść”

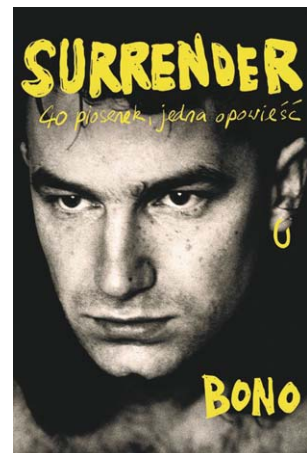
nawiązuje do 40 rozdziałów książki: każdy z nich nosi tytuł jednej z piosenek U2 i ilustruje go rysunek wykonany przez Bono. W maju zostało opublikowane wideo zrealizowane na podstawie kilku z tych rysunków; narratorem jest Bono.

Bono, lider i wokalista U2, urodził się w Dublinie jako Paul David Hewson. Edge’a, Larry’ego Mullena i Adama Claytona poznał w szkole, a w 1978 roku założyli U2.

Do dziś grupa otrzymała 22 nagrody Grammy, nominację do Academy Award, Amnesty International Ambassador of Conscience Award oraz nagrodę BRIT za „Wybitny wkład w muzykę brytyjską”. W 2005 roku U2 wprowadzono do Rock n’Roll Hall of Fame. Równolegle do występów w U2 Bono podejmował ważne inicjatywy jako aktywista i działacz społeczny. W 2000 roku stanął na czele kampa-

nii Drop the Debt. Następnie, w ramach walki z HIV/AIDS oraz skrajnym ubóstwem, został współzałożycielem siostrzanych organizacji ONE i (RED)ONE.

W Polsce książka „Surrender. 40 piosenek, jedna opowieść” ukaże się nakładem Wydawnictwa Agora. Jej tłumaczem jest Paweł Lipszyc. Oprócz wydania papierowego w twardej i miękkiej oprawie, planowany jest ebook i audiobook.



FOT. WYDAWNICTWO AGORA

Gordon, Gino i Fred



FOT. BBC LIFESTYLE/ © STUDIO RAMSAY

DO ZOBACZENIA Gordon Ramsay, Gino D’Acampo i Fred Sirieix – popularni restauratorzy tak jak gotowanie, uwielbiają też podróże. Wybierają się na kolejną wspólną wyprawę. Tym

razem ich niezawodny kamper będzie przemierzał autostrady Meksyku oraz Stanów Zjednoczonych. Delektując się widokami i kulinarnymi przysmakami Las Vegas, Los Angeles, San Francisco,

Teksasu i Tijuany. Po drodze będzie wyścig buggy po wydmach, łowienie ryb włócznią, kowbojskie popisy i zapasy w winogronach.

Premiera programu „Gordon, Gino i Fred:



męska podróż” w piątek, 11 listopada, o godzinie 22 na antenie BBC Lifestyle

Znane i wybrane

MUZYKA „Nie mogę uwierzyć, że nadszedł czas, abym wydała album Best of”. Mam nadzieję, że ta kolekcja spodoba wam się tak samo, jak mi podobało się jej tworzenie” – tak Tarja mówi o albumie „Best Of: Living The Dream”, którego premierę zaplanowano na 2 grudnia.

Wydawnictwo składa się z najbardziej znanych, a także najbardziej lubianych przez samą artystkę utworów. Na płycie znajdują się rockowe kompozycje pochodzące z sześciu albu-



FOT. MYSTIC PRODUCTION

mów studyjnych: „My Winter Storm”, „What Lies Beneath”, „Colours In The Dark”, „The Brightest Void”, „The Shadow Self” i „In The Raw”. Płyta

„Best Of: Living The Dream” to pierwsze takie wydawnictwo artystki. W skład kolekcji „Best Of: Living The Dream” wchodzi również niepublikowany wcześniej koncert „Circus Life”, który ukazuje się na Blu-rayu w zestawie z dwoma CD.

Album ukaże się jako CD, limitowany zestaw dwóch CD i Blu-ray, podwójny czarny winyl, podwójny przezroczysty winyl oraz limitowany box zawierający plakat, grafiki i 4 Picture Discs.

Singiel i rezydentura

MUZYKA Adele opublikowała właśnie nowy teledysk do utworu „I Drink Wine” z jej najnowszego albumu „30”. Wideoklip został stworzony przez Joe Talbota, nagrodzonego tytułem najlepszego reżysera 2019 roku na Sundance Film Festival za debiutancki film „Ostatni Czarny w San Francisco”. Przed premierą teledysku Adele zorganizowała specjalne wydarzenie dla swoich fanów: „Happy Hour with Adele” w West Hollywood, gdzie zaprezentowała klip



FOT. SONY MUSIC

oraz odpowiedziała na pytania publiczności.

W piątek, 18 listopada, Adele rozpocznie „Weekends With Adele”, niecierpliwie wyczekiwaną rezydenturę w Caesar’s Palace w Las Vegas, która potrwa do końca marca 2023 roku. W jej ramach artystka da 32 koncerty.

Po polsku i z nowościami

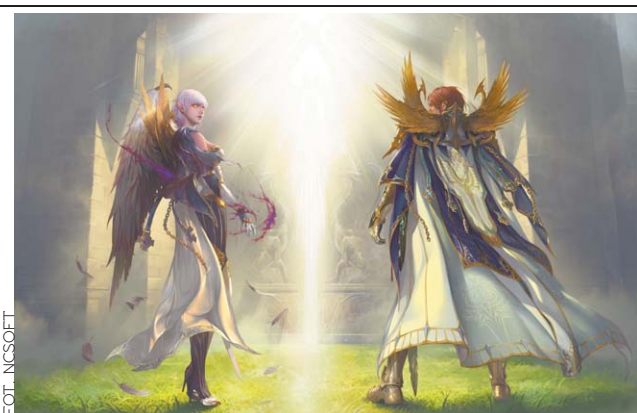
GRAMY Popularna gra MMORPG Lineage 2 Essence doczekała się polskiej wersji językowej. Udostępnieniu gry w polskiej wersji językowej towarzyszy także uruchomienie dwóch nowych serwerów, na których czekają specjalne wydarzenia takie jak turnieje w levelowaniu zarówno klanów jak i całych klas, polowanie na

skarby oraz oczywiście prezenty dla nowych graczy w postaci elementów wyposażenia postaci.

Gra wzbogaciła się także o nowe rozszerzenie o nazwie Krzyżowiec, w ramach którego wybrane klasy otrzymały dodatkowe umiejętności. Na eksploratorów czekają nowe rajdy i lochy. Lineage 2 Essence to najnowsza wer-

sja legendarnego MMORPG Lineage 2. Ta odsłona gry została zaprojektowana głównie z myślą o żądnych przygód, pojedynczych graczach. W związku z tym nie ma tu potrzeby budowania drużyny, żeby móc rozwijać swoją postać. Każda klasa jest autonomiczna i może levelować samodzielnie.

RAD



FOT. NC SOFT

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 31 PAŹDZIERNIKA 2022 r.

Oby chcieli zostać
i nas leczyć

MŁODZI LEKARZE 361 absolwentów kierunku lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Lublinie odebrało w sobotę dyplomy ukończenia studiów. O wyjeździe za granicę mówią nieliczni

STRONA 3

Woda cenna jak złoto

ŚRODOWISKO – Produkcja wody mineralnej może przyczyniać się do degradacji otoczenia, obniżania poziomu wód gruntowych i zanik lustra wody w studniach – podkreśla burmistrz Nałęczowa, skąd wodę czerpią producenci popularnej „Nałęczowianki” i „Cisowianki”. O uznanie wody głębinowej wykorzystywanej komercyjnie za kopalinę zamierzają walczyć wszystkie polskie gminy uzdrowiskowe

Radosław Szczęch

Chcą tego wszystkie gminy uzdrowiskowe w Polsce – przekonywał radnych na ostatniej sesji burmistrz Nałęczowa Wiesław Pardyka. – Dzięki nałożeniu takiej opłaty, samorządy miałyby dodatkowe wpływy.

Uzdrowiska chcą, by wydobycie wód do celów komercyjnych, zostało opodatkowane podobnie jak takie kopaliny jak srebro, miedź, ropa naftowa czy gaz ziemny.

Obecne przepisy dodatkowo opłatę pozwalają nakładać tylko na wody lecznicze, termalne i solanki. W Nałęczowie taką opłatę wnoszą jeden zakładów, który wykorzystuje lecznicze wody do zabiegów, ale to kwoty symboliczne.

Znacznie większe środki zasiliłyby budżet Nałęczowa, gdyby taki podatek zapłaciły działające na terenie gminy duże wytwórnie wód mineralnych. Chodzi głównie o międzynarodowy koncern Nestle sprzedający „Nałęczowiankę” i spółkę Nałęczów Zdrój - producenta popularnej „Cisowianki”. Gminy uzdrowiskowe chcą, by takie przedsiębiorstwa płaciły co najmniej 25 zł za każdy metr sześcienny wody.

– Od każdej butelki wody, jej producent płaciłby gminie średnio 5 groszy – wylicza burmistrz Partyka. I przypo-



mina o „wysokiej rentowności takiej działalności”.

Kolejne kilka groszy z każdej butelki miałyby zasilać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Temat na kampanię wyborczą

Apel do rządu o zmiany w prawie, samorządowcy uzasadniają m.in. negatywnymi skutkami działalności firm, które na masową skalę eksploatują podziemne źródła.

– Produkcja wody mineralnej może przyczyniać się do degradacji otoczenia, obniżania poziomu wód gruntowych i zanik lustra wody w studniach – wyliczał burmistrz, czytając radnym treść dokumentu. Mówił też o „nasileniu ciężkiego transportu” i związanej z tym degradacji gminnych dróg.

Pozyskane dzięki takiej opłacie środki, zastąpiłyby wydane na poprawę retencji, rozwój gospodarki wodno-ściekowej, remonty dróg czy promowanie działań proekologicznych wśród mieszkańców.

Za przyjęciem stanowiska opowiedziało się 12 radnych. Nikt nie był przeciw.

Większą część polskiego rynku wód mineralnych podzieliły między sobą światowe koncerny jak Danone (Żywiec Zdrój), Coca-Cola (Kropla Beskidu), Pepsico (Aqua minérale) i Nestlé (Nałęczowianka).

FOT. ARCHIWUM

– Teraz jest bardzo dobry czas na złożenie tego stanowiska, bo jesteśmy tuż przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej. Zachęcam do zadawania pytań politykom, którzy nas odwieżdżą, o to co w tej materii zostało zrobione – zachęcał radny Grzegorz Szkoła, szef komisji skarg i wniosków.

Producent: Poradzimy sobie

– Spółka Nałęczów Zdrój zawsze poruszała się w granicach prawa, respektuje prawo i będzie to robić nadal – zapewnił radnych obecny na czwartkowej sesji Kazimierz Piotrowski, jeden z dyrektorów w „Cisowiance”.

Przyjęte w czwartek stanowisko nazwał „enigmatycznym”. Jego zdaniem, zmiana prawa w oczekiwaniu przez radę kształcie, wyjęłaby wody głębinowe spod prawa wodnego, a przekazała je prawu górnictwu.

– Jest ono bardziej restrykcyjne, więc jeśli do tego dojdzie, ograniczenia terenów podlegającym obszarom górnictwem będą o wiele większe – przestrzegali.

Nie jest to pierwsza próba zmiany przepisów. Już dwa lata temu o podobne rozwiązanie apelował poseł Jan Łopata. Ówczesny resort środowiska pomysł odrzucił tłumacząc to... dobrem gmin uzdrowiskowych. „Mogłoby to powodować nadmierne utrudnienia dla przedsiębiorców prowadzących działalność rozlewniczą, a w konsekwencji do zmniejszenia wpływów do budżetów gmin” - tłumaczył w 2010 roku ówczesny podsekretarz stanu, Henryk Jezierski w odpowiedzi na interpelację parlamentarzysty z naszego regionu.

Teraz Nałęczów liczy na nowe poselskie interpelacje w tym temacie. Treść przyjętego stanowiska wkrótce mają dostać parlamentarzyści ze wszystkich województw, w których są uzdrowiskowe gminy.

– Będziemy konsekwentnie dążyć do tego, żeby te opłaty zostały ustanowione – zapewnia burmistrz Pardyka.

Producent „Cisowianki” wydaje się być pewny swego i przygotowany na każdy scenariusz.

– Nasza spółka tak, czy inaczej, sobie poradzi – stwierdza dyr. Piotrowski ze spółki Nałęczów Zdrój.

5 MILIARDÓW LITRÓW ROCZNIE

W 2022 roku polski rynek wód mineralnych przekroczył wartość 5 miliardów złotych. Produkcja wód mineralnych w całym kraju to ok. 50 mln hektolitrowo rocznie. W gminie Nałęczów sam tylko producent Cisowianki posiada obecnie siedem studni. Dynamiczny rozwój obydwu nałęczowskich wytwórni wywołuje obawy organizacji ekologicznych, które od lat przestrzegają przed obniżaniem poziomu wód gruntowych. Z kolei miejscowi rolnicy sprzeciwiają się poszerzaniu stref ochrony wokół ujęć wykorzystywanych przez miejscowych hegemonów wodnego rynku.

Cel: Ratowanie zabytków



Na cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie w weekend ruszyła doroczna kwesta na ratowanie zabytków.

W tym roku zbierane pieniądze mają pomóc w renowacji trzech nagrobków. Wszystko zależy jednak od tego, ile pieniędzy uda się zebrać. W ubiegłym roku było to 64 tys. zł. Organizatorzy akcji liczą na powtórzenie tego wyniku.

Zbiórka będzie trwała do wtorku 1 listopada. A już dziś po południu na cmentarzu przy ul. Lipowej będą kwestowali również dziennikarze Dziennika Wschodniego.

Kwestę organizuje Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina wraz z Radiem Lublin. Każdego dnia kwestujących można spotkać między godz. 8 a 19.

PAB



FOT. PIOTR MICHAŁSKI